

Wycinka drzew na Mierzei zgodna z prawem

Przygotowania do realizacji przekopu odbywają się na podstawie specustawy.

s.12

Środa
20/02/2019

cena **2 zł**

#43 (2260)
NAKLAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Już dziś tygodnik „Gazeta Polska” w kioskach,
a w nim: „Sędzia z PZPR blokuje dekomunizację” s.4**

PRAWDA HISTORYCZNA \ Konflikt polsko-izraelski to paliwo dla partii prorosyjskich

KRYTYKUJĄ RZĄD IZRAELA

Eli Barbur

REDAKTOR NACZELNY TELAWIW.COM

Georgette Mosbacher

AMBASADOR USA W POLSCE

Ronald Lauder

PRZEWODNICZĄCY ŚWIATOWEGO KONGRESU ŻYDÓW

fot. Andrzej Rybczyński/PAP, Fred Prouser/ REUTERS, Kacper Pempel/ REUTERS

POLSKA

s.5

Szwedzi nie chcą oddać Michnika

Przekazałem ambasadorowi Szwecji w Warszawie nasze oburzenie w związku z decyzją o odmowie wydania b. stalinowskiego sędziego Stefana Michnika – powiedział wczoraj wice-minister spraw zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk.

ŚWIAT

s.6

Rozłam w brytyjskiej lewicy

Siedmiu posłów Partii Pracy odeszło z powodu antysemityzmu lidera i jego podejścia do kwestii brexitu. Wśród nich posłanka, Żydówka z pochodzenia, Luciana Berger, która była ofiarą antysemickich ataków w swoim okręgu wyborczym.

POLSKA

s.4

#Murem- ZaKonsulem

Coraz więcej środowisk manifestuje niezadowolenie z decyzji norweskich władz uznającej polskiego konsula, dr. Sławomira Kowalskiego, za persona non grata. W ramach akcji #MuremZaKonsulem Instytut Ordo Iuris oraz działający w Norwegii Związek Zawodowy „Solidarność” protestowały przed norweską ambasadą w Warszawie.

PRAWO

s.18

Kwestia żydowskiego mienia bezdziedzicznego

Spore oburzenie wywołały słowa amerykańskiego sekretarza stanu Mike’a Pompeo. Stwierdził on, że Polska powinna stworzyć kompleksowe ustawodawstwo, dotyczące restytucji mienia prywatnego dla osób, które utraciły dobytek w czasie Holokaustu. Rzeczywiście dotychczas RP nie uporządkowała kwestii mienia utraconego w wyniku wybuchu II wojny światowej. Jednak sprawa ta w relacjach z obywatelami Stanów Zjednoczonych, w imieniu których wypowiadał się Mike Pompeo, została już dawno uporządkowana.



MUCHA \ Kryzys – kolejny w relacjach Polski i Izraela – jest wyłączną winą naszych „szorstkich przyjaciół”. Nie ma co do tego żadnej wątpliwości, dlatego dobrze, że władze w Warszawie nie niuanują, a twardo stawiają sprawę.

s.2



WOŁODŹKO \ W życiu premiera Olszewskiego wygrały dobre strony romantyzmu i pozytywizmu – splatając się w piękną całość. Nie tylko określiły, jakim stał się człowiekiem, ale też jacy ludzie uznali go za przyjaciela, a jacy za wroga.

s.15



@20_02 kod 20837119_03_08 issn



Jan Parandowski
(1895–1978) polski pisarz, eseista i tłumacz literatury, autor m.in. „Mitologii”, „Dysku olimpijskiego”, „Alchemii słowa”; dwukrotnie nominowany do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury

„Słowo jest wielką tajemnicą. Magiczna siła słowa tkwi w jego zdolności wywoływania obrazów. Jest ono niewidzialnym znakiem rzeczy postrzeganych zmysłami.”

fot. Wikipedia/d



POGODA

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:42	16:56

Gdańsk	Lublin
6°C	6°C
4°C	2°C
Katowice	Kraków
7°C	8°C
5°C	6°C
Łódź	Poznań
6°C	7°C
4°C	5°C
Warszawa	Wrocław
6°C	8°C
3°C	5°C

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:40	16:58

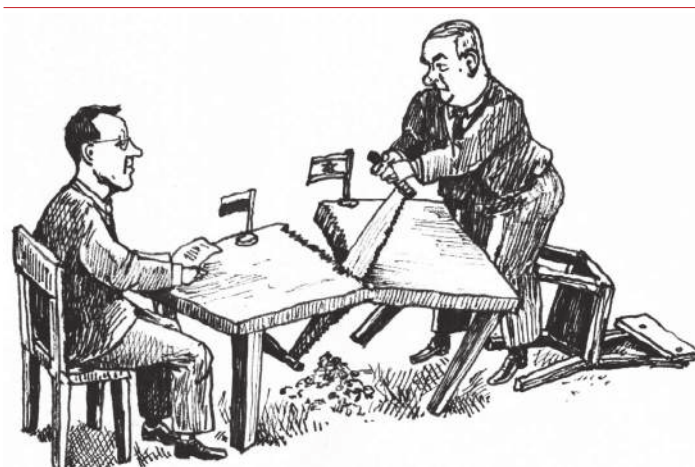
Gdańsk	Lublin
6°C	6°C
0°C	2°C
Katowice	Kraków
8°C	9°C
6°C	7°C
Łódź	Poznań
6°C	7°C
4°C	6°C
Warszawa	Wrocław
6°C	10°C
2°C	8°C

MARCIN HERMAN

Nobel dla Bałkanów

Sytuacja współczesnego świata nie jest optymistyczna. Parafrazując cytaty z „Konopielki”, wszędzie „draństwo, oszukaństwo i k...stwo”, do tego chaos, konflikty, rozpad, głupota, brak przywództwa, dezinformacja. Długo można by wymieniać negatywne zjawiska naszych czasów. Nawet Kościół znalazł się na rozdwoju w związku z aferami seksualnymi. W tym zalewie złych informacji pojawił się ostatnio jeden powiew optymizmu i normalności. Macedonia z Grecją podpisały umowę kończącą wieloletni spór. Na jej mocy Macedonia zmieniła nazwę na Macedonię Północną (dla odróżnienia od greckiej Macedonii), a Grecja wycofała weto dotyczące procesu akcesji Skopje do NATO i UE. To ważny krok w kierunku budowy trwałego pokoju na Bałkanach. Dlatego dziwne by było, gdyby premierzy Grecji Aleksis Cipras i Macedonii Zoran Zaev nie otrzymali w tym roku Pokojowej Nagrody Nobla.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Błąd statystyczny czy odpływ żółtych kamizelek

Dane policji wskazują, że w czternastą sobotę protestów mobilizacja się zmniejszyła i na ulicach francuskich miast było poniżej 50 tys. ludzi. Żółte kamizelki mówią o ponad 100 tys. i twierdzą, że liczba ta nie spada. Jednak po raz pierwszy pojawił się sondaż, który mówi, że we Francji jest już więcej przeciwników niż zwolenników manifestacji. Po trzech miesiącach istotnie niektórzy mogą już mieć dość chaosu. Warto dodać, że media mocno akcentują niszczenie mienia publicznego czy chuligańskie wybryki. Czasami wbrew logice. Twierdzi się, że ruch został zinfiltrowany przez skrajną lewicę i skrajną prawicę, które mają współdziałać w atakach na policję. Jak do tej pory bilans protestów to m.in. 8400 zatrzymań, z tego 7,5 tys. osób trafiło do aresztów, blisko 1,3 tys. rannych policjantów, żandarmów i strażaków oraz kilkakrotnie więcej manifestantów. Sądy skazały ok. 1,8 tys. uczestników protestów, a w toku jest jeszcze 1,5 tys. spraw. Jak na razie ciągle trudno ocenić, czy spadek popularności protestu to stały trend i ruch być może zaczyna wygasać, czy jest to margines błędu statystycznego, który ma trochę pomóc rządowi.



Marcin Wolski

Bitwa o mierzeję

Kiedy przekop mierzei właśnie się zaczyna, protestują zawzięcie ci, co chcą go wstrzymać. Różne będą rządowi rzucać dzisiaj kłody, obrońcy drzew, ziemi, powietrza i wody... Chociaż głównym motorem do ekoekscesów są ukryci obrońcy ruskich interesów.



Wojciech Mucha

Ciszej tam, bracia starsi!

W sieci krąży obrazek, na którym aniołek, najwyraźniej zdający Najwyższemu raport z sytuacji na ziemi, mówi: „Jakby było mało tego wszystkiego, to jeszcze obydwie narody wybrane wzięły się za łby”. Rzecz jest zabawna, szkoda tylko, że jakoś poza tym nie jest do śmiechu. Kryzys (kolejny) w relacjach Polski i Izraela jest wyłączną winą naszych „szorstkich przyjaciół”. Nie ma co do tego żadnej wątpliwości, dlatego dobrze, że władze w Warszawie nie niuansują, ale twardo stawiają sprawę. Nawet jeśli ma nas to kosztować ochłodzenie relacji, to nasi partnerzy w Izraelu muszą oduczyć się traktować nas „per noga”. W ubiegłym roku przyznaliśmy się do błędu i Polska wycofała się z kontrowersyjnej, pełnej niejasnych zapisów ustawy o IPN. Od tamtej pory zrobiono wiele, by ucywilizować stosunki między naszymi narodami, nie ma więc powodu (i nie może być naszej zgody), by czołgać teraz Polskę w tak haniebny sposób. Jeśli jednak tym powodem jest kampania przed wyborami, to możemy przyjaćiom w Izraelu podpowiedzieć kilka lepszych metod walki o głosy. Mogą np. zacząć od rozdawania kiełbasy (koszerniej), a skończyć na licytacji, kto sumienniej przestrzega ciszy wyborczej. Wyjdzie wszystkim na dobre.



Jacek Liziniewicz

Mierzeja hipokryzji

Platforma Obywatelska odkryła, że żeby wykonać przekop Mierzei Wiślanej, należy wyciąć sosny rosnące na tych 23 ha, przez które mają płynąć statki. Wcześniej się nad tym nie zastanawiali i sami głosowali za tą inwestycją. Teraz im jednak przeszło i zaczynają jazgot, bo PiS przeszedł od słów do czynów. Gdyby jednak sięgnęli do własnego programu, to przeczytali by tam trzy zdania o transporcie. „Jednym z największych trucicieli środowiska są pojazdy mechaniczne, przede wszystkim kołowe. Inwestujmy zatem i rozwijajmy inne, bardziej ekologiczne formy transportu, np. transport wodny, najtańszy i najbardziej przyjazny środowisku. Po wielkich inwestycjach drogowych pora na rozbudowę sieci kolejowej” – czytamy w tym niezbyt długim dokumencie. W świetle krytyki przekopu nie wiem, jak mam rozumieć założenia programowe PO. Możliwe, że chodzi w nich o to, że transport wodny ma być rozwijany, ale w Niemczech. Możliwe również, że to wynik infantyilizacji polityki, w której nie istnieją już takie pojęcia, jak suwerenność, interes narodowy i prawda, bo zastąpiły je PR i „narracja”. A poglądy? Widać wyraźnie, że dla opozycji stanowią one tylko problem. Bo nawet sosna jest u nas upolityczniona.



BĘDZIE WIĘCEJ AMERYKAŃSKIEGO WOJSKA W POLSCE?

BEZPIECZEŃSTWO \ Mamy sygnały, że konferencja bliskowschodnia tworzy dobrą atmosferę w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi i możemy liczyć na poprawienie oferty amerykańskiej w kwestii zwiększenia obecności wojsk amerykańskich w Polsce – powiedział PAP szef MSZ Jacek Czaputowicz.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 20 LUTEGO 2019

3

PRAWDA HISTORYCZNA \ Dr Targalski: V4 w Jerozolimie nie było na rękę Niemcom

Konflikt polsko-izraelski to paliwo dla partii prorosyjskich

P.o. szef izraelskiego MSZ Israel Katz stwierdził, że wielu Polaków współpracowało z nazistami i brało udział w zagładzie Żydów w czasie Holocaustu. Polski rząd w reakcji na te skandaliczne słowa postanowił odwołać swoją delegację na szczyt V4 w Izraelu. „Między bliskimi sojusznikami, takimi jak Polska i Izrael, nie ma miejsca na takie obraźliwe komentarze, jak wypowiedź izraelskiego ministra spraw zagranicznych Israela Katza” – napisała we wtorek na Twitterze ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher.

Adrian Siwek

Taki język nie powinien mieć miejsca w cywilizowanej debacie. Jakże to smutne, że wyniki dekad współpracy i okazywania dobrej woli są teraz zagrożone. Podejmijmy wszyscy wysiłek, aby pokonać ten kryzys, który jest zwycięstwem sił nietolerancji i umysłowej ciasnoty oraz okropną plamą na społeczeństwach obu narodów – skomentował sytuację przewodniczący Światowego Kongresu Żydów Ronald Lauder, wzywając również do wyciszenia emocji.

W mocniejszym tonie wypowiadał się Eli Barbur, redaktor naczelny portalu TelAwiw.com, w rozmowie z Telewizją Republika. – Jednodniowy minister spraw zagranicznych zupełnie pograżył sytuację. Wątpię, by zrobił to na własną rękę. Izrael nie jest zainteresowany piętrzeniem konfliktu z Polską i całą Grupą Wyszehradzką. Chodzi głównie o cyberwojnę, która jest problemem wspólnym. Nie muszę oczywiście tłumaczyć, że dezorientacja pły-



Dr Targalski chwali decyzję polskiego rządu o odwołaniu szczytu w Jerozolimie | fot. Twitter/d

nie szerokim strumieniem z Moskwy – powiedział.

Na skandaliczne słowa Katza zareagowała również amerykańska ambasador Georgette Mosbacher, która napisała na Twitterze, że „między bliskimi sojusznikami, takimi jak Polska i Izrael, nie ma miejsca na takie obraźliwe komen-

tarze, jak wypowiedź izraelskiego ministra spraw zagranicznych Israela Katza”.

Również dyrektor wykonawczy Komitetu Żydów Amerykańskich (AJC) David Harris wydał w poniedziałek oświadczenie, w którym podkreślił, że Polska i Izrael budowały dobre relacje, trzeba jednak nadal uważać na sło-

wa i nie pozwolić, by pojedyncze incydenty prowadziły do eskalacji napięć.

Sprawę w rozmowie z „Codzienną” skomentował dr Jerzy Targalski. – Uważam, że decyzja polskiego rządu o odwołaniu szczytu w Jerozolimie jest bardzo słuszna, ale jest ona podyktowana również ro-

kiem wyborczym. Gdyby nie było wyborów, to władza wszystko to by przełknęła. Dzięki Katzowi dalsze udawanie, że problem odszkodowań finansowych i problem oczerniania Polski nie istnieje, okazało się już niemożliwe – powiedział dr Targalski.

Jak podkreślił, tutaj chodzi o interesy. – Proszę pamiętać, że jeżeli Polska jest zastraszana, to o wiele większe powody do oskarżeń mogą być wysuwane wobec innych krajów. Po drugie kwestia stosunków z Niemcami. Wyszehrad w Jerozolimie był im bardzo nie na rękę i dlatego teraz niemiecka prasa triumfuje, że to spotkanie się tam nie odbyło oraz podkreśla, że taki sojusz jest wbrew naturze, nawet jeżeli jest to sojusz tylko taktyczny. Możliwa jest teraz pewna eskalacja, bo Niemcy nie chcą dopuścić do sojuszu Izraela z częścią Unii Europejskiej, a kryzys ten jest bardzo w interesie Rosji. Przez antypolskie wypowiedzi niektórych polityków izraelskich możemy się spodziewać umocnienia bazy społecznej dla prorosyjskiej partii w Polsce – mówi „Codzienną” Targalski.

Pazerny Struzik idzie do sądu po 700 zł

POLITYKA \ Marszałek Adam Struzik będzie walczył o swoje 700 zł, które wpisał sobie do zarobków w 2018 r., a które ma być jednorazowym świadczeniem za pełnienie teoretycznie społecznej funkcji przewodniczącego Konwentu Marszałków. Taki dodatek zakwestionował wojewoda. – To wstyd i żenada – mówił wczoraj Artur Czapliński.

Używając języka z trylogii Tolkiena, to czeka nas epicki bój niczym bitwa o Helmowy Jar i obronę twierdzy Gondoru. Urząd Marszałkowski będzie bronił przed wojewodą 700 zł marszałka Struzika. To żenada – mówił Artur Czapliński, radny PiS w sejmiku mazowieckim. O co cała awantura? Otóż w ubiegłym roku marszałek Adam Struzik prowadził społeczny Konwent Marszałków województw. To fasadowa instytucja, w ramach której do-

chodzi do spotkań osób kierujących województwami z całej Polski. Mimo że w zasadzie nie wiąże się to praktycznie z żadnymi kosztami, a funkcja jest społeczna, to Adam Struzik za jeden miesiąc postanowił przyznać sobie 700 zł. Nie spodobało się to radnym PiS, którzy zaskarżyli decyzję do wojewody, który uchylił uchwałę Sejmiku Wojewódzkiego. Sytuacja jest absurda, bo już samo zorganizowanie sprawy będzie kosztowało du-

żo więcej. Wczoraj radni PiS postulowali, aby złożyć się po 13,7 zł i zapłacić Adamowi Struzikowi 700 zł brutto. Pomysł nie spotkał się z aprobatą. Włodarz Mazowsza usłyszał również, że jest „pazerny”, a cała sprawa jest „wstydem dla regionu”.

Marszałek Adam Struzik mówił wczoraj, że broniąc tych 700 zł, tak naprawdę broni... demokracji. – Nie chodzi o to 13,7 zł ani 12 gr, ale o to, czy żyjemy w Polsce prawa, czy

bezprawia – mówił Adam Struzik. Atakując radnych PiS, przypominał historię premii dla ministrów i jego zdaniem karygodną decyzję o obniżeniu pensji samorządowcom. – Ja w przeciwieństwie do ministrów PiS, jeżeli te pieniądze zostaną zasądzone, to przekażę je na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy – stwierdził Struzik.

– Sam pan wycenił swoją obronę demokracji na 700 zł. To niepoważne – mówił Mi-

chał Prószyński z PiS. Ostatecznie dyskusja nad 700 zł została szybko zakończona na wniosek radnych Koalicji Obywatelskiej.

Marszałek Adam Struzik według oświadczenia majątkowego z 2017 r. zarabiał ok. 17 tys. zł miesięcznie, a oprócz pracy w urzędzie marszałkowskim mógł liczyć na pieniądze z zasiadania w radzie nadzorczej spółki Tramwaje Warszawskie.

.....

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PRAWO

19

SPORT/PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Pixabay/d

GRYPA CORAZ BARDZIEJ NIEBEZPIECZNA

ZDROWIE \ Do 15 lutego br. odnotowano 48 zgonów z powodu grypy, więcej niż w wielu poprzednich sezonach grypowych, ale szczyt zachorowań może być jeszcze przed nami – ostrzegają eksperci Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Grypy.

Sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej poseł Stanisław Gawłowski wyrzuca z siebie na swoim facebookowym profilu to, co przeżył w areszcie. „Oj, ciężko, ciężko siedzi się w kryminale, gdy ktoś jest winny” – ubolewa polityk PO.

Tomasz Duklanowski

Posel Stanisław Gawłowski, tak jak większość osadzonych w areszcie śledczym przy ul. Kaszubskiej w Szczecinie, przekonuje, że siedział „za niewinność”. „Ja spędziłem trzy miesiące i parę godzin w areszcie, mimo że powodem mojego aresztowania były przyczyny wyłącznie polityczne. I dlatego jako niewinnemu siedziało mi się łatwiej” – zaznacza prominentny polityk PO.

Do aresztu trafił wiosną ubiegłego roku. Tak zdecydowały cztery składy sędziowskie ze względu na obawę o mataczenie i duże prawdopodobieństwo popełnienia czynów, które zarzuca mu prokuratura. A według śledczych przyjął łapówki o łącznej wartości ponad 800 tys. zł, ujawniał tajemni-

AFERA \ Kompromitacja polityka PO trwa

Grypsera więzienna posła Gawłowskiego



Stanisław Gawłowski w internecie żali się na swoje doświadczenia w więzieniu | fot. Łukasz Szelemej/Gazeta Polska

ce śledztwa i... popełnił plagiat pracy doktorskiej.

Teraz już samodzielnie publikuje na portalu społecznościowym: „Polecam ćwiczyć, ćwiczyć i jeszcze raz ćwiczyć. Na to nigdy nie jest za późno.

A w areszcie ciężka fizyczna jest wprost związana z samopoczuciem. Ćwiczenia pomagają walczyć z depresją. Sam sobie udowodnisz, że wszystko jest możliwe. Zaczynaj ćwiczenia w celi. Powoli, systematycznie. Ćwicz dzień

po dniu. Na początku 30 minut. Później dłużej. Równocześnie zabiegaj o spacer. Będziesz chodził, może truchtał w klatce. Ważne, że jest to wysiłek fizyczny” – pisze. Dodaje, że w „kryminale” bardzo ważne są pieniądze.

„Warto więc mieć przy sobie chociaż trochę pieniędzy. Połowa tej kwoty trafi na tzw. kasę żelazną, ale druga część zostanie przeznaczona na tzw. wypiskę. »Wypiska« jest co 10 dni. Wtedy za pieniądze, które będziesz miał na więziennym koncie, będzie można zrobić zakupy w kryminalnej kantynie. Tam można kupić podstawowe produkty chemiczne i spożywcze”.

Posel Gawłowski nauczył się też, że „w kryminale kwitnie także handel wymienny. Podstawową walutą są karty umożliwiające rozmowy z więziennymi automatami telefonicznymi, tytoń i kawa – ujawnia polityk PO. – To da się wymienić prawie na wszystko. Ta wymiana odbywa się na spacerniaku, w świetlicy lub przekazywana jest przez »kajfusa«”.

„Kajfus”, jak się dowiadujemy od posła Gawłowskiego, to skazany, który zajmuje się rozwożeniem jedzenia po celach. Ale jest także wiele innych słów z grypsery więziennej, którymi sprawnie już władza sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej. I tak „szkiełko” to telewizor w celi, „biedrona” to plastikowa miska do prania, a „gajowa” to sprzątanie celi.

Norweska Polonia w obronie praw dzieci i konsula

OBRONA POLSKOŚCI \ Coraz więcej środowisk manifestuje niezadowolenie z decyzji norweskich władz, uznającej polskiego konsula dr. Sławomira Kowalskiego za persona non grata. Przeciwno temu protestowali przedstawiciele norweskiej Polonii w czasie pikiety przed ambasadą Norwegii w Warszawie.

W ramach akcji #MuremZaKonsulem Instytut „Ordo Iuris” oraz działający w Norwegii Związek Zawodowy „Solidarność” protestowali w poniedziałek przed norweską ambasadą w Warszawie także przeciwko działalności norweskiego urzędu ds. dzieci, Barnevernet, pod którego adresem kierowane są zarzuty łamania praw dziecka nie tylko ze strony polskiej. „Podczas pikiety pod Ambasadą Norwegii przedstawiliśmy wiele zarzutów formułowanych przez społeczność międzynarodową wobec Barnevernet” – napisał na Twitterze prezes Ordo Iuris Jerzy Kwaśniewski. – Troska o polskie rodziny w Norwegii łączy Polaków w kraju i za granicą – mówi Kwaśniewski. – Pan konsul przez pięć lat wzorowo służył polskim rodzinom w Norwegii i dlatego został wydalo-

ny na podstawie całkowicie fałszywych zarzutów i pomówień – dodaje.

W czasie pikiety złożono w ambasadzie petycję do władz Norwegii, w której napisano m.in., że dr Kowalski sumiennie wykonywał obowiązki konsula wynikające zarówno z konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych, jak i polskiego prawa konsularnego. „Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych jasno stanowi, że funkcja konsula polega na »udzielaniu pomocy i opieki obywatelom państwa wysyłającego« oraz ochronie »interesów małoletnich i innych osób nieposiadających pełnej zdolności do czynności prawnych, obywateli państwa wysyłającego«” – napisano w petycji. Ordo Iuris informuje także, że petycję w obronie konsula dostępną na stronie www.maszwplyw.pl

podpisało do tej pory ponad 30 tys. osób.

Sformułowano w niej 12 postulatów, których realizacja – według ich autorów – zapewni wprowadzenie w Norwegii „gwarancji proceduralnych, korzystnych dla rodziców oraz ich dzieci”. Strona polska oczekuje m.in. „informowania władz konsularnych RP o każdym przypadku ingerencji Barnevernet w funkcjonowanie rodzin polskich obywateli przybywających na terytorium RP”, „przekazania odebranych dzieci do rodzin zastępczych w Polsce i pod jurysdykcję sądu RP, zgodnie z konwencją haską z 19 października 1996 r. m.in. o współpracy w zakresie odpowiedzialności rodzicielskiej” oraz poszanowania prawa dziecka do niezrywania jego więzi z rodzicami.

Paweł Tunia

Wreszcie dokonano reformy procesu karnego

ZMIANY \ Rada Ministrów zaaprobowала wczoraj przygotowaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości reformę Kodeksu postępowania karnego. Proponowane rozwiązania służą usprawnieniu, uproszczeniu i przyspieszeniu postępowań przed sądem.

Główna nowelizacja Kodeksu postępowania karnego zlikwiduje absurdalne procedury, jak np. odczytywanie wyroków przy pustej sali czy obowiązek wymieniania na rozprawie wszystkich protokołów i dokumentów będących dowodami.

Nie będzie już też tak łatwo stosować wybiegów procesowych, żeby przedłużać sprawę. To czasami prowadziło wręcz do paraliżu postępowań.

Główne założenia reformy to: bez mówienia do pustej sali, przejrzyste uzasadnienie na formularzu, koniec z odczytywaniem tomów akt, zwolnienie lekarskie nie zablokuje procesu, ściśle przestrzeganie terminów, rezygnacja z niepotrzebnych przesłuchań, odczytanie zeznań zamiast przesłuchania, równowa-

ga sądów dwóch instancji, równomierny rozkład pracy, pismo z sądu do skrytki pocztowej, ułatwienie dla niepełnosprawnych, sąd od sądu, a nie od śledztwa.

Przewlekłość procesów jest przyczyną dramatów wielu Polaków, którzy nie mogą doczekać się sprawiedliwości przed sądem. Ministerstwo Sprawiedliwości zainicjowało fundamentalne zmiany w sądownictwie, dzięki którym społeczeństwo ma odzyskać wiarę, że do sądów idzie się po sprawiedliwość i nie czeka się na nią latami. Te zmiany to usprawnienie i uproszczenie procedur sądowych, a także większa dostępność sądów, bez konieczności ponoszenia olbrzymich wydatków na prawników.

.....
(sm/Ministerstwo Sprawiedliwości)



NIK NIE CHCE MATEMATYKI NA MATURZE

EDUKACJA \ Najwyższa Izba Kontroli chce zawieszenia obowiązkowego dla wszystkich uczniów egzaminu maturalnego z matematyki do czasu poprawy skuteczności nauczania tego przedmiotu w szkołach.

fot. Krzysztof Sirkowski/Gazeta Polska



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

SĄD UWZIĄŁ SIĘ NA SPOT PiS

ABSURD \ Prokuratura powinna prowadzić dochodzenie ws. spotu wyborczego PiS o uchodźcach – zdecydował we wtorek warszawski sąd rejonowy. Sąd uwzględnił zażalenia rzecznika praw obywatelskich.

POLITYKA \ Prezes PiS składa zawiadomienie do prokuratury

„GW” i PO doigrają się za zniesławienie?

Z nieoficjalnych informacji wynika, że prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński skierował do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa zniesławienia przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej” oraz posłów Platformy Obywatelskiej. Sprawa ma związek z publikacjami dotyczącymi planów budowy wieżowców w Warszawie przez spółkę Srebrna.

Jan Przemysławski, PAP

Na początku lutego lider PiS w związku z cyklem artykułów poświęconych planom budowy w Warszawie wieżowca przez powiązaną ze środowiskiem PiS spółkę Srebrna skierował wezwanie przedsądowe do Agory SA, w którym domaga się przeprosin. W wezwaniach tych wskazano, że odpowiednie oświadczenia miały się pojawić na łamach „GW” oraz portali Wyborcza.pl i Gazeta.pl. Podobne wezwanie przedsądowe z żądaniem przeprosin przesłano do PO i dotyczyło ono m.in. rozpowszechniania „ulotek” w internecie związanych ze sprawą budowy wieżowca. W obu przypadkach świadczenia miały zostać spełnione do 7 lutego br. Tak się jednak nie stało.

„Działając jako pokrzywdzony, zawiadamiam o podejrzeniu popełnienia przestępstw zniesławienia (...). Wnoszę o objęcie ścigania z oskarżenia publicznego ze względu na występujący w sprawie interes publiczny” – napisał Kaczyński w zawiadomieniach skierowanych do Prokuratury Okręgowej w Warszawie w zeszłym tygodniu. W zawiadomieniach tych powołał się na art. 212 Kodeksu karnego, który mówi, że kto pomawia „inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”.



„Działając jako pokrzywdzony, zawiadamiam o podejrzeniu popełnienia przestępstw zniesławienia” – napisał Kaczyński w zawiadomieniach do prokuratury | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Pierwsze z zawiadomień do prokuratury dotyczy dziennikarzy „Gazety Wyborczej”, a także portali Wyborcza.pl i Gazeta.pl. Wskazano w nim, że przestępstwo zniesławienia miało polegać na twierdzeniu, że Jarosław Kaczyński mógł popełnić przestępstwa: płatnej protekcji, przekroczenia uprawnień posła w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, oszustwa. Drugie zawiadomienie skierowane do prokuratury dotyczy PO. Wskazano w nim, że przestępstwo zniesławienia miało polegać „na opublikowaniu przez nieustalone osoby w materiałach propagandowych Platformy Obywatelskiej (ulotkach internetowych) twierdzeń, że Jarosław Kaczyński mógł popełnić przestępstwo płatnej protekcji oraz ukrywa majątek”.

„GP”: Sędzia z PZPR blokuje dekomunizację

GAZETA POLSKA \ Naczelny Sąd Administracyjny zablokował dekomunizację ulic stolicy. Walczy też z reformami sądownictwa i wpręga w tę walkę unijny trybunał, który ma ułatwić omijanie obowiązującego w Polsce prawa. Sędziowie NSA udowadniają, podobnie jak ich koledzy z Sądu Najwyższego, jak potrzebna była dekomunizacja. Dekomunizacja ich samych. Bo żyjemy w rzeczywistości absurdalnej: rzecznikiem dyscyplinarnym NSA mającym zwalczać tam nieprawidłowości jest Jerzy Chromicki, w stanie wojennym dyrektor departamentu w MS i działacz Komitetu Zakładowego PZPR – pisze w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” Maciej Marosz.

[fragment]
Czołowi sędziowie NSA to figury mające związki z dawnym systemem PRL. Nie tylko dlatego, że wtedy robili kariery, lecz także ze względu na ich własny udział w budowie komunizmu bądź powiązania rodzinne z ludźmi aparatu systemu totalitarnego. W 2018 r. NSA wyszedł na pierwszą linię frontu walki z rządem PiS, występując do unijnego trybunału przeciw reformie SN. Nowela ustawy o SN powodowała konieczność wycofania przez ten sąd pytań prejudycjalnych dotyczących KRS. Tymczasem kilkanaście godzin po uchwaleniu nowych przepisów NSA, idąc na odsiecz towarzyszom z Sądu Najwyższego, skie-

rował dwa pytania prejudycjalne kwestionujące niezależność KRS. W ten sposób otworzył drogę do kwestionowania przez unijne instytucje polskich organów konstytucyjnych. Również w 2018 r. sędziowie NSA zablokowali uchwałę KRS o powołaniu sędziów do Izby Karnej SN. Sąd ten postanowił o wstrzymaniu uchwały Rady dotyczącej nowej obsady sędziowskiej. Równocześnie sam prezes NSA Marek Zirk-Sadowski, przemawiając na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów SN w 2018 r., krytykował nowelizację ustawy o SN. Nazwał czas reformowania przez PiS wymiaru sprawiedliwości „sądnym dniem”, strasząc, że władza dokonuje

zmiany ustroju SN i wywraca sposób jego funkcjonowania. Grzmiał, że działania władz spowodują zachwianie stabilności i trwałości SN, jego zdaniem tak oddanego służbie i dobrej sprawie RP i jej obywateli. Również w ubiegłym roku NSA występował przeciwko decyzjom komisji weryfikacyjnej Patryka Jakiego w sprawie dzikiej reprivatyzacji. Uznał m.in., że komisja nie może karać prezydent Warszawy za całkowite ignorowanie przez nią wezwań do składania zeznań w roli świadka.

NIE PRZEGAP !
Już dziś nowy numer tygodnika „Gazeta Polska” dostępny w całym kraju.

MSZ nie odpuści w sprawie Michnika

BEZPRAWIE \ Przekazałem ambasadorowi Szwecji w Warszawie nasze oburzenie w związku z decyzją o odmowie wydania b. stalinowskiego sędziego Stefana Michnika – powiedział wczoraj wiceminister spraw zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk. Brat red. naczelnego „Gazety Wyborczej” oskarżany jest o co najmniej trzydzieści przestępstw, m.in. przeciwko zdrowiu i życiu.

Przypomnijmy, że w listopadzie ub.r. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wobec b. stalinowskiego sędziego europejski nakaz aresztowania (ENA), a w styczniu do Sądu Rejonowego w Göteborgu, właściwego ze względu na miejsce zamieszkania podejrzanego, skierowany został wniosek o zgodę na wydanie Michnika Polsce. Z kolei na początku lutego szwedzki sąd podjął decyzję o niewyrażeniu zgody na wydanie Stefana Michnika. Jako powody odmowy wskazano przedawnienie zarzucanych komunistycznemu aparatczykowi czynów oraz jego szwedzkie obywatelstwo. Z powodu tej decyzji do polskiego MSZ wezwany został wczoraj ambasador Szwecji

w naszym kraju Stefan Gulgren. – Przekazałem panu ambasadorowi nasze oburzenie w związku z decyzją o odmowie wydalenia Stefana Michnika – powiedział wczoraj Szymon Szynkowski vel Sęk, wiceminister spraw zagranicznych. Dodał również, że przestępstwa zarzucane bratu red. naczelnego „GW” IPN uznaje za „zbrodnie komunistyczne wyczerpujące znamiona zbrodni przeciwko ludzkości, niepodlegające przedawnieniu w myśl prawa międzynarodowego”. – Wyraziliśmy nadzieję, że Szwecja jako kraj potępiający zbrodnie przeciwko ludzkości doprowadzi do wydania Polsce Stefana Michnika – zaznaczył wiceszef polskiego MSZ. (jp, PAP)



fot. Juan Carlos Ulate/Reuters

OPOZYCJA TRAFIA DO WIĘZIENIA

NIKARAGUA \ Sąd w Managui skazał w tym tygodniu na karę 216 lat pozbawienia wolności Medardo Mairenę, oskarżonego m.in. o morderstwo i terroryzm. Przewódca chłopów nikaraguańskich organizował antyrządowe demonstracje przeciwko prezydentowi Nikaragui Danielowi Ortedze.

CARACAS \ Koncert w czasie głodu

„Kubańska marionetka” drwi z pomocy humanitarnej

Prezydent USA Donald Trump zaapelował do wenezuelskich mundurowych o wpuszczenie pomocy humanitarnej z Kolumbii. Tymczasem Nicolás Maduro wysłał własną pomoc humanitarną do... Kolumbii. Jego zdaniem Kolumbijczycy muszą być wycieńczeni międzynarodową mobilizacją w regionie.

Joanna Kowalkowska

Podczas poniedziałkowego przemówienia na Uniwersytecie Międzynarodowym w Miami prezydent USA Donald Trump zwrócił się do żołnierzy wiernych rozkazom prezydenta Wenezueli Nicolása Maduro. – Obserwuję was oczy całego świata. Ta ścieżka zaprowadzi was donikąd – powiedział Trump, po czym zaproponował wojsku wsparcie wspólnoty międzynarodowej oraz lidera opozycji Juana Guaidó, który niespełna miesiąc temu ogłosił się prezydentem kraju. – Znamy

prawdę o socjalizmie na Kubie, w Wenezueli, w Nikaragui i na całym świecie. Socjalizm obiecuje dobrobyt, podczas gdy przynosi biedę. Socjalizm obiecuje jedność, a przynosi nienawiść i podziały. Obiecuje lepszą przyszłość, a przynosi najczarniejsze momenty w historii. Zawsze tak się dzieje – tłumaczył Trump, apelując do wojskowych o zaakceptowanie amnestii prezydenta Guaidó i wystąpienie przeciwko swojemu zwierzchnikowi Maduro, którego nazwał „kubańską marionetką”. Publiczność złożona głównie z wenezuelskich i kubańskich imigrantów za-



Trumpa słuchali m.in. wenezuelscy imigranci | fot. Kevin Lamarque/Reuters

kończyła przemówienie głośną owacją.

Wenezuelskie władze pozostają wrogo nastawione do interwencji w kraju.

W poniedziałek wiceminister ds. komunikacji, kultury i turystyki Jorge Rodríguez zapowiedział, że władze w Caracas zorganizują w pią-

tek i sobotę wielki koncert na wenezuelskiej części mostu Simón Bolívar łączącego kraj z kolumbijskim miastem Cúcuta. – Koncert zatytułowany „Ręce precz od Wenezueli” będzie przesłaniem dla całego świata; przesłaniem życia i pokoju – tłumaczył Rodríguez. – Otrzymaliśmy niezliczoną ilość wiadomości od wokalistów, aktywistów i poetów, którzy pragną wziąć udział w wydarzeniu, dlatego zdecydowaliśmy przedłużyć je do dwóch dni – powiedział wiceminister.

Jednocześnie organizację również w tę sobotę koncertu na rzecz wsparcia Guaidó i w intencji wymuszenia na Caracas zgody na wpuszczenie konwojów z pomocą humanitarną przekazanych kolumbijskiemu rządowi przez Waszyngton już wcześniej zapowiedziały kolumbijskiej władze. Tymczasem gabinet Maduro w geście odrzucenia zagranicznej pomocy przygotował 200 pudeł z artykułami pierwszej potrzeby przeznaczonych dla... Kolumbijczyków. Caracas tłumaczy, że mieszkańcy kolumbijskiej Cúcuty muszą być wycieńczeni międzynarodową mobilizacją w regionie i to oni zasługują na pomoc humanitarną.

Rozłam w brytyjskiej lewicy

LONDYN \ W brytyjskiej Partii Pracy (LP) doszło do podziału. Siedmiu posłów odeszło z powodu antysemityzmu lidera i jego podejścia do kwestii brexitu.

Oficjalnym powodem rozłamu był antysemityzm lidera laburzystów Jeremiego Corbyna, który miał się, zdaniem odchodzących posłów, przełożyć na postawę całej partii. Luciana Berger, uznawana za nieformalną liderkę rozłamowców, powiedziała, że była to „bardzo trudna, bolesna ale niezbędna decyzja”, którą podjęła ze względu na „instytucjonalny antysemityzm” Partii Pracy pod przywództwem znanego z sympatii do Palestyńczyków Corbyna. Brytyjskie media twierdzą, że posłanka, która otwarcie przyznaje się do bycia Żydówką, była ofiarą antysemickich ataków we własnym okręgu wyborczym.

Inny z rozłamowców, Mike Gapes, dodał, że obrzydzają go to, że „laburzyści stali się teraz antysemicką, rasistowską partią”. Stwierdził jednak, że powodem było także podejście Corbyna do polityki zagranicznej.

– Corbyn i jego towarzysze stoją po złej stronie w tak wielu sprawach, od Rosji, przez Syrię, po Wenezuelę – powiedział były szef Komisji Spraw Zagranicznych. – Rząd Corbyna zagroziłby naszemu narodowemu bezpieczeństwu i sojuszm – dodał.

Rozłamowcy nie ukrywają też, że powodem odejścia było podejście Corbyna do brexitu. Corbyn nigdy nie ukrywał bowiem niechęci do UE, chociaż oficjalnie był przeciwko Brexitowi. Członkowie Partii Pracy chcą jednak ponownego referendum ws. wyjścia z Unii i zdaniem wielu Corbyn nie ma zamiaru na to pozwolić.

Sam Corbyn powiedział jedynie, że jest „rozczarowany, że ci posłowie poczułi, że nie mogą już pracować razem dla postulatów laburzystów, które zainspirowały miliony podczas ostatnich wyborów”. Z kolei burmistrz Londynu Sadiq Khan,

który pozostaje w ugrupowaniu, dodał, że rozłam go zasmucił, ale PP była „szokująco słaba” jeśli chodzi o walkę z antysemityzmem członków.

Rozłamowcy utworzyli na razie nieformalną grupę. Ich odejście nie zmieni wiele w równowadze sił, ale może stanowić początek poważnego kryzysu. Co najmniej stu umiarkowanym posłom grozi bowiem, że nie zostaną wystawieni przez partię w przyszłych wyborach, a ich miejsce zajmą skrajnie lewicowi aktywiści – i niektórzy komentatorzy spekulują, że wielu z nich może uznać, że poza partią mają większe szanse na reelekcję.

Rozłamowcy twierdzą jednak, że ich nowa inicjatywa nie jest podobna do liberalnych demokratów, którzy powstałi po poprzednim rozłamie LP w 1981 r. Twierdzą również, że zapraszają w swoje szeregi przeciwników politycznych torysów, którzy są rozczarowani przywództwem Theresy May.

Wiktor Młynarz

Dziecinne gierki iberyjskich sąsiadów

GIBRALTAR \ Władze brytyjskiego terytorium zamorskiego informują, że hiszpański okręt wojenny przeganiał z ich wód okręty handlowe. Madryt odpowiada, że statki złamały prawo, bo stały bez ruchu.

„Czasem mam wątpliwości, czy żyję w drugiej dekadzie XXI w.” – skomentował w mediach społecznościowych szef ministrów Gibraltaru Fabian Picardo, po tym jak w niedzielne popołudnie w gibraltarskim porcie odnotowano obecność hiszpańskiego okrętu wojennego. Świadcówkę zdarzenia relacjonują, że okręt wpłynął na wody po wschodniej stronie Skały Gibraltarskiej, po czym zaczął wysyłać drogą radiową sygnały do zacumowanych tu statków handlowych. Hiszpańska załoga miała wzywać statki do podniesienia kotwicy i opuszczenia hiszpańskich wód terytorialnych. Media zwracają uwagę na odsłonięte i obsadzone działą pokładowe, które miały dodatkowo potęgować powagę sytuacji.

Zdarzenie szeroko komentowały władze Gibraltaru, do którego Hiszpania od wielu lat rości sobie pra-

wo. Napięcia wzrosły wraz z wynikiem referendum ws. brexitu z czerwca 2016 r. i opuszczeniem przez Gibraltarc Wspólnoty Europejskiej. „Takie dziecinne zachowanie jest nie do zaakceptowania. Mieszkańcy Gibraltaru nie będą upokarzani ani teraz, ani po 29 marca br.” – napisał w oświadczeniu Picardo.

Tymczasem Hiszpania twierdzi, że stoi na straży przepisów i zareagowała ze względu na brak aktywności jednostek. – Okręt „Tornado” połączył się ze statkami, które, znajdując się w bezruchu, złamały morskie przepisy bezpieczeństwa – tłumaczył dziennikarzom szef hiszpańskiego MSZ Josep Borrell. Zdaniem ministra zachowanie załogi „Tornado” było standardową procedurą w przypadku złamania prawa na hiszpańskich wodach terytorialnych.

(jk)



KARA ZA ZAKŁÓCENIE DEPORTACJI

SZWECJA \ Sąd w Göteborgu ogłosił wyrok 300 euro grzywny dla lewicowej działaczki Elin Ersson, która latem ub.r. wstrzymała lot samolotu lecącego do Stambułu z deportowanym Afgańczykiem.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



fot. Matthias Rietschel/Reuters

KOLEJNE ATAKI NA AfD

RFN \ W sobotę doszło do ataku bombowego na biuro poselskie Svena Schrödera z Alternatywy dla Niemiec (AfD) zasiadającego w Landtagu Brandenburgii. W wyniku wybuchu nikt nie ucierpiał.

ŚWIAT

7

BRUKSELA \ W sercu UE o cyberbezpieczeństwie

Budować zaufanie i współpracę w sieci

Dziś rusza druga edycja organizowanej w Brukseli przez Instytut Kościuszki debaty liderów Europejskiego Forum Cyberbezpieczeństwa – CYBERSEC z udziałem ekspertów z administracji UE i NATO, organizacji międzynarodowych i firm sektora prywatnego. Podczas dyskusji głos zabiorą także przedstawiciele polskich władz, w tym wiceszef MON Tomasz Zdzikot oraz Karol Okoński – pełnomocnik rządu ds. cyberbezpieczeństwa.

Konrad Wysocki

Przewidujemy, że 2019 r. będzie definiowany przez jeszcze bardziej złożone incydenty w cyberprzestrzeni, wymagające odpowiednich i odważnych decyzji politycznych – uważa Izabela Albrycht, przewodnicząca komitetu organizacyjnego Forum CYBERSEC oraz prezes Instytutu Kościuszki. – Należy zmienić podejście do postępu technologicznego, tak aby jego niczym nieograniczone tempo nie wpłynęło negatywnie na całe społeczeństwo, demokrację i gospodarkę. Powinniśmy jeszcze lepiej przygotować się na rosnące zagrożenia przyszłości, budując wielostronną współpracę rządów, instytucji międzynarodowych i biznesu – dodaje.



Powinniśmy jeszcze lepiej przygotować się na rosnące zagrożenie w cyberprzestrzeni | fot. mat. IK/d

Podczas dzisiejszej debaty prelegenci omówią na unijnej agendzie najistotniejsze kwestie polityki cyberbezpieczeństwa, w tym zagrożenia płynące z cyberprzestrzeni dla kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego oraz ramy wielostronnej współ-

pracy i budowania zdolności w zakresie cyberobrony oraz odstraszania. Konieczność wzmacniania regionalnej integracji cyfrowej zostanie omówiona również w kontekście Inicjatywy Cyfrowego Trójmorza (ang. The Digital 3 Seas Initiative), która jest od-

powiedzią na potrzebę rozwoju filaru cyfrowego oraz zapewnienia cyberbezpieczeństwa w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, szczególnie narażonego na obecne cyberzagrożenia.

– Inicjatywa Cyfrowego Trójmorza to projekt na mia-

re XXI w. – podkreśla w rozmowie z „Codzienną” dr Joanna Świątkowska, dyrektor programowa CYBERSEC. – Cyberbezpieczeństwo musi stanowić fundament wszystkich działań i projektów infrastrukturalnych Trójmorza, we wszystkich jej filarach, a także w ramach realizacji projektu Cyfrowej Autostrady (ang. 3 Seas Digital Highway), który został wpisany podczas ubiegłorocznego szczytu tego gremium w Bukareszcie na listę projektów priorytetowych – wskazuje ekspert.

W dzisiejszej dyskusji głos zabiorą wiceszef MON Tomasz Zdzikot oraz Karol Okoński, pełnomocnik rządu ds. cyberbezpieczeństwa. Grono ekspertów zasilą również m.in. Antonio Missiroli, wiceszef NATO ds. Nowych Wyzwań Bezpieczeństwa, Andrus Ansip, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej ds. Jednolitego Rynku Cyfrowego, oraz Ciaran Martin, szef Narodowego Centrum Cyberbezpieczeństwa w Wielkiej Brytanii.

Saudyjczycy szukają sojuszników w Azji

RIJAD-ISLAMABAD \ W niedzielę rozpoczęła się kilkudniowa wizyta w kilku krajach azjatyckich saudyjskiego następcy tronu księcia Mohammeda bin Salmana.

Na trasie księcia koronnego Królestwa Arabii Saudyjskiej znalazły się Pakistan, Indie oraz Chiny.

W Pakistanie księcia Mohammeda bin Salmana przyjął z honorami prezydent Pakistanu Arif Alvi. Następcą saudyjskiego tronu ogłosił pakiet inwestycyjny wart 20 mld dol. obejmujący rolnictwo, przemysł petrochemiczny, energetyczny oraz surowcowy. Wśród najważniejszych projektów wymienia się powstanie rafinerii w pakistańskiej portowej miejscowości Gwadar za ok. 10 mld. dol. Jest to realizacja strategii Wizja 2030, która ma pozwolić Arabii Saudyjskiej na dywersyfikację inwestycji wychodzących poza sprzedaż paliw kopalnych. Inwestycje mają być zrealizowane w ciągu najbliższych 3–5 lat. Dzięki rafinerii w Gwadar Pakistan będzie mógł nie tylko zaspokoić swoje potrzeby, ale i eksportować produkty przemysłu

petrochemicznego. – Nasze działania nie są charytatywne, tylko jest to inwestycja. Profity mają mieć obie strony – powiedział szef saudyjskiej dyplomacji Adel al-Jubeir. Pakiet inwestycyjny Królestwa Arabii Saudyjskiej jest drugim co do wielkości spośród tych, które otrzymał Pakistan w ostatnich latach. W 2014 r. w ramach korytarza między Chinami a Pakistanem (CPEC), będącego częścią tzw. Nowego Jedwabnego Szlaku i mającego połączyć Azję z Europą, Pekin zdecydował się na przeznaczenie 60 mld dol. na projekty inwestycyjne w Pakistanie.

Podczas rozmowy z prezydentem Pakistanu księżę Mohammed bin Salman zapewnił o lepszym traktowaniu niemal 2,5 mln pakistańskich pracowników

przebywających w Arabii Saudyjskiej oraz przyjrzeniu się przypadkom aresztowań obywateli Pakistanu. Obecnie w więzieniach saudyjskich przebywa ok. 3 tys. Pakistańczyków. Zostali aresztowani głównie ze względu za naruszenie prawa wizowego oraz nielegalne wkroczenie na terytorium Arabii Saudyjskiej. W poniedziałek przedstawiciele delegacji saudyjskiego następcy tronu poinformowali o decyzji dotyczącej wypuszczenia ponad 2,1 tys. Pakistańczyków z saudyjskich więzień.

Z kolei wczoraj wieczorem księżę Mohammed bin Salman udał się do Indii. W planach są dwustronne rozmowy w New Delhi z premierem Indii Narendrą Modim, które odbędą się dziś. Tematami rozmów mają być m.in. walka z terroryzmem, a także pogłębienie współpracy gospodarczej pomiędzy państwami oraz inwestycje bezpośrednie Arabii Saudyjskiej w Indiach. Ponadto ma powstać rada strategicznego partnerstwa na ministerialnym poziomie, która będzie odpowiedzialna za planowanie wspólnych ćwiczeń marynarek wojennych, co zwiększy współpracę obronną.

Paweł Kryszczak

Niemcy chcą przyjąć swoich terrorystów

BERLIN \ Niemieccy obywatele walczący w szeregach tzw. Państwa Islamskiego (IS) mogą wrócić do kraju – oświadczyły władze w Berlinie. Brytyjczycy tymczasem robią wszystko, by utrudnić powrót swoim obywatelom z IS.

Rzecznik niemieckiego rządu Steffen Seibert powiedział na konferencji prasowej, że niemieccy obywatele, którzy są podejrzani o przynależność do IS, „mają fundamentalne prawo do pobytu w Niemczech”. Dodał, że jego kraj prowadzi konsultacje z USA, a także Wielką Brytanią i Francją ws. przyjęcia ponad 800 terrorystów islamskich z Europy.

Jest to odpowiedź na niedzielne oświadczenie prezydenta USA Donalda Trumpa, który zaapelował do sojuszników w Europie, by przyjęli z powrotem swoich obywateli walczących w szeregach dżihadystów. Ostrzegł, że w przeciwnym wypadku zostaną oni wypuszczeni.

Szef niemieckiej dyplomacji Heiko Maas ocenia jednak, że nie będzie łatwo zrealizować żądanie Trumpa. Jego zdaniem problemem jest sprawdzenie, czy osoby

te są rzeczywistości niemieckimi obywatelami. Niemieckie służby konsularne nie mają jak na razie dostępu do zatrzymanych terrorystów. Z kolei „Codzienna” opisywała przypadek 19-letniej Shamimy Begum, która uciekła z Wielkiej Brytanii do IS. London odmówił właśnie jej przyjęcia.

Od 2012 r. do IS wstąpiło ok. 1050 osób z Niemiec – wynika z danych niemieckiego kontrwywiadu (BfV). Wśród nich dużą część stanowili młodzi salafici – radykalni, skłonni do przemocy i bardzo negatywnie nastawieni do Niemiec. Kontrwywiad ocenia, że w walkach zginęło 150 niemieckich dżihadystów. Jedna trzecia spośród tych, którzy wyjechali, wróciła już do kraju. Większość z nich nie została skazana za zbrodnie popełnione podczas walk w Syrii i Iraku.

Aleksander Klos

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PRAWO

19

SPORT/PROGRAM TV

20

SPORT



MAKROEKONOMIA \ Niemcy i Włochy ciągną strefę euro w dół

Euroland na skraju recesji

Międzynarodowa agencja ratingowa Fitch Ratings znacząco obniżyła prognozę wzrostu PKB dla strefy euro na 2019 r. do 1 proc. w stosunku do 1,7 proc. wzrostu prognozowanego w grudniu ub.r. Zupełnie inaczej oceniana jest sytuacja w Polsce, gdzie wzrost na ten rok szacuje się na poziomie 3,5–3,8 proc.

Paweł Woźniak

Gospodarki Niemiec i Włoch mogą w tym roku popchnąć strefę euro na skraj recesji. Jak ocenia Fitch „wzrost strefy euro w 2019 r. najprawdopodobniej będzie oscylował wokół 1 proc. wobec poprzedniej prognozy 1,7 proc. z grudnia 2018 r., co oznacza znaczący spadek. Zarówno Niemcy, jak i Włochy czeka podobna rewizja – wzrost gospodarczy w 2019 r. sięgnie odpowiednio: 1 proc. i 0,3 proc” – napisano w komunikacie.

Oba kraje mogą stwarzać poważne problemy, ponieważ Włochy, trzecia co do wielkości gospodarka eurostrefy, weszły w recesję już pod koniec zeszłego

roku, a trwające spowolnienie Niemiec, gospodarczego silnika Europy, wpływa na wszystkie państwa, z którymi kraj ten ma silne więzy biznesowe. W IV kwartale 2018 r. PKB Niemiec stał w miejscu. W innych państwach strefy drgnął niewiele, bo zaledwie 0,2 proc., licząc kwartał do kwartału.

Wśród ryzyk dalszego spowolnienia gospodarczego strefy agencja Fitch wymienia wojny handlowe, głębokie spowolnienie w Chinach, twardy, bezumowny brexit oraz krajowe napięcia polityczne. Według agencji szczególnie ważną rolę odgrywa spowolnienie w Chinach. Znaczna otwartość handlu Niemiec i większa ekspozycja na Chiny sprawiają, że ekspansja największej



Fitch drastycznie obniża prognozę wzrostu PKB dla strefy euro na 2019 r.

fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

szej europejskiej gospodarki jest bardziej narażona na cykl koniunkturalny Państwa Środka.

– Spowolnienie spowodowane jest przede wszystkim pogorszeniem się czynników zewnętrznych. Częściowo odpowiedzialne są też czynniki przejściowe, ale nie są one w stanie wyjaśnić pełnego zakresu i głębokości spowolnienia – powiedział Brian Coulton, główny ekonomista Fitch. W opinii agencji rezultatem ostrego pogorszenia perspektyw wzrostu i oczekiwań spadającej inflacji prawdopodobnie będzie stymulująca polityka monetarna Europejskiego Banku Centralnego.

Na tle krajów strefy euro wzrost PKB Polski jawi się jako wysoki i stabilny. Już w 2018 r. wyniósł on 5,1 proc., blisko trzy razy więcej niż średni wzrost PKB w Eurolandzie (1,8 proc.). Według prognoz Banku Światowego, mimo spowolnienia gospodarczego, które czeka gospodarkę światową, wzrost gospodarczy w Polsce w 2019 r. będzie wyraźnie wyższy niż w krajach UE i wyniesie 3,5 proc. Na potrzeby ustawy budżetowej rząd założył tempo wzrostu PKB na poziomie 3,8 proc.

Groźny egoizm gospodarczy

ANALIZA \ Skutki brexitu i nowej polityki handlowej USA będą najbardziej dotkliwe dla polskiego przetwórstwa przemysłowego oraz handlu – wynika z analizy DNB Bank Polska i firmy doradczej PwC.

Po upadku komunizmu procesy globalizacyjne przyspieszyły, co wiązało się z intensyfikacją integracji regionalnej oraz wzrostem otwartości gospodarczej. Globalizacja zaczęła obejmować nie tylko obrót towarów, ale również rynki finansowe, przepływy kapitału, a także migracje ludności. Sytuacja zaczęła się zmieniać po kryzysie finansowym w 2008 r., na skutek którego globalne PKB spadło w 2009 r. o 1,7 proc., a unijne aż o 4,3 proc.

– Zaufanie między dotychczasowymi partnerami gospodarczymi spadło. Do najwyraźniejszych sygnałów świadczących o odwróceniu od otwartości i integracji należy kryzys migracyjny z 2015 r., a także brexit oraz nowa polityka

handlowa Stanów Zjednoczonych. Wszystkie te zdarzenia są przejawem rosnącego indywidualizmu lub wręcz egoizmu gospodarczego poszczególnych krajów – komentuje Artur Tomaszewski, prezes DNB Bank Polska.

Jak na razie polscy przedsiębiorcy nie odczuwają negatywnych skutków nowej globalnej sytuacji. Z ankiety przeprowadzonej przez DNB i PwC wśród największych polskich firm wynika, że aż 65,2 proc. badanych nie dostrzega wśród swoich zagranicznych kontrahentów oznak zniechęcenia wobec współpracy z nimi.

Respondenci równie przychylnie postrzegają globalizację – blisko dwie trzecie z nich przyznało, że jest ona zjawiskiem pozytywnym,

prowadzi do wzrostu światowego bogactwa i wzajemnego wzbogacania kultur. Z kolei aż 91,3 proc. biorących udział w ankiecie DNB i PwC nie uważa, by cudzoziemcy mieli negatywny wpływ na rynek pracy.

Problemem, z którym będą się musieli w najbliższym czasie zmierzyć przedsiębiorcy, jest brexit. Jego przewidywanymi następstwami może być spowolnienie wzrostu gospodarczego, a także różnego rodzaju utrudnienia w wymianie handlowej. – Producentom działającym w sektorach przetwórstwa przemysłowego, transportu i motoryzacji oraz w branży spożywczej mogą odczuć najsilniej utrudnienia w wymianie handlowej z Wielką Brytanią po jej wyjściu z Unii Europejskiej – mówi Jacek Socha, wiceprezes PwC.

Z kolei zmiany w polityce handlowej USA mogą mocno uderzyć m.in. w niemiecki przemysł motoryzacyjny. – Dlatego Polska, jako dostawca półproduktów dla producentów samochodów, może również odczuć skutki wojny celnej – uważa Socha.

Andrzej Ratajczyk

Drogowcy usuwają hulajnogi z ulic

BEZPIECZEŃSTWO \ Drogowcy usunęli ze stołecznych ulic blisko 100 hulajnóg należących do firmy, która umożliwia wypożyczanie ich na minuty. Okazuje się, że użytkownicy porzucają je byle gdzie, stwarzając zagrożenie dla innych osób.

Od października 2018 r. we Wrocławiu, Poznaniu i Warszawie dostępne są e-hulajnogi firmy Lime. Aby z nich skorzystać, należy zainstalować bezpłatną aplikację. Dzięki niej można m.in. zlokalizować pojazd, sprawdzić poziom jego naładowania i prognozowany zasięg. Po zakończeniu przejazdu hulajnogę można zostawić w dowolnym miejscu, ale z zachowaniem zasad bezpieczeństwa. Okazuje się, że tego warunku wielu użytkowników hulajnóg nie przestrzega. – Zostawiają je gdzie popadnie, bez uwzględnienia bezpieczeństwa pieszych i innych użytkowników przestrzeni miejskiej – powiedziała PAP rzeczniczka Zarządu Dróg Miejskich Karolina Gałęcka. Dlatego od ponad tygodnia drogowcy z ZDM usuwają hulajnogi stwarzające zagrożenie.

Gałęcka podkreśliła, że te działania nie mają na ce-

lu zwalczania hulajnogi jako środka lokomocji. – Wręcz przeciwnie, popieramy każdy pomysł, który stanowi alternatywę dla samochodów w centrum miasta – zaznaczyła. ZDM oczekuje jednak, że firma, która wypożycza hulajnogi, zorganizuje miejsca, w których mogłyby one stacjonować.

Inny problem to kwestia poruszania się użytkowników hulajnóg chodnikiem. – Prawo mówi, że osoba na hulajnodze jest pieszym, a pieszy powinien poruszać się po chodniku. Naszym zdaniem to niebezpieczne, bo elektryczna hulajnoga porusza się z prędkością nawet do 25 km/h – zaznaczyła Gałęcka. – Wystosowaliśmy pismo do Ministerstwa Infrastruktury z prośbą o nowelizację tych przepisów – dodała.

(jak)

Nord Stream 2 może stać pusty

Uzgodnione ostatnio poprawki do dyrektywy gazowej UE mogą sprawić, że Nord Stream 2 będzie wykorzystywany przez Gazprom tylko w połowie – napisał rosyjski dziennik „Kommiersant”. Ekspert Wojciech Jakóbik twierdzi, że rosyjski gazociąg może nawet stać pusty do czasu osiągnięcia porozumienia w sprawie warunków jego podporządkowania unijnemu prawu.

Jan Kamieniecki

Rosyjskie media są coraz bardziej zaniepokojone unijnym kompromisem dotyczącym zmian w dyrektywie gazowej, które mają przesądzić o zasadach działania rurociągów łączących Unię Europejską z krajami trzecimi. Dziennik „Kommiersant” stwierdził wprost, że nowe prawo zagraża realizowanemu przez Gazprom projektowi Nord Stream 2.

Według gazety jest bardzo prawdopodobne, że Nord Stream 2 zostanie niezapełniony do końca przez co najmniej kilka pierwszych lat eksploatacji. „W świetle tych nowych reguł Komisja Europejska może, analogicznie do gazociągu Opal, zabronić Gazpromowi wykorzystywania Nord Streamu 2 w wię-



Rosyjski gazociąg może nie być eksploatowany do czasu osiągnięcia porozumienia w sprawie warunków jego podporządkowania unijnemu prawu | fot. mat. pras./d

cej niż połowie” – stwierdza „Kommiersant”.

Rosjanie zdają sobie bowiem sprawę, że objęcie kontrowersyjnego projektu unijnymi przepisami będzie oznaczało konieczność udostępnienia rurociągu stro-

nom trzecim oraz rozdzieleniu właścicielskiego, czyli Gazprom nie będzie mógł być jednocześnie sprzedawcą gazu i operatorem infrastruktury, za pomocą której gaz ten jest dostarczany klientom.

Gazeta dodaje, że istnieje teoretyczna możliwość uzyskania dla Nord Streamu 2 wyłączenia z przepisów prawa unijnego, jednak taka droga będzie długa, trudna i nie wróży całkowitego sukcesu. Dlatego – jak zauważa

„Kommiersant” – szef Gazpromu Aleksiej Miller, szykując się na najgorszy scenariusz, zasygnalizował możliwość budowy drugiej nitki gazociągu Turecki Potok.

Wojciech Jakóbik, redaktor naczelny portalu Biznes-Alert.pl, podkreśla, że nagły zwrot w sprawie Nord Streamu 2 był możliwy dzięki połączonemu wysiłkowi delegacji rządowych i posłów do Parlamentu Europejskiego z krajów, które domagały się nadzoru Komisji Europejskiej nad nowymi gazociągami z krajów trzecich.

– Obrońcy Nord Streamu 2 chcieli sami decydować o jego losie, ale propozycja rewizji dyrektywy gazowej wykuła m.in. dzięki ponadpartyjnej współpracy Polaków wyklucza taką możliwość – twierdzi ekspert. Jego zdaniem to radykalnie zmienia sytuację. – Oznacza to, że rosyjski gazociąg może stać pusty do czasu osiągnięcia porozumienia w sprawie warunków jego podporządkowania unijnemu prawu – podsumowuje Jakóbik.

Pół miliarda z NFOŚiGW dla powiatowych ciepłowni

EKOLOGIA \ Atrakcyjną ofertę finansowania modernizacji lokalnych ciepłowni ogłosił Artur Michalski, wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Nabór wniosków o dotacje i pożyczki na projekty mające poprawić jakość powietrza rozpocznie się 1 marca i potrwa do 20 grudnia br.

To jest otwarcie na potrzeby Polski powiatowej – powiedział podczas prezentacji założeń programu prezes Michalski. Dodał, że lokalne ciepłownictwo zostało zapomniane, chociaż powinni o nie dbać marszałkowie województw, bo mają środki z regionalnych programów operacyjnych (RPO).

– Wszystkie RPO mają więcej pieniędzy niż cały Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko. Marszałkowie powinni reagować odpowiednio, ale tak się nie stało. Dlatego zdecydowaliśmy się pomóc, aby Polska powiatowa zaczęła modernizację, bo instalacji, które nie spełniają wymogów ochrony środowiska zapisanych w unijnej dyrektywie NCP o ograniczeniu emisji ze średnich obiektów energetycznych,

których może być nawet 3600 w skali kraju – stwierdził wiceprezes NFOŚiGW.

Przygotowując program, w którym na wsparcie modernizacji takich obiektów zaplanowano 500 mln zł, Fundusz oszacował, że skorzysta z nich ok. 130 ciepłowni samorządowych, a średni koszt inwestycji wyniesie 20 mln zł. Istotne w kontekście wsparcia sektora ciepłowniczego jest to, że zapewnia on aż 42 proc. krajowego zapotrzebowania na ciepło. Ma prawie 15 mln odbiorców, zaś długość wszystkich sieci to ponad 21 tys. km.

– Uruchamiamy program pilotażowy, później możemy go rozszerzyć. To bardzo pomoże w walce ze smogiem wynikającym z niskiej emisji. A jeśli uda się zrobić w tych miejscach kogene-

rację, czyli produkcję ciepła i prądu, będzie to także z pożytkiem dla bezpieczeństwa energetycznego – powiedział prezes Michalski.

Nabór wniosków rozpocznie się 1 marca 2019 r. i potrwa do 20 grudnia. Oferta będzie dostępna dla firm produkujących energię ciepłą na cele komunalno-bytowe, w których jednostka samorządu terytorialnego ma przynajmniej 70 proc. udziałów. Dotyczy to małych ciepłowni o mocy zamówionej maksymalnie 50 MW.

Po konferencji dotyczącej nowych programów wsparcia ciepłownictwa wiceprezes NFOŚiGW podpisał trzy umowy na dofinansowanie kwotą 10,4 mln zł termomodernizacji obiektów szpitalnych. Zakład dla Niewidomych w Łaskach otrzyma 4,13 mln zł dotacji ze środków NFOŚiGW, szpital neuropsychiatryczny im. prof. M. Kaczyńskiego w Lublinie – 3,4 mln zł, zaś Instytut Matki i Dziecka 2,9 mln zł.

(a.mac.)

Więcej pieniędzy na dojazdy do portów

KOLEJ \ Rząd zwiększy o 1,8 mld zł wydatki na realizację Krajowego Programu Kolejowego do 2023 r. Otrzyma je spółka PKP Polskie Linie Kolejowe, w dużej części na poprawę infrastruktury kolejowej w portach morskich. PKP PLK dostanie też 2,5 mld zł dodatkowego kredytu z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

PKP PLK realizują program kolejowy o wartości ponad 66 mld zł. To największy program w historii kolei. Zmodernizowanych będzie 9 tys. km torów, a na 8,5 tys. zwiększy się prędkość. Spółka ma otwartych już 150 placów budów. Inwestycje na ok. 10 mld zł zostały już zakończone, w trakcie są realizowane projekty o wartości 32 mld zł.

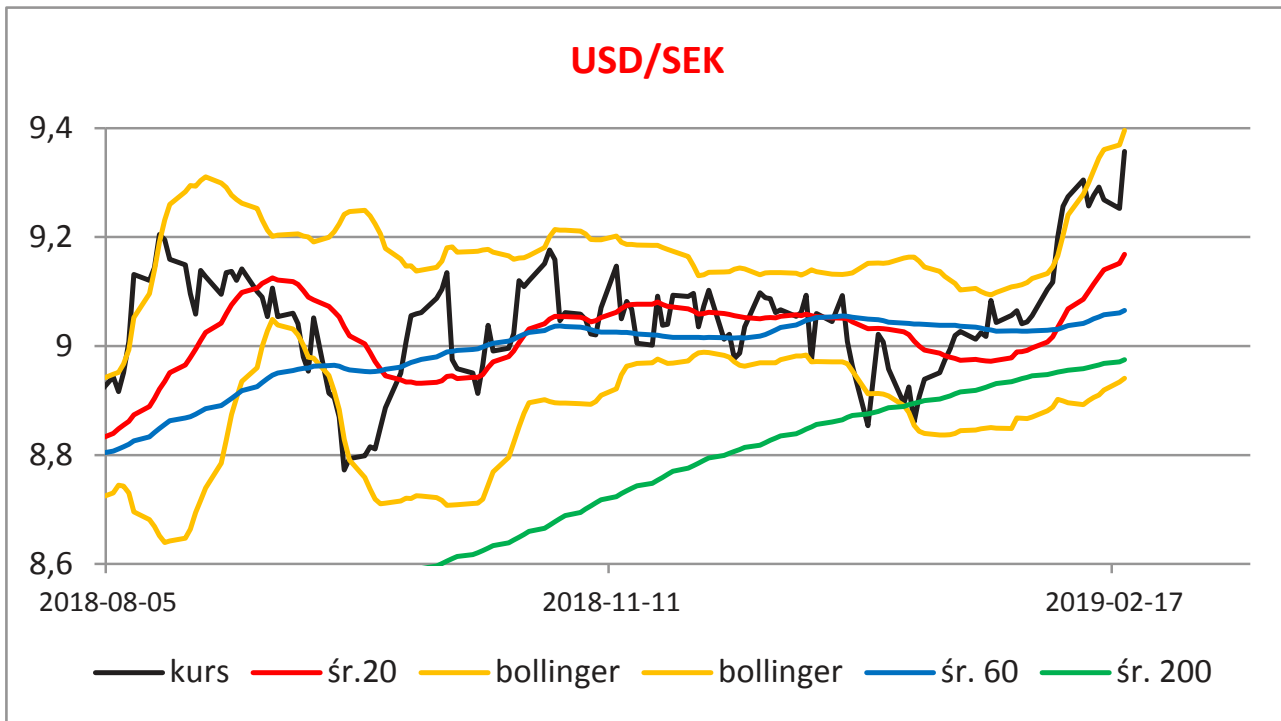
W najbliższych latach PKP PLK skoncentruje się na modernizacji szlaków kolejowych do portów morskich w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Świnoujściu, bowiem transport kolejowy ma być silnym wsparciem dla ich rozwoju. Dostęp do portów jest jednym z priorytetów Krajowego Programu Kolejowego.

Porty morskie biją rekord za rekordem w liczbie dokonywanych przeładunków.

Trzeba przewozić je w głąb kraju lub transportować tranzytem do krajów przeznaczenia. Dzięki inwestycjom skróci się czas przewozu ładunków i zwiększy konkurencyjność wobec innych środków transportu.

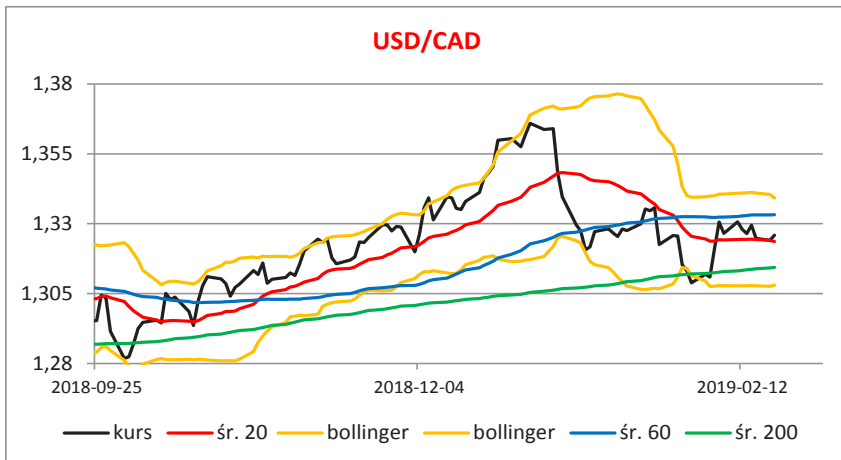
Rząd zwiększa środki dla PKP PLK, bo jak informowała spółka – w trzech postępowaniach przetargowych na poprawę infrastruktury kolejowego dostępu do portów Gdańsk i Gdynia nie wpłynęła żadna propozycja mieszcząca się w budżecie zamawiającego. Na sprostanie najtańszym ofertom brakuje ok. 1,5 mld zł. Pierwsze przetargi unieważniono we wrześniu ze względu na zbyt wysokie oferty cenowe, przekraczające możliwości inwestora o nieco ponad 1,2 mld zł.

(lus, PAP)



Kłopoty korony szwedzkiej

WALUTY \ Korona szwedzka z dwuletnim minimum. Złoty na plusie w poniedziałek, ale daleki od zmiany trendu. Luty trudny dla liry tureckiej.



Poniedziałek przyniósł tylko nieznaczne umocnienie euro czy funta. Główna para rynku zyskała 0,1 proc. i euro kosztowało niewiele ponad 1,13 dol. z wyraźnym osłabieniem w drugiej części dnia. Na plusie notowania zakończyły także złoty i funt zyskujące po 0,2 proc. Słabo zaprezentował się dolar australijski tracący do dolara amerykańskiego 0,2 proc. Wczoraj po publikacji protokołu RBA waluta australijska znowu zaczęła tracić, zbliżając się do spadku poniżej 0,71 dol. Podobny spadek notowały funt czy euro, co pokazuje, że przecenę dolara z antypodów trudno jednoznacznie wiązać z protokołem banku centralnego. Nadzieje na poprawę relacji handlowych w poniedziałek tylko nieznacznie umocniły juana. Para USD/CNY straciła 0,1 proc., lecz wczoraj tuż po zakończeniu giełdowych notowań w Szanghaju zyskiwała prawie 0,2 proc. Potem było już jednak lepiej i przed godz. 10 juan znowu był na plusie.

Tuż po godz. 8 jen tracił do dolara 0,05 proc. Niewiele, zważywszy na to, że jeszcze o godz. 4 w nocy zyskiwał ponad 0,15 proc. Tak wyraźna zmiana to efekt odbioru konferencji Haruhiko Kurody. Szef japońskiego banku centralnego

nie wykluczył działań stymulacyjnych mających pobudzić gospodarkę. Zwrócił uwagę, że Fed stał się bardziej ostrożny w zakresie działań w związku ze spowolnieniem gospodarczym. De facto wyklucza to zmianę kierunku stóp procentowych w Tokio, które w dalszym ciągu są ujemne i wynoszą od ponad trzech lat - 0,1 proc.

Słaby początek zmagania w Europie nie miał znaczącego wpływu na rynek. Dolar pozostawał na nieznacznym plusie do euro czy jena, a wyraźnie silniejsze, bo wynoszące 0,15 proc. umocnienie notował do waluty kanadyjskiej. O godz. 9.30 podano inflacyjne odczyty ze Szwecji. Te okazały się wyraźnie niższe niż wstępne prognozy (1,9 proc. wobec 2,2 proc.), co wyraźnie przełożyło się na kurs korony. Dolar przed godz. 10 zyskiwał prawie 1 proc., a korona notowała najsłabszy odczyt od ponad dwóch lat.

Podano też bilans płatniczy strefy euro. Odczyt niewyrównany sezonowo był co prawda słabszy od oczekiwań analityków, ale najlepszy od ponad 10 miesięcy. Reakcja euro to jednak spadek o ponad 10 pipsów i chwilowy ujemny odczyt.

Dla złotego poniedziałkowe notowania pomimo umocnienia do do-

lary przyniosły osłabienie pod koniec dnia. Wczoraj do godz. 9 złoty tracił, by potem wyraźnie odregulować, zyskując w krótkim czasie ponad 0,35 proc. Mocny ruch był niestety chwilowy, bo przed godz. 11 nasza waluta znowu traciła do amerykańskiej. Złoty tydzień temu notował ponad półtoraroczne minimum, w ciągu ostatnich czterech notowań nieco odregulował, jednak długoterminowy trend w dalszym ciągu jest dla niego niekorzystny. Aż trudno uwierzyć, że przed rokiem kurs dolara był o 50 groszy niższy.

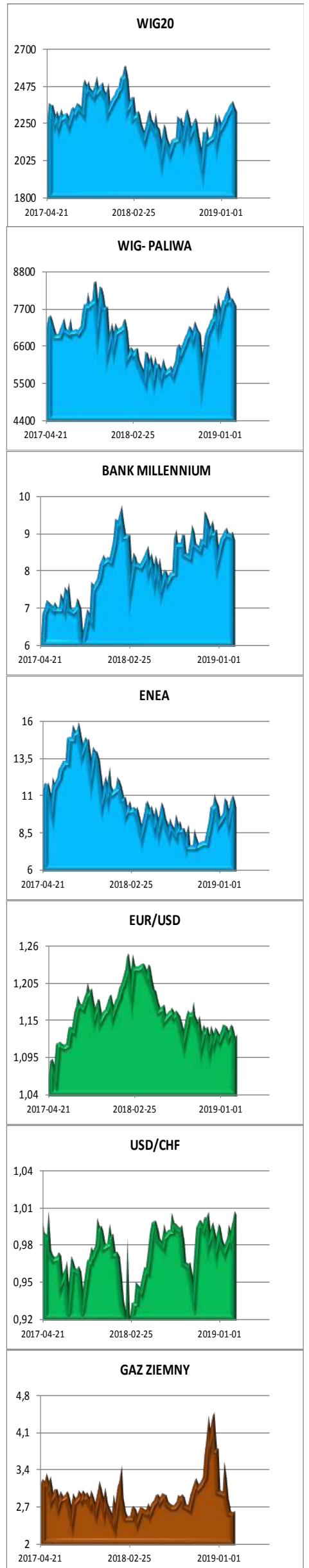
Funt o godz. 11 zyskiwał jedynie symbolicznie, a podane pół godziny wcześniej brytyjskie dane z rynku pracy nie miały znaczącego wpływu. Waluta z Wysp po udanym styczniu luty ma znacznie słabszy. Poniedziałek i wtorkowe przedpołudnie to jednak względnie stabilny ruch i utrzymanie kursu powyżej 1,29 dol.

O ile funt jest w lutym pod kreską, to znacznie gorzej prezentuje się turecka lira. Para USD/TRY zyskała już prawie 3 proc., a wczorajszy przedpołudniowy kurs to prawie 5,32 liry za dolara. Jednak waluta turecka po znaczących wahaniach w ubiegłym roku ten ma zdecydowanie spokojniejszy.

Przed południem jeszcze gorzej prezentowała się korona szwedzka, tracąc do dolara prawie 1,2 proc. Jednak czołowa para rynku była względnie stabilna, a wyraźniejszą i niekorzystną zmianę notowały waluty australijska i nowozelandzka.

Dziś wydarzeniem dnia będzie publikacja protokołu FOMC ze styczniowego posiedzenia. Zapewne bankowcy potwierdzą, że w gospodarce nie jest bardzo dobrze, ale być może sygnał na kolejne miesiące wskaże, że nie jest tak źle, jak sądzą niektórzy.

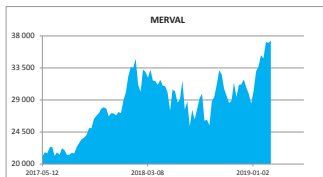
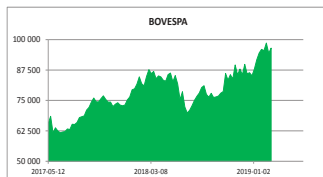
Rafał Grodowski



↓ 1,00427 -0,04% USDCHF ↑ 15,803 0,15% SREBRO ↓ 7190,5 -0,40% FTSE 100
↑ 110,807 0,17% USDJPY ↑ 1331,95 0,17% ZŁOTO ↑ 21302,65 0,10% NIKKEI 3,8311 0,07%
↑ 1,29267 0,04% GBPUSD ↑ 283,7 0,04% MIEDŹ ↑ 11307,74 0,08% DAX 3,8141 -0,02%
↑ 1,13123 0,02% EURUSD ↓ 66,06 -0,69% ROPA BRENT ↑ 25883,25 1,74% DJIA POPRZEDNI 4,3303 -0,03%

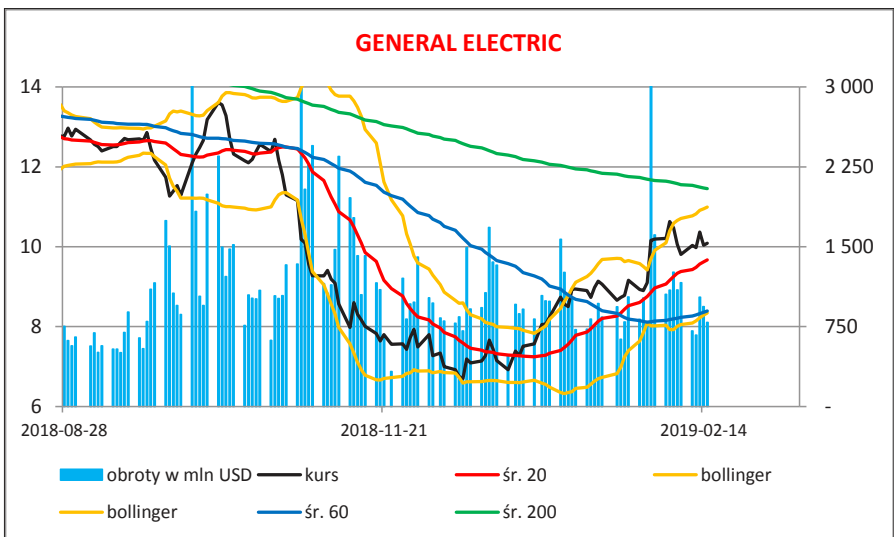
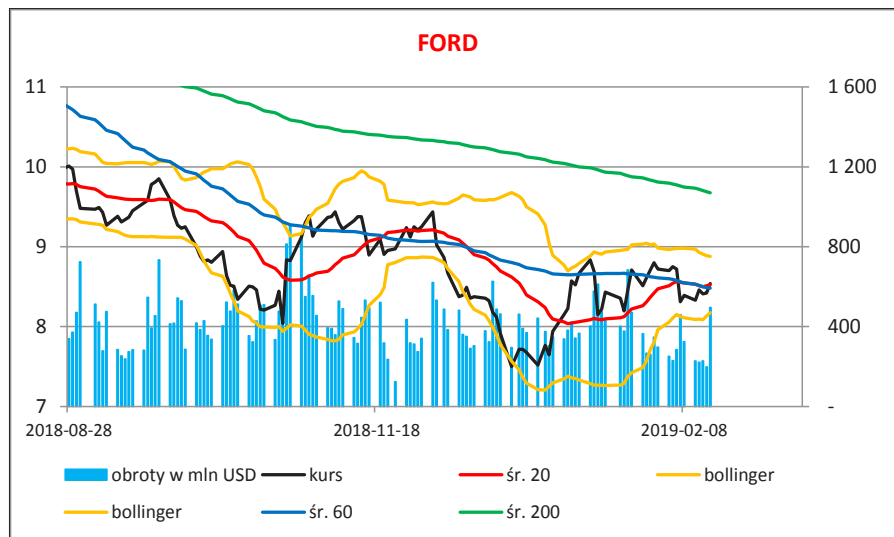
Kursy NBP

DOLAR
Frank
EURO



GOSP...

11



W Warszawie kontynuacja spadków

GIEŁDA \ Azja bez jednolitego trendu. Europa na minusie w połowie zmagania. Na GPW także przewaga czerwieni przy słabej aktywności. Energetyka i banki na minusie.

Rafał Grodowski

Poniedziałek przyniósł znaczące umocnienie w Azji. Europa niestety nie wpisała się w ten obraz, bo czołowe indeksy notowały nieznaczne zmiany ze spadkami we Frankfurcie i Londynie. Gorzej, i to zdecydowanie, było w Warszawie, gdzie WIG20 stracił ponad 0,5 proc., a czerwony kolor widoczny był dla małych i średnich spółek. Notowania na GPW nie cechowały się dużą aktywnością i obroty tylko nieznacznie przekroczyły 500 mln zł. Znaczący, ponaddwuprocentowy stratę odnotowała energetyka z trzyprocentowym spadkiem PGE. Wyraźnie, bo także o ponad 3 proc. zniżkowały walory JSW.

Poniedziałek to przerwa w Nowym Jorku, ale warto podkreślić, że w piątek tamtejszy indeks osiągnął najlepszy odczyt od ponad dwóch miesięcy. Wczorajsze notowania w Tokio to symboliczny wzrost wskaźnika. W Szanghaju sytuacja była już gorsza, bo tu indeks stracił 0,17 proc., a w Seulu inwestorzy także nie doczekali się umocnienia. KOSPI spadł o 0,25 proc., a przez chwilę był nawet poniżej 2200 pkt. Rozpoczynające najwcześniej notowania Stambuł i Moskwa to ujemne odczyty, a podobny kierunek widoczny był także w Tel Awiwie. To wszystko nie było dobrym prognozą dla Europy. Potwierdził to pierwszy kwadrans, gdy większość indeksów notowała spadki bliskie 0,2 proc. WIG20 tracił 0,15 proc., a słaby początek dnia miały walory PGE. Spółka 4 lutego notowała roczne maksimum, ale potem częściej zniżkując, obniżyła swój kurs o ponad 7 proc. Kolejne minuty przynajmniej na GPW zmieniły sytuację, bo WIG20 znalazł się na plusie, zyskując na-

wet 0,4 proc. Ten zaskakujący ruch w górę to przede wszystkim efekt umocnienia banków i energetyki. Impuls nie okazał się wcale chwilowy, bo tuż po godz. 10 indeks utrzymał dodatni odczyt, zyskując 0,3 proc. Średnie spółki, które dzień również rozpoczęły na minusie, po godzinie gry były blisko poniedziałkowego zamknięcia. Reszta kontynentu to zdecydowana przewaga spadków. Po godzinie indeksy w Paryżu i Londynie osiągnęły minima, a nieco lepsza sytuacja widoczna była we Frankfurcie, gdzie DAX30 zyskiwał symbolicznie (notując znaczące wahania przed godz. 10). Najgorzej prezentował się Mediolan, gdzie wskaźnik tracił ponad 0,9 proc. O godz. 10 podano także dane o krajowym zatrudnieniu i wynagrodzeniach. Te mimo pozytywnego wyniku nie wpłynęły zbyt dobrze na rynek, bo WIG20 znalazł się blisko poniedziałkowego zamknięcia, tracąc w trzy kwadranse ponad 10 pkt. Dwie godziny gry na europejskich parkietach pokazały, że inwestorzy nie będą

mieli łatwego dnia. Europa z wyjątkiem Sztokholmu (co było okupione słabym kursem korony) czy po części naszego parkietu to ujemne odczyty. Podany o godz. 11 wskaźnik ZEW także nie poprawił nastrojów, choć był symbolicznie lepszy od oczekiwań. W rezultacie przed południem większość indeksów notowała na tyle wyraźny spadek, że szansa na szybkie odreagowanie wydawała się znikoma. Nadzieję dawał Frankfurt, który co ja-

kiś czas był wyżej niż w poniedziałek. Na GPW ocena trendu była o tyle trudniejsza, że WIG20 przed godz. 12 znalazł się blisko zamknięcia, niwelując wcześniejszy spadek. Przy małej aktywności nie był to czytelny ruch, a fakt, że nie doszło do przełamania poniedziałkowego wyniku, nie był dobrym prognozą. Do gry wróciły Stany Zjednoczone, jednak przedsesyjny odczyt z rynku terminowego nie był zbyt optymistyczny.

Środa, 20 lutego 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Japonia	Bilans handlu zagranicznego (JPY)	styczeń	-1000 mld
10.00	Polska	Produkcja przemysłowa (r/r)	styczeń	3,9%
10.30	Polska	Produkcja budowlano-montażowa (r/r)	styczeń	12,2%
13.00	USA	Wnioski o kredyt hipoteczny	tydzień	-3,7%
20.00	USA	Protokół FOMC	styczeń	

Materiały przygotowane przez NXF

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

BIELAŃSKO-ŻOLIBORSKI KLUB „GAZETY POLSKIEJ”

zaprasza na spotkanie z
Tomaszem Sakiewiczem

Redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej”
i „Gazety Polskiej Codziennie”

21 lutego 2019 r., godz. 19

dom pielgrzyma AMICUS ul. Hozjusza 2,
wstęp wolny

Spotkanie poprzedzi msza święta
o godz. 18.00 w intencji członków
i sympatyków Bielańsko-Żoliborskiego
Klubu „Gazety Polskiej”,
kościół św. Stanisława Kostki,
ul. Hozjusza 2



Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PRAWO

19

SPORT/PROGRAM TV

20

SPORT

INWESTYCJE \ Przygotowania do realizacji przekopu odbywają się w oparciu o specustawę

Wycinka drzew na Mierzei zgodna z prawem

Przekop przez Mierzeję Wiślaną to inwestycja realizowana w trybie specustawy. Te przedsięwzięcie są realizowane mimo procesów odwoławczych – tak Bartłomiej Obajtek, szef Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, skomentował zastrzeżenia samorządu pomorskiego do podjętej wycinki drzew.



Na rozpoczęcie prac na Mierzei Wiślanej, mimo procesów odwoławczych, zezwala specustawa, na której podstawie realizowana jest ta inwestycja | fot. YouTube/d

Jan Kamieniecki

Do 28 lutego potrwa rozpoczęta w piątek wycinka drzew w związku z przygotowaniem do przekopu przez Mierzeję Wiślaną. Wycinka lasów obejmuje niespełna 25 ha i stanowi ok. 0,5 proc. obszaru leśnego

na Mierzei. – To, co się dzieje, to jest konsekwencja programu przyjętego przez rząd polski i ustawy przyjętej w 2017 r. przez Sejm głosami 402 posłów – wyjaśnił Wiesław Piotrzkowski, dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni. – Jako inwestor, w imieniu ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, zostaliśmy wyznaczni do prowa-

dzenia kolejnych prac przygotowawczych. Wycinka drzew na Mierzei Wiślanej to nie jest jeszcze etap inwestycyjny, tylko przygotowania do inwestycji – podkreślił.

Urząd Morski w Gdyni ma decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji wydaną przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Olsztynie.

Nie jest ona prawomocna, bo odwołania od niej złożyli do generalnego dyrektora ochrony środowiska zarząd woj. pomorskiego i organizacje ekologiczne.

Bartłomiej Obajtek, szef Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, zwraca jednak uwagę, że na rozpoczęcie działań mimo procesów odwoław-

czych zezwala specustawa, w oparciu o którą realizowana jest inwestycja na Mierzei Wiślanej. – Zobligowani jesteśmy do wykonania pewnego etapu prac, na który zezwala nam polskie prawo – zaznaczył.

Obajtek podkreślił, że teren objęty wycinką drzew obejmuje niecałe 25 ha, czyli 0,5 proc. wszystkich lasów na Mierzei Wiślanej, ingerencja w środowisko jest więc minimalna. Przypomniał, że krytyczny wobec tej inwestycji marszałek województwa pomorskiego w ostatnich 10 latach przewidywał zmianę lasu na inny użytek, głównie pod zabudowę mieszkaniową, na powierzchni 720 ha. – My na ok. 25 ha robimy inwestycję służącą m.in. bezpieczeństwu państwa – zwrócił uwagę Obajtek.

To, że budowie kanału przez Mierzeję Wiślaną sprzeciwiają się władze samorządu województwa pomorskiego, dziwi ministra inwestycji i rozwoju Jerzego Kwiecińskiego. – Ten spór dziwi, bo ta inwestycja jest szalenie ważna dla województwa pomorskiego, dzięki dostępowi do morza ożywi się cały subregion – powiedział w TVP Info.

(PAP)

Małe sklepy w ofensywie

HANDEL \ Wartość sprzedaży sklepów małych w styczniu tego roku wzrosła o 6,3 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem – wynika z danych Centrum Monitorowania Rynku i Polskiej Izby Handlu. Z kolei w stosunku do grudnia 2018 r. sprzedaż tradycyjna była mniejsza.

W styczniu br. łączna wartość sprzedaży w sklepach małychformatowych do 300 mkw. w porównaniu ze styczniem 2018 r. wzrosła o 6,3 proc., chociaż liczba transakcji była o prawie 2 proc. niższa. Z kolei w stosunku do grudnia 2018 r. obroty obniżyły się o 10,9 proc., a łączna liczba transakcji spadła o ok. 2 proc. Wynika to jednak z faktu, że zwyczajowo sprzedaż w styczniu w sklepach małychformatowych notuje najniższe wyniki zarówno pod względem liczby transakcji, jak i wartości sprzedaży.

Duże spadki niemal wszystkich kategorii widoczne są szczególnie w porównaniu z grudniem, kiedy

to klienci więcej wydają na zakupy świąteczne i sylwestrowe. W styczniu 2019 r. w sklepach małychformatowych wartość sprzedaży wódek czystych wyniosła o 22 proc. mniej niż w grudniu, wydatki na przyprawę, mąkę czy czekolady spadły w tym czasie o ok. 30 proc., a wartość sprzedaży majonezu czy whisky była niższa o prawie 50 proc. Jeszcze większe spadki odnotowały kategorie win musujących, dodatków do ciast oraz figurek czekoladowych.

W porównaniu ze styczniem 2018 r. zwiększyła się wartość sprzedaży najważniejszych dla sklepów małychformatowych grup produktów, czyli alkoholi i papierosów. Klienci odwiedzający

sklepy tego formatu więcej niż przed rokiem wydawali również m.in. na napoje, produkty mleczne i słodkie. Fala mrozów przyczyniła się też do wyższej niż przed rokiem sprzedaży herbat – wydatki na nie wzrosły o ok. 10 proc. Wyższa o 11 proc. była też liczba paragonów z kolorowymi wódkami. Wzrosła także sprzedaż słodkich, czekoladowych przekąsek, głównie batonów, a także środków na przeziębienie i grype.

Średnia wartość transakcji w sklepach małychformatowych do 300 mkw. w styczniu br. wyniosła 15,16 zł. W porównaniu z zeszłym rokiem wzrosła o 8 proc. i spadła o 9 proc. w skali miesiąca. Coroczne styczniowe spadki zarówno liczby transakcji, jak i obrotów są jeszcze bardziej widoczne w większych placówkach, w których przedświąteczne natężenie ruchu i wydatków przekłada się na to, że grudzień jest zwykle najlepszym miesiącem. W styczniu 2019 r. wartość sprzedaży w supermarketach o powierzchni 301–2500 mkw. (z wyłączeniem dyskontów) spadła o 2,5 proc. w skali roku oraz o 22 proc. w stosunku do grudnia 2018 r.

(p. woz.)

Pesa odwołała się w sprawie tramwajów dla stolicy

TRANSPORT \ Pesa Bydgoszcz skierowała odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej w sprawie przetargu na dostawę taboru dla Tramwajów Warszawskich, którego zwycięzcą została koreańska firma Hyundai Rotem Company.

Zdecydowaliśmy się na odwołanie przede wszystkim z uwagi na istotność postępowania oraz możliwość kontynuacji współpracy z Tramwajami Warszawskimi – powiedział PAP Maciej Grześkowiak, szef PR bydgoskiej spółki, która za 213 tramwajów zaproponowała cenę 2,305 mld zł netto. Oferta Hyundai Rotem Company była niższa i wyniosła 1,825 mld zł netto.

Po analizie dokumentów oraz zapoznaniu się z dostępnymi informacjami postanowiliśmy odnieść się między innymi do elementów formalnych oferty oraz kwestii prawidłowości wyceny, okoliczności dotyczących produkcji, posiadanych zasobów oraz rzetelności oświadczeń w zakresie zapewnienia terminowego wykonania zamówienia przez koreańską firmę – wyjaśnił Grześkowiak.

Po ogłoszeniu wyników przetargu niezadowolone

z przegranej Pesy wyraził wojewoda kujawsko-pomorski Mikołaj Bogdanowicz. W liście otwartym do prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego zwrócił uwagę, że Pesa dostarczyła do polskich i europejskich miast ponad 680 tramwajów, posiada odpowiednie zaplecze techniczne i wysoko wykwalifikowaną kadrę, co zapewnia nie tylko realizację dostaw taboru, ale i jego serwis przez 10 lat.

Europoseł Kosma Złotowski skierował w tej sprawie pismo do Komisji Europejskiej, w którym pyta, czy KE zamierza zbadać wyniki warszawskiego przetargu. Zdaniem Złotowskiego koreańska firma nie posiada zaplecza produkcyjnego pozwalającego na zrealizowanie tak dużego zamówienia po deklarowanych kosztach.

(jak)



FILM \ Hiszpański reżyser Juan Manuel Coteló („Mary’s Land. Ziemia Maryi”, „Ślady stóp”) odwiedził Polskę, by promować swój najnowszy obraz pt. „Największy dar”. W poniedziałek na uroczystym pokazie produkcji w Warszawie gościli m.in. Marcin Kwaśny, Piotr „TAU” Kowalczyk, Dariusz Kowalski i Radosław Pazura. Film, który pięknie opowiada o sile przebaczenia, będzie można oglądać w polskich kinach od 8 marca.



KSIAŻKA \ 600 eksponatów drogocennej biżuterii ze zbiorów autora

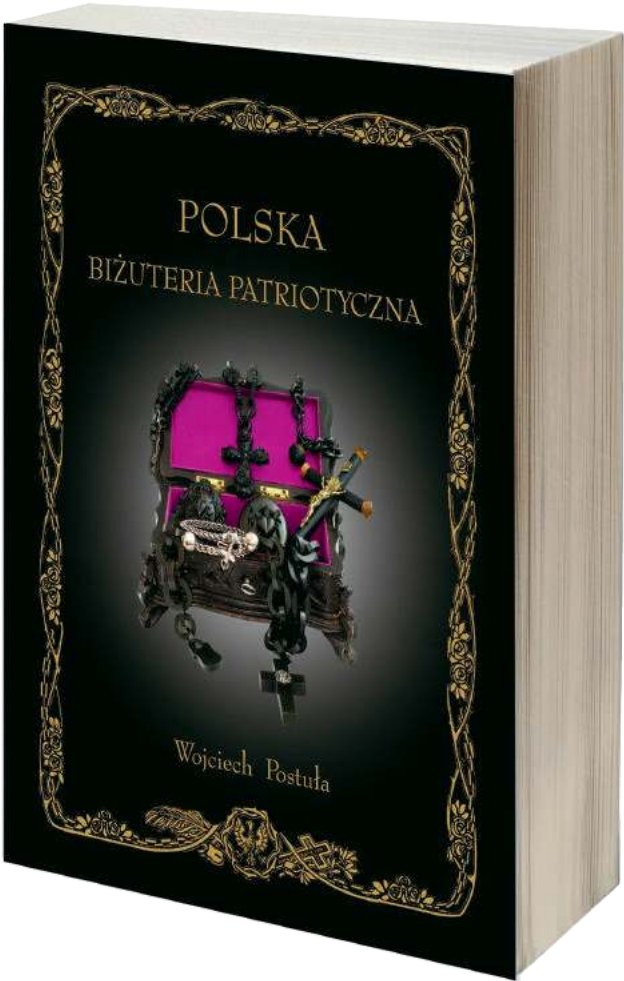
Czarna biżuteria i patriotyczne pamiątki

W rocznice pierwszych bitew powstania styczniowego 1863 r. publikacja Wydawnictwa Graf-ika pt. „Polska biżuteria patriotyczna” autorstwa Wojciecha Postuły w interesujący sposób przypomina postawy polskiego społeczeństwa wobec carskiego zaborcy.

Jarosław Kossakowski

Polegli w Manifestacjach Warszawskich 1860–1861 i powstańcy styczniowi 1863 roku krwią swoją Polskę nieśmiertelną uczynili i bez nich nie byłoby możliwe odzyskanie niepodległości w 1918 roku” – cytuje Wojciech Postuła słowa historyków, którzy wielokrotnie podnosili znaczenie symboliki polskich pamiątek narodowych w odzyskiwaniu niepodległości, i sam pisze dalej: „W momencie odzyskania niepodległości moi dziadkowie oddali na cele publiczne to, co mieli najcenniejszego, otrzymując w zamian wzruszającą pamiątkę w postaci obrączek żelaznych z napisem »Złoto Ojczyźnie 1918 rok«”.

Album został podzielony na trzy główne części: „Biżuteria patriotyczna 1860–1918”, „Pamiątki historyczne XIX i XX wieku” oraz „Pamiątki rodzinne autora”. Publikacja zachwyca zdjęciami eksponatów stanowiących wyłącznie własność Wojciecha Postuły. Wzruszające są kobiece ozdoby w kształcie grubych metalowych ogniw przypominających niewolnicze kajdany, które nosiły polskie patriotki po manifestacjach warszawskich poprzedzających wybuch powstania styczniowego. Prezentowane w albumie przedmioty, takie właśnie jak czarna biżuteria, ale też okolicznościowe grafiki i druki, wspomnieniowe pocztówki, ryngrafy, zegarki kieszonkowe, medaliki, rozmaite zawieszki i dewizki, wreszcie zabytko-



we tkaniny nie są konkretnie datowane, były bowiem często dla różnych kolekcjonerów reprodukowane lub wznawiane z racji okrągłych rocznic ważnych historycznych wydarzeń. Kult bohaterów narodowych, m.in. Tadeusza Kościuszki czy księcia Józefa Poniatowskiego, wraz z otaczającą ich postawy legendą, zawsze wspierany był dziełami sztuki lub właśnie patriotycznymi pamiątkami narodowymi. Te pamiątki od końca XIX w. z ogromnym pietysmem gromadzone i przechowywane były w polskich rodzinach. Powracały później z wygnania, emigracji, obowiązkowych masowych przesiedleń, by tworzyć ciągłość narodowej pamięci i narodowej tożsamości. Szkoda tylko, że tak staranne Wydawnictwo Graf-ika na osobnej stronie nie dodało paru słów o autorze i kolekcjonerze Wojciechu Postule, o którym wiemy tylko to, że jest antykwariuszem.

1919 to rok odbudowy i odnowy – powoływano wówczas kolejne instytucje niezbędne do funkcjonowania państwa, granice państwa wciąż się kształtowały, prowadzono unifikację terenów dawnych trzech zaborów. W lipcu 1919 r. ogłoszono dekret o powołaniu policji. Jedną z form uczczenia tego jubileuszu jest konkurs literacki na opowiadanie kryminalne lub sensacyjne „Stulecie polskiego kryminału”. Powstanie w ten sposób unikatowy zbiór. – Naszym konkursem chcemy zainspirować do sięgnięcia do początków działalności polskich służb oraz do puszczenia wodzy fantazji. Chcemy, aby uczestnicy stworzyli własne, wyjątkowe opowiadania. Może utrzymane w dawnym stylu, na wzór kryminałów z początku wieku XX? Może nowoczesne w formie, ale doskonale retro w treści? – zachęcają organizatorzy.

Teksty należy przygotować w jednej z trzech kategorii: • kryminał sto lat temu – stylizyka retro, praca policji w 1919 r. i kolejnych latach; • kryminał dzisiaj – realia czasów współczesnych, aktualne technologie; • kryminał za sto lat – dla wizjo-

Najbardziej kryminalny konkurs literacki

NA JUBILEUSZ \ Zbiór opowiadań kryminalnych to wspólna inicjatywa Biura Programu „Niepodległa”, Komendy Głównej Policji i Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji z okazji setnej rocznicy utworzenia polskiej policji i stulecia polskiej kryminalistyki. Autorem kryminału może zostać każdy.



nerów w sprawach technologii, pracy policji w społeczeństwie przyszłości. Maksymalna objętość to 27 tys. znaków. Prace należy przysłać do 15 czerwca na adres konkurs@niepodlegla.gov.pl. Szczegóły konkursu znajdują się na stronie www.niepodlegla.gov.pl. (AnKraj)

Rok Leonarda da Vinci

SZTUKA \ Dziesiątki wystaw na całym świecie, m.in. w Muzeum Galileo we Florencji czy w paryskim Luwrze, zaplanowano w tym roku w ramach obchodów 500. rocznicy śmierci Leonarda da Vinci.

W październiku poza stale eksponowaną „Mona Lisą” przyjedzie do Luwru kilka zaledwie kilkunastu obrazów, co do których jesteśmy pewni, że wyszły spod pędzla da Vinci. Władze paryskiego muzeum poprosiły o zgodę na wypożyczenie i pokazanie m.in. najdroższego obrazu w historii, czyli „Zbawiciela świata” (łac. Salvator Mundi) Leonarda da Vinci. Jego właścicielem jest saudyjski książę Bader bin Abdullah bin Mohammed bin Farhan al-Saud, który w listopadzie 2017 r. kupił go za 450 mln dol. Właściciel obrazu nie udzielił jednak jeszcze odpowiedzi na prośbę. Tymczasem wybitne dzieło od momentu zakupu nie prezentowano publicznie, a naukowcy coraz bardziej niepokoją się o jego stan i miejsce, w którym jest przechowywane.

Leonardo da Vinci (ur. 15 kwietnia 1452 r. w Anchiano, zm. 2 maja 1519 r. w Clos Lucé) był włoskim



„Zbawiciel świata” | fot. Wikipedia/d

malarzem epoki renesansu, architektem, filozofem, muzykiem, pisarzem, wynalazcą. Jego najbardziej znane dzieła to: „Ostatnia wieczerza”, „Mona Lisa” czy znajdująca się w krakowskim Muzeum Narodowym „Dama z gronostajem”.

(AnKraj)



fot. Reuters Photographer/Reuters

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978 - 2005

\\ Patriotyzm jako miłość do ojczyzny przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, jest zatem drogą do uporządkowanej miłości społecznej. \\

SPOŁECZEŃSTWO \ Jak integrują się Ukraińcy w Polsce

Ziemia obiecana nad Wisłą

Przed 2014 r. zdecydowana większość Ukraińców szukała w Polsce możliwości dorobienia w ramach prac sezonowych. Dlatego najczęściej migrantami byli mężczyźni, którzy chcieli zarobić jak najwięcej w ciągu pół roku i wrócić do domu. Teraz, kiedy wojna na Donbasie trwa już od pięciu lat, stan gospodarki się pogarsza, w życiu społecznym czuć całkowitą niepewność, więcej ludzi, w tym ze wschodu Ukrainy, myśli o tym, żeby wyjechać ze swojego kraju na stałe. Polska jest im bliska kulturowo, a w dodatku łatwo tu o pozwolenie na pracę.

Natalia Sołóńska

Moje rodzinne Zaporozie pograżyło się w depresję już na początku wojny. Niepewność jutra z racji bliskości frontu mocno dawała się we znaki. Pamiętam, jak prawie codziennie przez miasto jechały wojskowe ciężarówki z paliwem i sprzętem dla żołnierzy. Jako dziennikarka mogłam zarobić niecałe 600 zł miesięcznie, mój mąż – w sklepie budowlanym – nieco więcej. A tymczasem ceny już od dawna były takie same jak w Polsce. Postanowiłmy wyjechać.

Kilka osobistych historii

Słyszysz się coraz więcej takich historii przeciętnych ludzi z Ukrainy, którzy szukają w Polsce szczęścia i nowych możliwości.

Młoda Ukrainka Alla Chernaia z Dniepra (do 2016 r. Dniepropietrowsk) oraz jej narzeczony Anton wybrali Polskę, która jest sąsiadem Ukrainy i koszty utrzymania są tu niewysokie. Pierwszy trzy lata temu przyjechał Anton. Ponieważ jest programistą, szybko znalazł pracę. Alla dołączyła do niego 1,5 roku temu. Chociaż jest analitykiem systemów komputerowych, w Polsce zdecydowała się na zmianę zawodu i ukończyła szkołę policealną, aby zostać kosmetyczką. Na początku



Statystyki pokazują, że sympatia Polaków do Ukraińców rośnie | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

największymi trudnościami dla nich były bariera językowa, to, że nie mieli polskich znajomych, i brak zaufania Polaków do cudzoziemców, który odczuli, gdy próbowali wynająć mieszkanie. Jednak dzisiaj para wiąże swoje plany na przyszłość z Polską.

Olga Jarema z obwodu tarnopolskiego od dwóch lat mieszka w Warszawie. Na Ukrainie była wychowawczynią w przedszkolu, tu pracuje w sieciowej restauracji. W stolicy Polski poznała przyszłego męża Jurija, który jest montażystą okien. Rok temu zabrała do siebie syna z pierwszego małżeństwa – Światosława. Dziecko już zaaklimatyzo-

wało się w polskiej szkole, ma kolegów. Rodzina się cieszy, że udało jej się ułożyć życie na nowym miejscu.

Oleksandr Serebriakow miał w Połtawie własny biznes. Ale w ostatnich latach przestało się układać. Jego żona Natalia była rozczarowana systemem oświaty i na Ukrainie nie widziała przyszłości dla trojga ich dzieci. Trudno było podjąć decyzję o przeprowadzce. Jednak już od roku małżeństwo mieszka w Gdańsku: Oleksandr pracuje w stoczni jako monter wentylacji, Natalia zdobyła nowy zawód w szkole policealnej. Od sierpnia dzieci też zamieszkały z rodzicami i poszły do szkoły.

Dla dużej liczby ludzi przeprowadzka była próbą ucieczki od chaosu i smutku, który zapanował w Ukrainie, od kiedy trwa wojna.

Stosunek Polaków do Ukraińców

Większość rozmówców opowiada, że największą trudnością jest legalizacja pobytu. Ktoś czekał na kartę pobytu przez 7–10 miesięcy, ktoś inny nawet dłużej niż rok. Długie oczekiwanie na dokumenty z kolei komplikuje się przez poszukiwanie albo zmianę pracy. Czasem migrantom jest trudno z powodu uprzedzeń.

Jak wynika z badań Centrum Badania Opinii Społecznej dotyczących stosunku Polaków do innych narodów, nastawienie do Ukraińców jest mocno spolaryzowane – niemal tyle samo badanych odczuwa do nich niechęć, co deklaruje sympatię.

Z jednej strony Ukraińcy postrzegani są jako ludzie pracowici, dobrzy, przyjaźni, serdeczni, życzliwi, mili, odważni, waleczni, silni, zdecydowani. Z drugiej zaś w ich obrazie pojawia się wiele cech negatywnych. Przez część badanych Ukraińcy postrzegani są jako ludzie postrzegani są jako ludzie zawistni, mściwi, zawzięci, bezwzględni, nieuczciwi, fałszywi, nieżyczliwi, złośliwi, kłótniwi, bezczelni, kombinujący, nieszanujący prawa, generalnie – źli sąsiedzi ma-

jący nieprzyjazny stosunek do Polaków („Jak Polacy postrzegają swoich sąsiadów”, CBOS 2015 r.).

Praktycznie rzecz biorąc, podejście Polaków do Ukraińców zależy od zwykłych międzyludzkich relacji. Na przykład kiedy moja rodzina przeniosła się do Warszawy w 2017 r., nieoczekiwanie znaleźliśmy w bloku przyjaciółkę – starszą panią, która pomaga nam, a my pomagamy jej w pracach domowych.

Samoorganizacja i pomoc prawna

O tym, że integracja systematycznie postępuje, świadczy na przykład taki oto fakt. Na Facebooku już od dwóch lat istnieje grupa „Nieodpłatne porady prawne dla Ukraińców” i liczy ponad 6 tys. osób. Prowadzi ją adwokat z Poznania Przemysław Lis-Markiewicz. Od 2000 r. adwokat ten jeździ na Ukrainę w sprawach służbowych, dzięki czemu dobrze nauczył się języka. Właśnie głównym warunkiem udziału w grupie jest publikacja postów napisanych w poprawnym języku ukraińskim. Rosyjski, którym posługuje się wielu Ukraińców ze Wschodu, nie jest tu dopuszczalny. Ponieważ pytania często są podobne, pan Markiewicz napisał nawet informator „Polska. Życie i prawo. Praktyczny poradnik dla obywateli Ukrainy” i aktualizuje go razem ze zmianami w ustawodawstwie. Przy każdej okazji uczestnicy grupy życzą mu zdrowia za jego pracę. W większości członkami są ludzie, którzy chcą zostać w Polsce na długo, dlatego zależy im na tym, żeby mieć uregulowane sprawy formalne.

– Założyłem grupę i udzielam konsultacji, dlatego że chciałem pomóc Ukraińcom w Polsce. Cudzoziemcy w obcym kraju zawsze mają trudniej – mówi Przemysław Lis-Markiewicz.

Garsć liczb na podsumowanie

Statystyki pokazują, że sympatia Polaków do Ukraińców rośnie: najmniejsza była w 1993 r. – 12 proc. ankietowanych mówiło o pozytywnych uczuciach wobec sąsiadów ze Wschodu, w 2012 r. ten wskaźnik wynosił już 32 proc., a w 2014 – był o 2 proc. wyższy. Rok 2014 właśnie był pierwszym, kiedy wskaźnik niechęci do Ukraińców stał się niższy od wskaźnika sympatii (33 proc. przeciwko 34 proc.). W 1993 r. ta niechęć była na poziomie 65 proc. Poznajemy się lepiej, więc wzajemna sympatia rośnie.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój

Pensjonat Sanato

Wczasy dla zdrowia

Zadzwoń i zarezerwuj

tel. 41 378 19 48,

41 378 19 51

www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec

do 1500 euro/mies.

wymagany

komunikatywny niemiecki

730-497-770

lub 22-299-49-52

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w Gazecie Polskiej Codziennie jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 11:00 – 16:00

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



Josh McDowell
(ur. 1939) amerykański pisarz i kaznodzieja ewangeliczny, związany z ewangelicznym nurtem protestantyzmu, autor m.in. „Więcej niż cieśla”, „Dawać, brać, kochać”
\\ Bardziej prawdopodobne jest nie to, że ludzie cię nie lubią, ale to, że cię nie znają. Aby mieć przyjaciół, należy się otworzyć i pozwolić ludziom wejść w twój świat. \\

PATRIOTYZM \ Premier Olszewski był dziedzicem tradycji romantycznej i pozytywistycznej

Jan Olszewski. Szkic arcypolski

Jan Olszewski był Polakiem dwóch tradycji, zbyt łatwo w naszych dziejach sobie przeciwstawianych. Z jednej strony był człowiekiem romantycznego patriotyzmu, z drugiej – pozytywistycznej pracy u podstaw.



Krzysztof Wołodźko

To pierwsze kojarzymy z gorącym sercem, które stawia polskie sprawy ponad wszystko – wbrew przeciwnościom losu. Grzechami tej postawy bywają słomiany zapal i patriotyzm uczuć, które gubią się w działaniu. Druga postawa wiąże się z konkretną społecznikowską aktywnością, wymagającą solidnego wysiłku oraz racjonalnej kalkulacji możliwych zysków i strat. Ale niektórych intelekt zwiódł na manowce i uczynił zakładnikami naszych zaborców oraz namiestników, a krzątania przy większych i mniejszych sprawach kazała im zubożnąć na polską wolność. W życiu premiera Olszewskiego wygrały dobre strony romantyzmu i pozytywizmu – splatając się w piękną całość. Nie tylko określiły, jakim stał się człowiekiem, ale też jacy ludzie uznali go za swojego przyjaciela, a jacy za wroga.

„Wrócić do normalności”

Punktem odniesienia dla Jana Olszewskiego była II Rzeczpospolita, suwerenne państwo polskie. Uważał, że niezafałszowaną polskość w przyszłość przenieśli ludzie, którzy żyli w dwudziestolecu międzywojennym. Tak mówił o tym w 2003 r.: „To jest istotą patrzenia na rzeczywistość, to odróżnia ludzi, którzy pamiętają tamten czas, od ludzi z następnych dziesięcioleci, z następnych generacji – pamięć tego, że żyło się kiedyś w normalnym państwie, w normalnym kraju. I stąd chyba brało się zawsze moje głębokie przekonanie, że trzeba jakoś do tej normalności starać się wracać, walczyć o nią, zachować ją jako pewną postawę wewnętrzną. I to jest chyba klucz do tego wszystkiego, co robiłem w ciągu następnych różnych etapów mojego życia”. To cytat z książki „Dwa kolory”: w której z premierem Olszewskim rozmawiał Jerzy Zalewski.

Druga Rzeczpospolita nie była państwem idealnym. Jan Olszewski miał tego świadomość. Wiedział też dobrze, na jakich różnych tradycjach była zbudowana i jak różne poglądy ideowo-polityczne mieli ludzie, którzy odbudowywali niepodległy kraj po ponad stuleciu niewoli. Byli wśród nich niepodległościowi socjaliści i narodowi demokraci. Była bardzo liczna reprezentacja autentycznego ruchu ludowego, włościańskiego – mówiąc ówczesnym językiem. Byli wśród nich i galicyjscy konserwatyści, i ziemia-



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

nie z Poznańskiego. Byli wśród nich Wojciech Korfanty, lwowskie Orle-ta i generał Lucjan Żeligowski. Była wreszcie cała rzesza spółdzielców, których symbolem stał się Franciszek Stefczyk. Spory polityczne w czasach II Rzeczypospolitej były zresztą o wiele gorętsze niż obecnie, znacznie silniejszy był w nich element jawnej przemocy. A jednak była to Polska niepodległa – oddanie której łączyło i PPS-owca Kazimierza Pużaka, i endecka Stanisława Grabskiego. Była to Polska, która co prawda gospodarczo dopiero próbowała wybić się na niepodległość, jednak wreszcie była wolna od obcych politycznych i ustrojowych reżimów – wolna od dyktatu Moskwy, Wiednia i Berlina.

A w sercu wolna Polska

Premier Olszewski wywodził się z lewicy niepodległościowej, z kolejarskiej, PPS-owskiej rodziny. Jego krewnym był Stefan Okrzeja z Organizacji Bojowej PPS, powieszony na stokach warszawskiej Cytadeli w 1905 r. W wywiadzie dla pisma „Glaukopis” (nr 36) Jan Olszewski mówił o swoim pierwszym wspomnieniu z dzieciństwa. Był 1 maja 1935 r.: „W Warszawie miało miejsce wyjątkowe zjawisko pogodowe – gwałtowna śnieżycą. Śnieg był tak

ogromny, że pod jego ciężarem zła-mało się wiele drzew. Leżał kilka czy kilkanaście godzin, później rozpu-scił się. Zachowałem w pamięci taki obraz... Rano zbiera się pierwszo-majowy pochód związku kolejarzy. Wyruszał z Bródna, gdzie mieszka-liśmy. Szedł do Warszawy i przyłą-czał się do ogólnej manifestacji. Orkiestra kolejowa prowadzi pochód idący niemal po kolana w śniegu... To pierwszy obraz utrwalaony w mo-jej pamięci”.

Korzenie nie przesądzają o całym ludzkim życiu – każdy ma prawo wybrać źle, według słów Jacka Kacz-marskiego. Jednak w przypadku pre-miera Olszewskiego to zakorzenie-nie w polskości, we wspomnieniach rodzinnych sięgających jeszcze po-wstania styczniowego, okazało się trwałym dziedzictwem. Do idei pol-skiej niepodległości był przywiązany całym sercem. A równocześnie w trudnych dekadach PRL znalazł sposób, by dla niej pracować u pod-staw – właśnie dla tej „uwewnętr-znionej” suwerennej Rzeczypospo-litej. Raz jeszcze oddajmy mu głos: „Pełnienie zawodu adwokata było dla mnie jakąś formą społecznego działania. Jako źródło utrzymania było wygodne, bo pozwalało swój czas zagospodarowywać mniej wię-cej samodzielnie, wyłączało z obsza-

ru zbiurokratyzowanego społeczeń-stwa, a dla mnie najistotniejszy był fakt, że mogłem w tej formie przede wszystkim pomagać tym, którzy się układom politycznym i ustrojowym sprzeciwiali”.

Czyja będzie Polska?

Jego biografia pozwala dobrze zro-zumieć, dlaczego stał się autorem po-nadczasowych słów wypowiedzia-nych 4 czerwca 1992 r. w Sejmie: „Jest Polska, była Polska przez czter-dzieści parę lat – bo to jednak była Polska – własnością pewnej grupy. Własnością z dzierżawy, może nawet raczej przez kogoś nadanej. Po tym myśmy w imię racji, własnych racji politycznych, zgodzili się na pewien stan przejściowy. Na kompromis, na to, że ta Polska jeszcze przez ja-kiś czas będzie i nasza, i nie całkiem nasza. I zdawało się, że ten czas się skończył. Skończył się wtedy, powi-nien się skończyć, kiedy uzyskali-smy władzę pochodzącą z demokra-tycznego, prawdziwie demokratycz-nego wyboru. A dzisiaj widzę, że nie wszystko się skończyło że jednak wiele jeszcze trwa i że to, czyja bę-dzie Polska, to się dopiero musi roz-strzygnąć”.

Z pozoru jest to jedno z wielu przemówień, które wypowiedzia-no w polskim parlamencie od tam-tego czasu. Jeśli jednak lepiej zro-zumiemy jego historyczny kontekst, jeśli dostrzeżemy, z czyich padło ust – zobaczymy wielką mowę po-lityczną. I to nie tylko czasów nam współczesnych. To jest mowa, któ-ra wprost odwołuje się do polskich nadziei na niepodległość jeszcze z XIX w. To jest mowa, która po-dejmuje na nowo dramatyczne py-tanie o możliwość i warunki pol-skiej suwerenności. To jest mowa, która wyjaśnia, skąd konieczność chłodnych kalkulacji i „układania się” oraz pyta o możliwość zerwa-nia z nimi. To mowa, która wyja-snia, czym była ta „nie całkiem na-sza” Polska. I bez słów wskazuje tych, których w pełni suwerenna Rzeczpospolita przeraziła. 4 czer-wca 1992 r. oni byli w sali sejmo-wej – w różnych jej miejscach. Byli tam wówczas i ci, którzy wiedzieli, że odbywa się nie tylko głosowanie nad rządem, ale także nad Rzeczą-pospolitą, nad marzeniami wielu pokoleń Polek i Polaków. I więcej: to było głosowanie nad nadziejami tych, którzy szli do wolnej ojczyzny uskrzydleni romantyzmem albo pra-cowali dla niej u podstaw, przynie-ceni ciężarem „zwykłych spraw”. Przegrane, niestety, głosowanie.

„To, czyja będzie Polska, to się do-piero musi rozstrzygnąć”. III RP nie dała nam wielu nadziei na pozytyw-ne rozstrzygnięcie tej kwestii. Ale te-raz to od nas zależy, co dalej będzie z dziedzictwem Jan Olszewskiego. I bardziej niż innych – samych siebie musimy z tego rozliczać.



KRZEWDA DRAM
NI SPRAWIE... WOŁC

NA POMOC!

PROGRAM INTERWENCYJNY

ŚRODA 21:30



Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



MODERNIZACJA \ Siły Powietrzne dysponują obecnie 18 samolotami myśliwsko-bombowymi Su-22 wprowadzonymi do służby w 1984 r., a także 29 myśliwcami MiG-29, które w ostatnich latach często ulegają awariom. Jedyną wartością bojową prezentuje dziś 48 myśliwców wielozadaniowych F-16C/D Jastrząb, które wprowadzono do służby w 2006 r.

SIŁY LOTNICZE \ Nowe myśliwce potrzebne od zaraz

Oferta Boeinga w programie Harpia

Program Harpia zakłada dostawę nowych maszyn, które mają zastąpić już wysłużone myśliwce MiG-29 oraz samoloty myśliwsko-bombowe Su-22 będące na wyposażeniu Sił Powietrznych. Wśród potencjalnych propozycji oferowanych MON warto zwrócić uwagę na ofertę amerykańskiego koncernu lotniczego Boeing, który zaproponował nie jedną, ale trzy konstrukcje, którymi są samoloty przewagi powietrznej Advanced F-15, myśliwce wielozadaniowe F/A-18E/F Super Hornet oraz samoloty walki elektronicznej EA-18G Growler.

Paweł Kryszczak

Wśród potencjalnych firm zainteresowanych programem Harpia wymienia się amerykański koncern Lockheed Martin, który ma do zaoferowania myśliwce F-35 i F-16V oraz szwedzki Saab, który może zaproponować samoloty SAAB JAS 39 Gripen. Z kolei włoski koncern Leonardo zaoferował stronie polskiej myśliwce Eurofighter Typhoon. W ramach programu Harpia natomiast koncern Boeing oferuje ciężkie myśliwce przewagi powietrznej F-15 Advanced, myśliwce wielozadaniowe F/A-18E/F Super Hornet, a także samoloty walki elektronicznej EA-18G Growler. Boeing jest gotowy na rozpoczęcie dostaw myśliwców w programie Harpia w roku 2024, co odpowiada na potrzebę przyspieszenia dostaw zgłoszoną przez ministra Mariusza Błaszczaka. Amerykański koncern dostarczył kalendarz dostaw w odpowiedzi na rozpoczętą przez Inspektorat Uzbrojenia MON procedurę badania rynku.

Wielozadaniowość Super Horneta

Boeing F/A-18E/F Super Hornet to myśliwiec wielozadaniowy o zasięgu operacyjnym 1095 km, jednak dzięki możliwości tankowania w powietrzu możliwe jest znaczne jego zwiększenie. Samolot ten w wersji Block III dzięki dwóm silnikom General Electric F414-GE-400 osiąga maksymalną prędkość 2250 km/h (1,6 macha) i może operować na pułapie 15 tys. m. Dysponuje ponadto radarem AESA APG-79, układem samoobrony AN/ALQ-214 IDECM oraz ekranem dotykowym. Z kolei uzbrojenie super horneta stanowi działko M61 Vulcan, ponadto maszyna ma 11 węzłów uzbrojenia, pod które może podczepić m.in. kierowane pociski rakietowe powietrze-powietrze AIM-9 Sidewinder, kierowane pociski rakietowe powietrze-ziemia AGM-65 Maverick, AGM-158 JASSM, AGM-84H/K SLAM-ER, bomby samolotowe Pa-



fot. Wikipedia/d

weway oraz bomby kasetowe CBU-87 Combined Effects Munition. Samolot wyposażony jest w zasobnikIRST umożliwiając wykrywanie i identyfikację celów na dużym dystansie oraz naprowadzanie na nie pocisków kierowanych powietrze-powietrze. Obecnie zakup myśliwców Boeing F/A-18E/F Super Hornet rozważają m.in. Finlandia oraz Niemcy.

Nowe zdolności dla Sił Powietrznych

EA-18G Growler jest myśliwcem zdolnym do prowadzenia ataków elektronicznych z powietrza (Airborne Electronic Attack – AEA) i jest najbardziej zaawansowaną platformą tego typu. Wariant sprawdzony w bojach F/A-18F łączy w sobie moc uderzeniową i zdolności defensywne super horneta z najnowszym pakietem AEA, które z powodzeniem wspierają wykonywanie misji w całym spektrum elektromagnetycznym. Growler daje zdolności nie tylko walki elektronicznej, ale również zakłócania i niszczenia zintegrowanego systemu obrony powietrznej (IADS) wroga. Samolot ten może być ponadto wykorzystany do realizacji misji rozpoznawczych ISR (Intelligence, Surveillance and

Reconnaissance), a także do zagłuszania emisji radioelektronicznych. Dzięki radarowi AN/APG-79 (Active Electronically Scanned Array – AESA) możliwe jest śledzenie celów naziemnych i powietrznych na dużych dystansach, zdolności mapowania (Synthetic Aperture Radar – SAR) w wysokiej rozdzielczości. EA-18G Growler może być wyposażony w pięć zasobników zakłócających ALQ-99 oraz systemów pokładowych ALQ-227 wykorzystywanych do wykrywania i zakłócania komunikacji przeciwnika.

Do uderzeń na stacje radiolokacyjne oraz systemy łączności wykorzystuje nadźwiękowy pocisk rakietowy klasy powietrze-ziemia AGM-88 HARM. Do obrony przed wrogimi samolotami używa kierowanych pocisków rakietowych powietrze-powietrze średniego zasięgu, z aktywnym radiolokacyjnym układem naprowadzania, korygowanym systemem nawigacji bezwładnościowej INS AIM-120 AMRAAM. Możliwe jest również wyposażenie growlera w bomby szybujące AGM-154 JSOW wykorzystywane do precyzyjnego rażenia celów. Zasięg maszyny wynosi ok. 3300 km, pułap

operacyjny 15 tys. m, a jego maksymalna prędkość wynosi 1,8 macha.

Super hornet EA-18G Growler napędzany jest dwoma silnikami General Electric F414-GE-400, dzięki czemu może osiągnąć prędkość 1,6 macha. Zasięg maszyny wynosi ok. 3300 km, a pułap taktyczny wynosi ok. 15 tys. m. Warto zauważyć, że konstrukcja growlera w 90 proc. pokrywa się z F-18, dzięki czemu w wypadku zakupu obydwu maszyn zostanie zmniejszony koszt ich eksploatacji jednostkowej, oraz że wszystkie myśliwce szturmowe wykorzystywane przez Siły Zbrojne USA polegają na eskorcie growlerów, co zwiększa ich zdolność przetrwania podczas misji wysokiego ryzyka.

Olbrzymia siła uderzeniowa

F-15 będący na wyposażeniu US Air Force z kolei wykonuje zadania przechwytujące i przewagi powietrznej. F-15 to ciężki myśliwiec porównywalny z rosyjskim Su-27, którego zaletą jest trwałość i przystosowanie do BVR (Beyond-Visual-Range Missile). Jak zauważa ekspert Warszawskiego Instytutu Inicjatyw Strategicznych (WIIS) Piotr Kraś,

mimo że pierwsze egzemplarze F-15 zostały wprowadzone do służby w latach 70. XX w., to jednak nowe F-15 na tyle różnią się od swoich poprzedników z lat 70., że są traktowane przez niektórych ekspertów czy znawców tego tematu jako zupełnie inne, nowe modele.

F-15 Advanced dysponuje aż 11 węzłami uzbrojenia, pod które może zabrać ponad 13 ton. Myśliwiec ten wyposażony jest w elektroniczny system sterowania fly-by-wire. Do dyspozycji ma radar AESA AN/APG-82 (V) 1 oraz cyfrowy pakiet walki elektronicznej (Digital Electronic Warfare Suite – DEWS). Dzięki silnikom General Electric F110 może osiągnąć prędkość 2,5 macha. Ma nowy system łączności radiowej i satelitarnej, a także nowoczesną awionikę oraz najszybszy na świecie komputer pokładowy. Jak zauważa przedstawiciel Boeinga, dzięki większej prędkości, większemu zasięgowi i większej ładowności niepokonany F-15 jest gotowy do walki dzisiaj i w przyszłości. F-15 może latać wyżej, przynieść więcej broni i dolecieć do celu szybciej niż jakikolwiek inny myśliwiec tej klasy.

Zwiększenie możliwości operacyjnych myśliwców

Boeing proponuje również Ministerstwu Obrony Narodowej wielozadaniowy samolot transportowo-tankujący KC-46A Pegasus. Ten powietrzny tankowiec jest w stanie zabrać ze sobą ponad 96 ton paliwa. Może on być wykorzystywany jako typowy samolot transportowy, dzięki czemu może zabrać ze sobą 18 palet wojskowych 463L master pallet, 160 żołnierzy bądź 54 rannych. Za sprawą możliwości tankowania w powietrzu jego zasięg jest globalny. Dzięki pegazom znacząco zwiększyłyby się zdolności operacyjne proponowanych myśliwców F-15 Advanced, myśliwców wielozadaniowych F/A-18E/F Super Hornet, a także samolotów walki elektronicznej EA-18G Growler.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PRAWO

19 SPORT/PROGRAM TV

20 SPORT

REPRYWATYZACJA \ Sprawa zamknięta dla obywateli amerykańskich

Zabiegi o uregulowanie kwestii żydowskiego mienia bezdziedzicznego

Spore oburzenie wywołały słowa amerykańskiego sekretarza stanu w administracji prezydenta Donalda Trumpa – Mike’a Pompeo. Stwierdził on, że Polska powinna stworzyć kompleksowe ustawodawstwo, dotyczące restytucji mienia prywatnego dla osób, które utraciły dobytek w czasie Holokaustu. Rzeczywiście dotychczas Rzeczpospolita Polska nie uporządkowała systemowo kwestii mienia utraconego w wyniku wybuchu II wojny światowej i następnie rządów komunistów w Polsce. Jednak sprawa ta w relacjach z obywatelami Stanów Zjednoczonych, w imieniu których wypowiadał się Mike Pompeo, została już dawno uporządkowana.

Błażej Wojnicz

P rzypomnieć należy, że sam problem reprivatyzacji bierze się z losów historycznych Polski, która po tragedii II wojny światowej stała się następnym terenem działalności władz komunistycznych, a ta przejmując i utrwalając swoje rządy, wydawała dekrety lub uchwałała ustawy, na podstawie których państwo przejmowało na własność nieruchomości będące dotychczas własnością prywatną. Dotyczyło to zarówno tych nieruchomości, które wciąż znajdowały się w posiadaniu właścicieli lub ich prawnych spadkobierców, jak i tych, które pozostawały opuszczone.

Do ważniejszych aktów prawnych, na podstawie których dochodziło do przejmowania mienia, należały m.in.: Dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i niemieckich, Dekret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy czy też Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Rekompensaty

Przejmowane w ten sposób mienie stanowiło w wielu przypadkach majątek, do którego prawa przysługiwały osobom mającym inne niż polskie obywatelstwo. Z tego też względu, począwszy od 1948 r., podpisywane były przez Polskę tzw. umowy indemnizacyjne z różnymi państwami. Porozumienia takie podpisano m.in. z Francją, Szwajcarią, Szwecją, Wielką Brytanią, Norwegią, Stanami Zjednoczonymi, Belgią, Luksemburgiem czy Holandią. Ich istotą było przyznawanie rekompensat za przejęty przez państwo polskie dobytek. Stronami tych umów były państwa, które działały w imieniu i na rzecz swoich obywateli. W konsekwencji umów indemnizacyjnych państwo polskie, podmioty działające na terenie naszego kraju oraz polscy obywatele zostali zwolnieni od odpowiedzialności prawnej za roszczenia z tytułu przejętego mienia, jakie mogłyby przysługiwać obywatelom czy podmiotom drugiego państwa będącego stroną takiej ugody.

Uregulowanie roszczeń

W przypadku Stanów Zjednoczonych umowa taka została podpisa-



Mike Pompeo, sekretarz stanu w administracji prezydenta Donalda Trumpa | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

na 16 lipca 1960 r. w Waszyngtonie. Jej cel wyraźnie wskazany jest w preambule, w której rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wskazują, iż na podstawie tej umowy „pragną dokonać uregulowania roszczeń obywateli Stanów Zjednoczonych do Polski”. Roszczenia regulowane i zaspokajane tym układem pochodziły z trzech tytułów:

- nacjonalizacji i innego rodzaju przejęcia przez Polskę mienia,
- przejęcia własności na podstawie polskich ustaw, dekretów lub innych zarządzeń,
- długów przedsiębiorstw, które zostały znacjonalizowane lub przejęte przez Polskę.

Artykuł 4

W zamian za to ówczesny rząd Polski zapłacił rządowi amerykańskiemu sumę 40 mln dol. z przeznaczeniem „na całkowite uregulowanie i zaspokojenie wszystkich roszczeń obywateli Stanów Zjednoczonych, zarówno osób fizycznych, jak i prawnych, do Rządu Polskiego z tytułu nacjonalizacji i innego rodzaju przejęcia przez Polskę mienia”. Kluczowy dla sprawy jakichkolwiek przyszłych roszczeń zgłaszanych przez obywateli amerykańskich pozostaje art. 4 tej umowy, zgodnie z którym po wejściu w życie umowy indemnizacyjnej rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie przedstawiał rządowi Polski ani nie

będzie popierał roszczeń obywateli amerykańskich wynikających z tych spraw. Co więcej – w przypadku gdyby takie roszczenia zostały bezpośrednio przedłożone przez obywateli Stanów Zjednoczonych rządowi polskiemu, ten przekaże je rządowi amerykańskiemu do uregulowania.

Warto podkreślić, że przekazane przez Polskę pieniądze były samodzielnie dzielone i rozdysponowane przez stronę amerykańską. Co więcej – cała procedura związana ze zgłaszaniem roszczeń obywateli amerykańskich była zorganizowana i prowadzona przez administrację USA. Polska na żadnym etapie nie miała wpływu na tę decyzję.

Biorąc pod uwagę fakt, że Polska wypełniła swoje zobowiązania wynikające z zawartej z rządem Stanów Zjednoczonych umowy indemnizacyjnej oraz uwzględniając to, że na gruncie prawa międzynarodowego układ ten jest ważny, wiążący i niedowolany, to żądania amerykańskiego sekretarza stanu Mike’a Pompeo nie znajdują podstaw prawnych.

Żydowskie mienie bezdziedziczne

W tym miejscu warto jednak wspomnieć, że ze strony środowisk ży-

dowskich od wielu lat podnoszona jest kwestia konieczności uregulowania przez kraje, w których dochodziło do zbrodni Holokaustu, sprawy tzw. żydowskiego mienia bezdziedzicznego. Terminem tym określa się mienie należące do ofiar II wojny światowej, które były pochodzenia żydowskiego i które w wyniku eksterminacji obejmującej często całe rodziny nie pozostawiły po sobie żadnych prawnych spadkobierców. Powołując się na tę okoliczność i uzasadniając ją wyjątkową skalą zbrodni Holokaustu, zwolennicy uregulowania tej kwestii wskazują, że wymagają tego względy sprawiedliwości. Z perspektywy obowiązującego w Polsce systemu prawnego wymagałoby to uchwalenia nowych przepisów w tym zakresie. Zgodnie bowiem z obecnie obowiązującym Kodeksem cywilnym w przypadku braku spadkodawców powołanych do dziedziczenia ustawowego spadek przypada gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy. Jeżeli nie da się go ustalić albo ostatnie miejsce zamieszkania spadkodawcy znajdowało się za granicą, spadek przypada skarbowi państwa.

Postanowienia JUST ACT

Pomimo to w grudniu 2017 r. amerykański Senat jednomyślnie przyjął ustawę tzw. JUST ACT (Justice for Uncompensated Survivors Today Act), która nakłada na sekretarza stanu USA obowiązek monitorowania w poszczególnych państwach kwestii związanych ze zwrotem mienia utraconego podczas II wojny światowej, a także zagrabionego przez władze komunistyczne. Akt ten ostatecznie został podpisany przez prezydenta Donalda Trumpa w maju 2018 r. Ustawa ta wprawdzie nie może wywoływać bezpośrednich skutków prawnych w Polsce, nie zawiera żadnych szczegółowych regulacji dotyczących żydowskiego mienia bezdziedzicznego ani tym bardziej nikomu nie przyznaje uprawnień w tym zakresie, jednak sam fakt jej uchwalenia i nałożenia na amerykańskiego sekretarza stanu obowiązku monitorowania tej kwestii wskazuje na wagę tego zagadnienia dla amerykańskiej administracji. Stąd wypowiedź Mike’a Pompeo należy raczej odczytywać nie jako wynik nieznajomości postanowień umowy indemnizacyjnej z 1960 r., ale jako działania zmierzające do wykonania postanowień JUST ACT.



BŁAŻEJ WOJNICZ
Kancelaria Prawna Radcy Prawnego



LICZBA DNIA

28 \ Tyle medali zdobyła Polska w mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym – 10 złotych, 6 srebrnych oraz 12 brązowych. Do 1980 r. medalista igrzysk olimpijskich otrzymywał jednocześnie medal MŚ. Pierwszym medalistą był Stanisław Marusarz, który w Lahti w 1938 r. zajął drugie miejsce w skokach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 20 LUTEGO 2019

SPORT/TV

19

NARCIARSTWO KLASYCZNE \ Dziś w austriackim Seefeld rozpoczynają się mistrzostwa świata

Skoczkowie z szansami na medale

Dla polskich kibiców ta impreza tak naprawdę rozpocznie się w sobotę, kiedy odbędzie się pierwszy konkurs skoków. Polska broni w Austrii złotego medalu w drużynie, a indywidualnie kandydatów do medali mamy trzech – Kamila Stocha, Piotra Żyłę i Dawida Kubackiego. W innych konkurencjach mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym na medale nie mamy żadnych szans.

Artur Szczepanik

Ceremonia otwarcia mistrzostw rozpocznie się o godz. 18, ale kilka godzin wcześniej nasza drużyna skoczków będzie trenowała na skoczni w Seefeld. – Skoczkowie będą bronili tytułu, ale ponownie o miejsce na najwyższym stopniu podium będzie bardzo trudno. W ostatnich tygodniach za-



Nasza drużyna będzie broniła w Austrii złotego medalu z Lahti sprzed dwóch lat | fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

równy Niemcy, jak i Austriacy pokazali, że w drużynie mogą być groźni. Moim zdaniem zapowiada się wyrównana walka – powiedział prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusz Tajner. Trzech skoczków w tym sezonie wygrało więcej niż jedne zawody PŚ. Aż 11 triumfów ma na koncie Ryoyu Kobayashi, a po trzy Stoch oraz Austriak Stefan Kraft. Dwa lata temu w Lahti Stoch nie zdołał zdobyć indywidu-

alnego medalu. Dokonał tego za to Żyła, który był trzeci na dużym obiekcie. – Stoch skacze teraz na swoim najwyższym poziomie, ale szanse na medal będą mieli zarówno Żyła, jak i Kubacki. Trener Stefan Horngacher tak to wszystko poukładał, aby ich forma rosła do mistrzostw. Ostatnie wyniki potwierdzają, że tak się właśnie dzieje – podkreślił Tajner. W MŚ po raz pierwszy wystartują polskie skoczkinie.

Kinga Rajda i Kamila Karpiel indywidualnie raczej nie mają szans na sukces, ale w konkursie drużyn mieszanych Białe-Czerwone stać na miejsce w czołowej ósemce. Jako trenerka w wielkiej imprezie zadebiutuje Justyna Kowalczyk, która razem z Aleksandrem Wieretielnym poprowadzi kadrę biegaczy. Choć mistrzyni olimpijska koncentruje się na pracy szkoleniowej, to zamierza pomóc młodym podopiecznym

Reprezentacja Polski na mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym Seefeld 2019:

Skoki narciarskie: kobiety – Kinga Rajda, Kamila Karpiel; mężczyźni – Kamil Stoch, Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Jakub Wolny, Stefan Hula. Biegi narciarskie: kobiety – Justyna Kowalczyk, Izabela Marcisz, Monika Skinder, Weronika Kaleta, Urszula Łętocha; mężczyźni – Maciej Staręga, Kamil Bury, Dominik Bury; kombinacja norweska: Szczepan Kupczak, Adam Cieślak, Paweł Słowiok, Paweł Twardosz.

w sztafecie oraz sprincie drużynowym. Największym talentem wydaje się Monika Skinder. Siedemnastolatka zdobyła w styczniu srebrny medal MŚ juniorów w Lahti. – To jest młoda grupa, o której jednak myślimy już w kontekście igrzysk olimpijskich Pekin 2022. Liczę, że pokażą się z dobrej strony – ocenił Tajner. Ceremonia otwarcia imprezy dziś o godz. 18. Mistrzostwa potrwać do 3 marca. Transmisje w TVP i TVP Sport.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-12 GOSPODARKA 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 17 OBRONA NARODOWA 18 PRAWO 19 SPORT/PROGRAM TV 20 SPORT

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:20 Na sygnale (3) - serial	05:10 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:55 Pytanie na śniadanie	05:35 Mango - Telezakupy	08:52 Kalendarz historyczny	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Blondynka (20) - serial	11:25 Rodzinka.pl (116) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:00 Malanowski i partnerzy (640) - serial	09:10 Telezakupy	08:40 Słowo Życia
	09:35 Komisarz Alex (72) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2005) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	09:30 Malanowski i partnerzy (641) - serial	09:40 W punkt	08:45 Każdy maluch to potrafi
	10:35 Ojciec Mateusz (36) - serial	12:30 Kolo fortuny - teleturniej	11:00 Ukryta prawda (662) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (79) - serial	10:00 Telezakupy	09:00 Kalejdoskop młodych
	11:30 Korona królów (177) - serial	13:15 Miłosne potyczki (27) - serial	12:00 Szpital (504) - serial	11:00 Dlaczego ja? (842) - serial	11:15 Wolne głosy wieczorem	09:20 Express studencki
	12:00 Wiadomości	14:10 M jak miłość (1422) - serial	13:00 Szkoła (405) - serial	12:00 Gliniarze (123) - serial	11:30 Telezakupy	09:25 Sanktuaria polskie
	12:15 Agrobiznes	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (36) - serial	14:00 19+ (340) - serial	13:00 Trudne sprawy (789) - serial	11:55 Rozmowa ścisła	09:50 100 cudownych miejsc na świecie
	12:35 Agropogoda	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:00 Pierwsza miłość (2826) - serial	12:15 Telezakupy	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka
	12:40 Rok w ogrodzie extra	16:35 Familiada - teleturniej	15:30 Szkoła (406) - serial	14:45 Dlaczego ja? (715) - serial	12:30 Analfabet III RP	11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
PO POŁUDNIU	12:50 Natura w Jedynce	17:10 Więzień miłości (2) - serial	16:30 19+ (341) - serial	15:50 Wydarzenia	12:45 Telezakupy	11:25 Myśląc Ojczyzna
	14:00 Elif (429) - serial	18:00 Panorama	17:00 Szpital (505) - serial	16:10 Pogoda	13:00 Polska na dzień dobry	11:40 Prosto o gospodarce
	15:00 Wiadomości	18:25 Pogoda, sport	18:00 Ukryta prawda (663) - serial	16:15 Interwencja	13:55 Z Wiejskiej na gorąco	12:00 Anioł Pański
	15:10 Pogoda	18:35 Rodzinka.pl (10) - serial	19:00 Fakty	16:30 Na ratunek 112 (178) - serial	14:05 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	15:15 Alarm!	19:05 Na sygnale (52) - serial	19:25 Sport	17:00 Gliniarze (108) - serial	14:20 Kalendarz historyczny	12:20 Bieg życia
	15:35 Leśniczówka (91) - serial	19:30 Barwy szczęścia (2005) - serial	19:35 Pogoda	18:00 Pierwsza miłość (2827) - serial	14:30 Telezakupy	14:00 W obliczu ciemności
	16:05 Wieczna miłość (119) - serial	20:05 Barwy szczęścia (2006) - serial	20:15 Na Wspólnej (2828) - serial	18:50 Wydarzenia	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	14:05 Królestwo rekinów
	17:00 Teleexpress	20:35 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:20 Sport	15:17 Republika po południu	14:55 Kosmos
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	21:50 Na sygnale (220) - serial	21:30 Ścigany - dramat sensacyjny, USA 1993, reż. Andrew Davis, wyk. Harrison Ford, Tommy Lee Jones, Sela Ward.	19:25 Pogoda	17:20 Wolne głosy - popołudnie	15:50 Ma się rozumieć
	18:00 Klan (3435) - serial	22:30 Eve i Alex - komedia romantyczna, Australia 2015	00:10 Obsesja doskonałości - film dokumentalny, Polska 2015	19:30 Świat według Kiepskich (391) - serial	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	16:00 Informacje dnia
WIECZOREM	18:30 Korona królów (178) - serial	00:05 Za marzenia (11) - serial	01:25 American Horror Story (3) - serial	20:00 Świat według Kiepskich (257) - serial	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	16:10 Na zdrowie
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	00:55 Za marzenia (12) - serial	02:25 Uwaga!	20:40 Ciacho - komedia, Polska 2010.	19:00 Prognoza pogody	16:30 Filmowe zyciorysy
	19:30 Wiadomości	01:55 Jak zatrzymać młodość - film dok., W. Brytania 2016		20:00 Świat według Kiepskich (257) - serial	19:10 Świat wieczorem	17:00 Po stronie prawdy
	20:05 Pogoda			20:40 Ciacho - komedia, Polska 2010.	19:25 Ekonomia raport - flesz	18:00 Anioł Pański
	20:10 Alarm!			20:40 Ciacho - komedia, Polska 2010.	19:42 Z Wiejskiej na gorąco	18:05 Informacje dnia
	20:25 Sport			20:40 Ciacho - komedia, Polska 2010.	19:55 Pytanie do Oddaje Państwu głos	18:15 Rozmowy niedokończono
	20:25 Leśniczówka (92) - serial			20:40 Ciacho - komedia, Polska 2010.	20:00 Oddaje Państwu głos	19:25 Święty na każdy dzień
	20:55 Liga Mistrzów, mecz 1/8 finału			20:40 Ciacho - komedia, Polska 2010.	20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	19:30 Przygodzie Monster Trucków
	22:55 Liga Mistrzów - skróty			20:40 Ciacho - komedia, Polska 2010.	21:00 W punkt	19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
	00:25 Warto rozmawiać - talk-show			20:40 Ciacho - komedia, Polska 2010.	21:30 Na pomoc!	20:00 Informacje dnia
	01:20 Głębia ostrości			20:40 Ciacho - komedia, Polska 2010.	22:00 Poland Daily	20:20 Różaniec

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Wielkie pożegnanie Jana Olszewskiego



W numerze 8/2019 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Ostatnia droga premiera”. Szef pierwszego niekomunistycznego rządu po 1989 r. spoczął w sobotę na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. W ostatniej drodze temu twórcy ruchu niepodległościowego tarzyszyli tysiące Polaków, którzy na dzień pogrzebu zjechali z całej Polski. „Cześć i chwała bohaterom” – takim okrzykiem został pożegnany premier Jan Olszewski.



fot. Lisi Niesner/Reuters

KALENDARIUM

20 LUTEGO 2019 R. \ Podczas mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym w czeskim Libercu na skoczni Ještěd Amerykanka Lindsey Van zdobyła złoty medal w pierwszym w historii konkursie skoków narciarskich kobiet, po skokach na odległość 89 i 97,5 m.

REPREZENTACJA \ Jerzy Brzęczek opowiedział o przygotowaniach do meczów z Austrią i Łotwą

Pozytywny ból głowy

Przed naszą reprezentacją piłkarską chyba kolejny dobry okres. Można było przynajmniej odnieść takie wrażenie podczas wczorajszej konferencji prasowej Jerzego Brzęczka, który musi znaleźć sposób, jak wykorzystać dla reprezentacji fakt, że mamy teraz trzech światowej klasy napastników – Roberta Lewandowskiego, Krzysztofa Piątka i Arkadiusza Milika.

Artur Szczepanik

Lewandowski to najważniejszy piłkarz wielkiego Bayernu Monachium, Milik najlepszy snajper wicelidera Serie A Napoli, a Piątek największa rewelacja wśród napastników w całej Europie, gracz, który z miejsca stał się największą gwiazdą i najlepszym strzelcem AC Milan. Wiadomo jednak, że reprezentacja Polski ostatni raz trójką napastników Gadocha-Szarmach-Lato grywała w latach 70. Brzęczek w sześciu jesiennych meczach towarzyszących i Ligi Narodów trzy razy grał systemem z dwójką w ataku, a trzy razy z jednym napastnikiem. 21 marca meczem z Austrią w Wiedniu rozpoczynamy eliminacje Euro 2020, trzy dni później do Warszawy przyjeżdża Łotwa. Który z napastników

obejrzy te mecze z ławki rezerwowych?

– Wszyscy powinni być zadowoleni, że mamy trójkę wspaniałych, skutecznych napastników, w dużych ligach, w świetnych klubach. To dla mnie pozytywny ból głowy i duży plus. Cała trójka to bardzo świadomi piłkarze. Każdy z nich chce grać, ale wiedzą, że nie zawsze wszyscy będą na boisku. Czekają nas bardzo szybkie eliminacje. Pierwszy raz bez meczu towarzyskiego, po czterech miesiącach przerwy, od razu gramy o punkty. Cel jest jeden – awans. Najważniejsze jest, żeby każdy zaakceptował moje decyzje. Nie jest ważne, kto zagra. Liczy się skuteczność. Każdy z napastników musi dawać z siebie maksimum. Każdy gracz na tej pozycji to egoista, chce grać i strzelać, ale niestety w tym przypadku musi się podporządkować moim decyzjom – powiedział Brzęczek.



Jerzy Brzęczek ma ból głowy z powodu nadmiaru dobrych napastników
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Jesienią naszej drużynie nie wiodło się najlepiej. Jerzy Brzęczek jako selekcjoner jeszcze nie wygrał meczu. Na koncie ma trzy remisy i trzy porażki. Przed startem eliminacji, w których naszymi rywalami są zespoły Austrii, Izraela, Słowenii, Macedonii Północnej i Łotwy, jest jednak optymistą.

– Dużo pozytywnego w kontekście reprezentacji wydarzyło się ostatnio w porównaniu z jesienią. Przede wszystkim Janek Bednarek po zmianie trenera w Southampton jest ważną postacią w drużynie i gra w każdym meczu, zbierając pozytywne oceny. Okazuje się, że warto było zaryzykować na

jesieni, kiedy nie grał w klubie i wystawiać go w podstawowym składzie reprezentacji. Teraz nie ma czasu na zmiany. Przed Austrią czeka nas tylko jedna wspólna jednostka treningowa, bo część graczy na zgrupowaniu będzie od niedzieli, część tego dnia będzie jeszcze grała i przyjedzie w poniedziałek. Na treningi pozostanie nam wtorek. Dlatego będziemy kontynuowali to, co ćwiczyliśmy jesienią. Nowe twarze będą może dwie, bo zamierzam powołać graczy z kadry młodzieżowej. Kto to będzie, ogłoszę na tydzień przed meczem na Praterze – powiedział selekcjoner.

Brzęczek przerwę zimową wykorzystał na podróż po Europie. Spotykał się podczas nich z piłkarzami swojej drużyny. W ten weekend gościł na meczach Atalanta Bergamo–AC Milan i Inter Mediolan–Sampdoria Genua. Spotkał się z Krzysztofem Piątkiem, Karolem Linetty, Bartoszem Bereszyńskim i Arkadiuszem Recą. Teraz leci na Wyspy, gdzie obejrzy mecze Hull (Kamil Grosicki), Leeds (Mateusz Klich), Southampton (Bednarek) i West Ham (Łukasz Fabiański).

– Takie spotkania są bardzo ważne. Gramy rzadko, więc kontakt bezpośredni musi być cały czas utrzymywany. Piłkarze pozytywnie odbierają takie mecze. One robią nam atmosferę – ocenił Brzęczek.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) góry w Maroku
- 6) dzierzawi sklep
- 7) ozdobna szata księdza
- 8) ostrzega przed niebezpieczeństwem
- 11) stolica Egiptu
- 13) wśród bakalii
- 14) wdziek, czar
- 15) z przekąsem o Amerykaninie
- 20) stolica Danii
- 21) blisko Jawy
- 22) udziela kredytów

PIONOWO

- 1) zaporą na rzece
- 2) obniżana po sezonie
- 3) cząstka pierwiastka
- 4) drzewcowa broń
- 5) w orszaku Dionizosa
- 9) Elza z buszu
- 10) wiosenny wypęd owiec
- 11) między stępem a galopem

- 12) ulubieniec tłumów

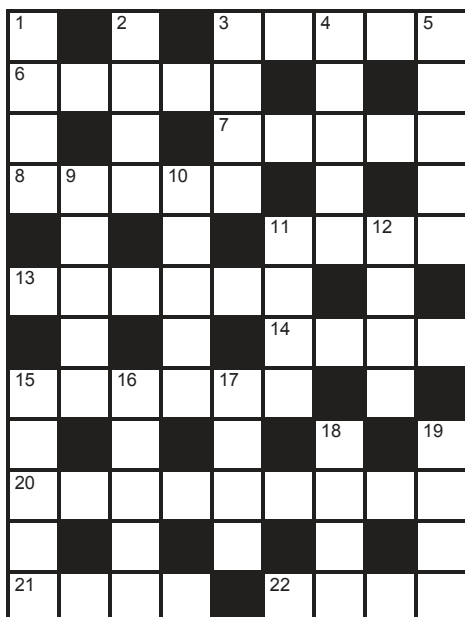
- 15) syn Izaaka

- 16) kraj z Katmandu

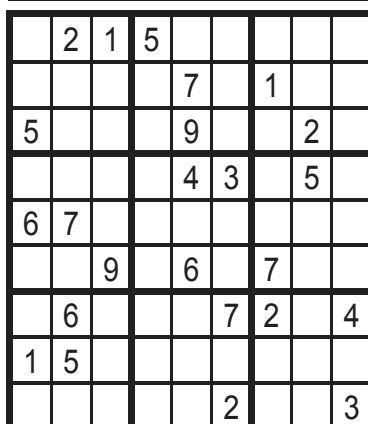
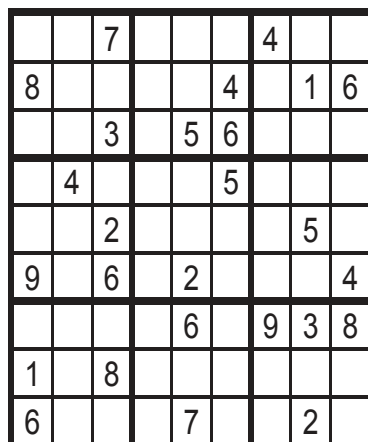
- 17) sycylijski wulkan

- 18) wypływa z wulkanu

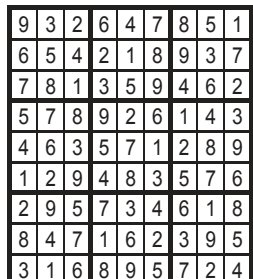
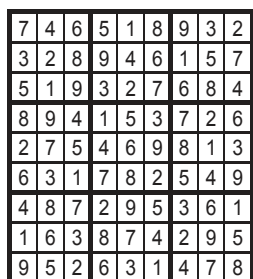
- 19) miejski lub rozrywki



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,

Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak

Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzućkowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,

Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniński (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodyscyja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 505 083 752

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
20/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PRZED SESJĄ RADY MIASTA

Gmina działa jak bezduszn korporacja

Radni PiS przedstawili swoje stanowiska przed czwartkową radą miasta | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Przed czwartkowym posiedzeniem rady miejskiej radni PiS przedstawili interpelacje ws. podniesienia stawek godzinowych dla osób pracujących w sektorze pomocy społecznej oraz nadania nowych nazw ulic.

Janusz Wolniak

Gmina Wrocław od lat zleca „na zewnątrz” usługi związane z organizacją i realizacją usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania klienta. Z analizy umowy podpisanej przez miasto na lata 2017–2020 wynika, że głównym kryterium konkursu musiało być kryterium cenowe.

Stawki godzinowe założone w ofercie to stawki minimalne, a część z nich jest już nieaktualna w związku z podniesieniem stawek godzinowych w rozporządzeniu przez rząd – twierdzą zgodnie radni PiS w radzie miejskiej Wrocławia i przedstawiają złożoną na ręce prezydenta Jacka Sutryka interpelację.

W podpisanym przez Michała Kurczewskiego, przewodniczącego Klubu Radnych PiS, piśmie czytamy m.in. „Wnioskuje o zmianę warunków umowy, skutkującą zwiększeniem stawek godzinowych w ramach

usług opiekuńczych o co najmniej 10 procent. (...) Usługi opiekuńcze, aby przynosić odpowiedni pozytywny efekt dla seniorów, muszą być wykonywane przez odpowiednio wykwalifikowany personel. Personel ten musi być godnie opłacany, mieć prawo do płatnego urlopu oraz poczucie stabilności zatrudnienia”.

Radny Kurczewski podkreśla, że te umowy są podpisywane pod okiem i najwyraźniej przy aprobachie obecnego prezydenta Jacka Sutryka, a byłego dyrektora Departamentu Spraw Społecznych.

– One nie gwarantują nawet standardów obowiązujących w dyskontach. Przedstawione w kosztorysie do umowy wynagrodzenia determinują warunki zatrudnienia, które skutkują umowami śmieciowymi oraz pracą za minimalne stawki. Opiekunowie w konsekwencji nie mają zapewnionego płatnego urlopu – dodaje radny Kurczewski.

Radni PiS podkreślają, że solidarny Wrocław lansowany

przez prezydenta Jacka Sutryka to na pewno nie Wrocław, który znają opiekunowie zatrudnieni w ramach wspomnianej umowy. Zatrudnianie osób pracujących dla mieszkańców Wrocławia nie powinno wyglądać w ten sposób.

W związku z zaistniałą sytuacją radni zadają publicznie pytania: Dlaczego gmina Wrocław oszczędza na pracownikach świadczących usługi opiekuńcze? Czy jakość usług opiekuńczych może być wysoka, jeśli gmina Wrocław w konkursie stawia na jak najniższe koszty, co determinuje umowy śmieciowe oraz minimalne stawki godzinowe? Czy dobra praca we wrocławskim ratuszu zarezerwowana jest przede wszystkim dla osób z otoczenia byłego prezydenta Rafała Dutkiewicza oraz członków różnych koterii?

Na najbliższej sesji rady miejskiej będziemy czekać na odpowiedź na interpelację i zgłoszone problemy.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

SĄD

Wyrok za znieważenie na tle rasowym

Na 10 miesięcy ograniczenia wolności w postaci prac społecznych skazał wrocławski sąd 39-letniego Piotra K., oskarżonego o znieważenie na tle rasowym obywatelki Kuby. Mężczyzna opluł kobietę na ulicy. W czerwcu ub.r. sąd pierwszej instancji skazał Piotra K. na karę 10 miesięcy ograniczenia wolności w postaci prac społecznych. Zasądził też 500 zł zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanej. Od tego wyroku odwołali się obrońca oraz oskarżyciel posiłkowy reprezentujący pokrzywdzoną. Apelacji nie

wniosła prokuratura. Z kolei pokrzywdzona domagała się zastrzeżenia kary dla K. do trzech lat więzienia bez zawieszenia oraz orzeczenie zadośćuczynienia w kwocie 5 tys. zł. We wtorek sąd odwoławczy nie uwzględnił żadnego z wniosków i podtrzymał wyrok sądu pierwszej instancji. Wyrok jest prawomocny. Zdaniem sądu wykonywanie prac społecznych przez 10 miesięcy jest dla oskarżonego wystarczającą i dotkliwą karą.

(jw/PAP)

NEKROLOG

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



**Prof. dr hab.
FRANCISZKA
POŁOMSKIEGO**

wybitnego uczonego i nauczyciela akademickiego Uniwersytetu Wrocławskiego, Senatora RP II kadencji i Radnego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego I kadencji, odznaczonego Krzyżami Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi dla Niepodległej Rzeczypospolitej.

Cześć Jego Pamięci!

Andrzej Jaroch

Przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego



ODCHODZI RZECZNIK

POLICJA \ Paweł Petrykowski, który przez wiele lat pełnił funkcję rzecznika dolnośląskiej policji, oznajmił, że kończy pełnić służbę w policji i tym samym przestaje być rzecznikiem. Nie będzie również kierował działaniami prasowymi dolnośląskiej policji. Podziękował za długą i profesjonalną współpracę. Jego miejsce zajmie nadkom. Krzysztof Zaporowski.

fol. Policja.gov.pl/d

PRZED SESJĄ RADY MIEJSKIEJ

Radni PiS zgłaszają interpelacje

Docierające do radnych PiS sygnały o warunkach zatrudnienia osób świadczących usługi opiekuńcze dla podopiecznych MOPS oraz o problemach z pozyskaniem odpowiedniego personelu spowodowały, że radni wystąpili z interpelacją do prezydenta Jacka Sutryka.

Janusz Wolniak

W naszym odczuciu to jawna dyskryminacja. Gmina Wrocław działa jak bezduszna korporacja nieinteresująca się losem pracujących na jej rzecz osób. Ludzie, którzy de facto powinni być zatrudniani przez MOPS na podstawie umowy o pracę, stają się zleceniobiorcami podmiotów trzecich – mówi Michał Kurczewski, przewodniczący klubu radnych PiS.

Radni PiS podnoszą też kwestie zamknięcia przez miasto Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 i przekazanie go w ręce fundacji Ewangelickie Centrum Diakonii i Edukacji im. ks. M. Lutra. To zdaniem radnych „zwijanie się miasta, umywanie rąk od kolejnych obszarów i przekazywanie odpowiedzialności podmiotom trzecim”.

W powyższej kwestii radni też wkrótce przedstawiają swoje stanowisko.

Przed najbliższą sesją rady z nową inicjatywą wyszedł radny PiS Michał Piechel. Złożył on na ręce przewodniczącego rady dwa projekty uchwał dotyczące nadania nazw we Wrocławiu: premiera RP Jana Olszewskiego i brata Rogera z Teize.

W pierwszym przypadku radny zaproponował nadanie nazwy rondy na skrzyżowaniu ul. Królewskiej i al. Śląska w obrębie Maślic i Pilczyc we Wrocławiu. W drugim – skwerowi zlokalizowanemu wzdłuż ulicy św. Jadwigi w obrębie pl. Grunwaldzkiego.

W uzasadnieniu do projektu ws. ronda im. Jana Olszewskiego radny Piechel napisał m.in.: „22 maja 1992 r. premier Jan Olszewski sprzeciwił się podpisaniu klauzuli polsko-rosyjskiego traktatu o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy, która przekazywała

**\\ Przed najbliższą sesją rady z nową inicjatywą wyszedł radny PiS Michał Piechel. Złożył on na ręce przewodniczącego rady dwa projekty uchwał dotyczące nadania nazw we Wrocławiu: premiera RP Jana Olszewskiego i brata Rogera z Teize **

bazy, opuszczane przez wojska rosyjskie wycofujące się z Polski w ręce międzynarodowych spółek polsko-rosyjskich. Był to pierwszy demokratyczny premier rządu polskiego, polityk, adwokat i publicysta. W okresie II wojny światowej i okupacji żołnierz Szarych Szeregów oraz uczestnik Powstania Warszawskiego. Działacz opozycji demokratycznej i obroń-

ca w procesach politycznych w okresie PRL. Kawaler Orderu Orła Białego”.

Z kolei w uzasadnieniu do projektu ws. skweru brata Rogera z Taize, radny podkreślił, że w tym roku Wrocław po raz trzeci będzie miał przyjemność być gospodarzem Światowej Wspólnoty Ekumenicznej „Teize”. Właśnie ta wspólnota skupia młodzież z całego świata, różnych kultur i religii, w dialogu wzajemnego poszanowania i w duchu wzajemnej miłości.

„Władze miasta uhonorowały współczesnych apostołów humanizmu, św. Jana Pawła II i św. Matkę Teresę z Kalkuty, nazwaniem placu i bulwaru w naszym mieście. W tak ważnym roku dla ekumenizmu naszego miasta, do tych postaci powinien dołączyć brat Roger, założyciel Światowej Wspólnoty Ekumenicznej „Taize, który został zamordowany w 2005 r. podczas spotkania wspólnotowego” – napisał radny Piechel.



W czwartek odbędzie się kolejna sesja Rady Miasta W

WROCŁAW



14. edycja Literackiej Nagrody Angelus

105 książek zostało zakwalifikowanych do 14. edycji Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus. Zwycięzca zostanie ogłoszony w październiku podczas uroczystej gali we Wrocławiu.

„Liczba zakwalifikowanych w tym roku pozycji, niemal dwukrotnie wyższa niż w roku ubiegłym, ma związek ze zmianą w regulaminie Angelusa” – poinformowała Aleksandra Konopko z Wrocławskiego Domu Literatury. Przez poprzednie 13. edycji każdy wydawca mógł zgłosić maksymalnie dwie książki. Wrocławski Dom Literatury, operator Angelusa, zdecydował o podwojeniu tego limitu. Jak tłumaczą organizatorzy, zbyt często dochodziło do sytuacji, kiedy wydawcy ogranicze-

ni wymogami regulaminowymi nie zgłaszali pozycji idealnie oddających założenia nagrody.

W czerwcu jury wytypuje 14 książek, które znajdą się w półfinale. Siedem pozycji zakwalifikowanych do finału zostanie wyłonionych we wrześniu. Laureatkę bądź laureata Literackiej Nagrody Europy Środkowej poznamy w październiku. Angelus jest nagrodą dla pisarzy pochodzących z Europy Środkowej, podejmujących w swoich dziełach tematy najistotniejsze dla współczesności. Nagroda w wysokości 150 tys. zł przyznawana jest za najlepszą książkę prozatorską wydaną w języku polskim w roku poprzednim.

(jw. PAP)

BEZPIECZEŃSTWO

Kierowco – zwolnij!

W środę policja i straż miejska we Wrocławiu kolejny rozpoczynają akcję „Kierowco – nie pędź na złamanie karku – nadmierna prędkość zabija!”.



20 lutego 2019 r. kontrolą zostanie objęta ulica Kamieńskiego i ulica Pełczyńska

fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Nadmierna prędkość pojazdów jest przyczyną około 30 proc. kolizji drogowych. Jest to poważne zagrożenie, zwłaszcza na terenie miejskim. Niestety występuje ono także na terenie Wrocławia. Statystyki wskazują jednoznacznie – kierowcy nie przestrzegają obowiązujących przepisów, a ofiarami są zarówno oni, jak i piesi. Od 1 stycznia do 30 listopada 2018 r. na terenie podlegającym Komendzie Miejskiej Policji zatrzymano 1010 praw jazdy za przekroczenie prędkości powyżej

50 km/h w obszarze zabudowanym. Wrocławianie wyrażają swoje zaniepokojenie tym faktem w rozmowach z policyjnymi dzielnicowymi, strażnikami osiedla, a także poprzez Rady Osiedli i szkoły. Głosy te trafiają także do władz miasta.

– Mając na uwadze poprawę bezpieczeństwa na terenie Wrocławia, podjęto decyzję o rozpoczęciu wspólnych działań kontrolnych wraz ze Strażą Miejską Wrocławia. Działania będą polegały na ujawnianiu kierujących

niestosujących się do obowiązujących ograniczeń prędkości przy użyciu fotoradaru i wideorejestratora – zawiadamia Waldemar Forysiak, rzecznik prasowy straży miejskiej.

Wspólne działania będą prowadzone w miejscach występowania zagrożeń, które będą wytypowane na cotygodniowych spotkaniach Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Urzędu Miejskiego we Wrocławiu – oczywiście w miejscach wskazanych przez wrocławian – dodaje rzecznik.

Działania te mają na celu nie tylko ujawnienie sprawców wykroczeń, ale również wyrobienie przeświadczenia u kierowców, że jazda z nadmierną prędkością jest niebezpieczna, a kara za takie wykroczenie nieuchronna – ma to w konsekwencji zminimalizować liczbę zdarzeń drogowych, których przyczyną jest nadmierna prędkość.

O planowanych działaniach informuje straż miejska i policja. 20 lutego 2019 r. kontrolą zostanie objęta ulica Kamieńskiego i ulica Pełczyńska.

Liczba zdarzeń drogowych na terenie Wrocławia w okresie od 1 stycznia do 30 września w latach 2016–2018.

(jw. mat. pras. straży miejskiej)



WYPADEK NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM

IWINY \ Na przejeździe kolejowym w Iwinach doszło do groźnie wyglądającego wypadku. Pochodzący z Ukrainy kierowca zderzył się z lokomotywą. Mężczyzna nie poniósł poważniejszych obrażeń, jednak zostanie prawdopodobnie uznany za sprawcę wypadku.

fot. mat. pras./d



POSZUKIWANIA ZAGINIONEGO

AKCJA RATUNKOWA \ Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza OSP Wałbrzych wyrusza na poszukiwania zaginionego w Międzygórzu mężczyzny. W akcji bierze udział siedmiu ratowników wraz z trzema psami. Poszukiwania są koordynowane przez Wałbrzysko-Kłodzki GOPR.

fot. Wikipedia/d



Wrocławia | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Jan Zirny – Collage Consensus

W Ośrodku Działań Twórczych Światowid można obejrzeć wystawę prac artysty pochodzącego z Górnego Śląska, a obecnie mieszkającego w Niemczech – Jana Zirnego. Obrazy przedstawiają sytuacje związane z codziennym życiem, które mogą skłonić odbiorcę do refleksji i zaważenia zmian, jakie mają miejsce w otaczającym nas świecie.

Czwartek, 21 lutego, godz. 17, Ośrodek Działań Twórczych Światowid, ul. Sempolowskiej 54a, Wrocław

PRACE NAJMŁODSZYCH



fot. mat. pras./d

Nasze zdolne dzieciaki!

To tytuł wystawy prac dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 51. Obrazy zostały wykonane pod kierunkiem nauczycielki plastyki Mirosławy Joszczuk. Ekspozycja dostępna na pierwszym piętrze Centrum Kultury Zamek zawiera barwne prace, pełne dziecięcej wyobraźni, a jednocześnie z zachowaniem estetyki i kolorystycznego wycucia.

Piątek, 22 lutego, godz. 18, Centrum Kultury Zamek, pl. Świętojański 1, Wrocław

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Baba-Dziwo

Wałbrzyski Teatr Dramatyczny zaprasza na premierę spektaklu „Baba-Dziwo”, tragikomedie Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Po obejrzeniu spektaklu widzowie sami mogą zadać sobie pytanie, kim właściwie jest tytułowa „Baba-Dziwo”? oraz czy po 80 latach od wystawienia sztuki pozostaje ona aktualna w dzisiejszym świecie?

Piątek, 22 lutego, godz. 19, Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego, pl. Teatralny 1, Wałbrzych

KONCERT



fot. mat. pras./d

Pudełko Zapalek

Ten muzyczny duet o ciekawej nazwie występuje i tworzy już od 15 lat. To dwaj muzycy: Michał Żuczkowski, który gra na gitarze, gitarze basowej, śpiewa oraz pisze teksty i Tomasz Klukojć, grający na saksofonie. Zespół stworzył już ok. 150 autorskich utworów.

Czwartek, 21 lutego, godz. 19, Galeria Sztuki i Miejsce Spotkań Ślimak, pl. Konstytucji 3 Maja 4, (wejście od podwórza Dąbrowskiego 37), Wrocław

WYDARZENIE



fot. mat. pras./d

Mosty z miłości III – Manifest nr 0

We wrocławskim Klubie Proza odbędzie się koncert, podczas którego będzie można usłyszeć poezję arabską w wykonaniu irackiego poety Umara Abdul-Nassera. Poezja będzie tłumaczona na jęz. polski i będzie jej towarzyszyła hiszpańska muzyka. Ponadto wystąpią muzycy polscy, którzy zagrają muzykę arabską, a także artyści z Iraku podejmą się wykonania polskich utworów.

Sobota, 23 lutego, godz. 19, Klub Proza, Przejście Garncarskie 2, Wrocław

WALENTYNKOWO



fot. mat. pras./d

Cantores Minores Wratislavienses

W Sali Wielkiej wrocławskiego ratusza odbędzie się niezwykle koncert Chóru Kameralnego pod kierownictwem Piotra Karpety. Chociaż walentynki już za nami, koncert będzie nawiązywał do tego dnia, gdyż będzie utrzymany w miłosnym, pogodnym oraz tanecznym charakterze. Zostaną zaprezentowane także utwory w różnych językach, np. po angielsku i francusku.

Niedziela, 24 lutego, godz. 18, Ratusz, Sala Wielka, Wrocław

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.





ŚLĄSK PRZEGRYWA PRZED DERBAMI

PIŁKA NOŻNA \ Na zakończenie 22. serii gier Lotto Ekstraklasy Śląsk Wrocław przegrał 0:1 na wyjeździe z krakowską Wisłą. Decydującą bramkę w 40. min z rzutu karnego zdobył Jakub Błaszczykowski. W poniedziałek o godz. 18 wrocławianie zamkną następną kolejkę domowym pojedynkiem z KGHM Zagłębiem Lubin, dla którego będzie to drugie z rzędu derbowe spotkanie.

fol. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Nie bez trudu jaworzanki odniosły dwa zwycięstwa w rywalizacji z Jedynką Siewierz | fot. Jawor24h.pl/d

Olimpia bliżej drugiej rundy

Za nami pierwsze spotkania fazy play-off II ligi kobiet, w której uczestniczy osiem najlepszych zespołów sezonu zasadniczego. Rozstrzygnięto też kwestię walki o utrzymanie na tym poziomie rozgrywek.

Paweł Sasiela

Na półmetku rywalizacji w pierwszej rundzie play-off jedynymi przedstawicielkami Dolnego Śląska, mającymi powody do zadowolenia są siatkarki Olimpii Jawor. Zespół z miasta św. Marcina przed sezonem nie krył aspiracji do włączenia się w walkę o awans na zaplecze Ligi Siatkówki Kobiet. Co prawda faworytkami od początku były zespoły z Sosnowca, Częstochowy i Pszczyny, jednak podopieczne trenera Radosława Pokrywy przez cały sezon zasadniczy w tabeli trzymały się blisko głównych pretendentek do wygrania ligi. Ostatecznie jaworzanki finiszowały na czwartym miejscu i na początek fazy play-off trafiły na piątą Jedynkę Siewierz.

Te rywalki w sezonie zasadniczym sprawiły drużynie znad Nysy Szalonej sporo problemów. W Jaworze gospodynie wygrały dopiero po pięciu setach, a w Siewierzu Olimpia musiała uznać wyższość rywalek, przegrywając 1:3. To zapowiadało wyrównaną walkę także w kolejnej fazie sezonu. Tak rzeczywiście było i choć w weekendowym dwumeczu jaworzanki w obu spotkaniach wygrały, to jednak olimpijki wciąż nie mogą być pewne swego. Oba mecze były bowiem bardzo zacię-

te. W pierwszym dolnośląski zespół wygrał 3:1, a w drugim 3:2.

W trudnej sytuacji przed decydującymi spotkaniami są pozostałe drużyny z Dolnego Śląska. Polonia Świdnica dwukrotnie uległa pod Jasną Górą Częstochowiance, nie wygrywając nawet seta. Z kolei MGLKS Sobieski Oława tylko w jednej partii okazał się lepszy od Asotry MKS MOS Płomienia Sosnowiec. Teraz

drugoligowe ekipy mają krótką przerwę na szlifowanie formy, kolejne mecze pierwszej rundy play-off zaplanowano na weekend 2-3 marca. Termin ewentualnych piątych spotkań to 6 marca.

Najgorsze humory mogą mieć jednak w stolicy Dolnego Śląska. #VolleyWrocław rywalizował w fazie play-out o pozostanie w lidze. W pierwszym meczu podopieczne trenera Rafała Błaszczyka przegrały 0:3 (15:25, 21:25, 22:25), a lepszy okazał się MUKS Amber Kalisz. Kolejne spotkanie wrocławianki wygrały 3:1 (25:21, 29:27, 22:25, 28:26), w pokonanym polu pozostawiając TKS Ekobet Tychy. Tym samym drugi zespół białozielonych czekać musiał na rozstrzygnięcie pojedynku kaliszanek z tyszanekami. Niestety dla wrocławianek TKS Ekobet wygrał 3:1 (25:20, 25:18, 24:26, 25:21), co przesądziło degradację #VolleyWrocław do III ligi.

1
tyle zwycięstw
dzieli Olimpię
od drugiej rundy
play-off

PIŁKA NOŻNA

Karnety w otwartej sprzedaży, piłkarze w treningu

Od poniedziałku trwa drugi etap sprzedaży karnetów na wiosenne mecze Chrobrego Głogów w Fortuna 1 Lidze. Abonamenty na całą rundę trafiły do otwartej dystrybucji, co oznacza, że mogą zostać już zakupione przez każdego kibica. Sprzedaż karnetów prowadzona jest stacjonarnie w kasach pływalni Chrobry. Ceny wahają się od 30 do 310 zł.

Tymczasem pomarańczowo-czarnym pozostało już tylko półtora tygodnia przygotowań do wznowienia rozgrywek. Na inaugurację wiosny Chrobry zagra w piątek 1 marca w Częstochowie z liderującym Rakowem. W najbliższą sobotę o godz. 13 głogowianie rozegrają ostatni w okresie przygotowawczym sparing. Rywalem będzie Mieszko Gniezno.

KOSZYKÓWKA

Emocje w Polkowicach

Już dzisiaj o godz. 20 w ostatnim meczu fazy grupowej żeńskiej Euroligi koszykarki CCC Polkowice podejmą przed własną publicznością czeski zespół ZVVZ USK Praga. Dzięki ostatniemu zwycięstwu 59:55 w Orenburgu polkowiczanki wciąż liczą się w walce o play-off. Bilety na spotkanie w hali przy ul. Dąbrowskiego będzie można kupować w kasie biuletowej dwie godziny przed meczem. Ceny 12 zł (normalny) i 6 zł (ulgowy).

SIATKÓWKA



Lider zawita do Lubina

Wielkie emocje czekają dzisiaj kibiców siatkówki w Lubinie. W hali Regionalnego Centrum Sportowego o godz. 18 zagra liderująca Zaksa Kędzierzyn-Koźle.

Cuprum w poprzedniej kolejce nie sprostało na wyjeździe innej czołowej drużynie PlusLigi – PGE Skrze Bełchatów. Teraz poziom trudności jeszcze wzrośnie. Zaksa w obecnym sezonie odniosła 16 zwycięstw w najwyższej klasie rozgrywkowej, a przegrała tylko jedno spotkanie. Nadzieje u lubinian może jednak rodzić to, że zespół z Kędzierzyna-Koźla potknął się w ostatnią sobotę, przegrywając u siebie meczu obu zespołów Cuprum wyraźnie uległo na terenie rywali 0:3 (16:25, 22:25, 14:25), a MVP został Benjamin Toniutti. O zrewanżowanie się liderowi będzie niezwykle trudno, w tabeli drużyny dzieli 30 punktów.

Zaksa ostatni raz w województwie dolnośląskim grała o wysoką stawkę pod koniec stycznia. Wówczas kędzierzynianie we wrocławskiej Hali Orbita wystąpili w turnieju finałowym Pucharu Polski. Lider PlusLigi sięgnął po trofeum, w pokonanym polu pozostawiając w półfinale Alufon Virtutę Zawiercie, a w wielkim finale Jastrzębski Węgiel. MVP tamtych zawodów został wychowanek Spartakusa Jawor Aleksander Śliwka, jedna z gwiazd zespołu z Kędzierzyna-Koźla.

fol. Dolny24h.pl/d

(ps)

Środa
20/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**ŁKS zmierza
w dobrym kierunku**

s.4



NAZWY CZY ZNIKNA KOMUNISTYCZNI PATRONI?

Działacze Nowoczesnej sprzeciwiają się dekomunizacji

**W województwie
łódzkim
prawdopodobnie
15 placówek
edukacyjnych
będzie podlegało
dekomunizacji**

Wcześniej łódzcy działacze PO i SLD sprzeciwiali się zmianie nazwy pl. Zwycięstwa na pl. Lecha Kaczyńskiego | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Zgodnie z tzw. ustawą dekomunizacyjną wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau prowadzi postępowanie, które ma stwierdzić, czy niektóre szkoły oraz zespół artystyczny mają za patronów osoby propagujące ustrój totalitarny. Sprzeciwiają się temu politycy Nowoczesnej i oskarżają wojewodę łódzkiego o niszczenie reputacji instytucji kulturalnych i edukacyjnych.

Kacper Barylski

Łódzcy działacze Nowoczesnej po raz kolejny walczą z próbą dekomunizacji. Tym razem mają wątpliwości co do prawidłowości postępowania wojewody łódzkiego prof. Zbigniewa Raua, który chce ustalić, czy część łódzkich placówek edukacyjnych i artystycznych nie ma za patronów osób wspierających komunizm. – Prof. Zbigniew Rau przysłał do prezydenta Hanny Zdanowskiej i do mnie pismo, w którym pyta o zespół Tańca Ludowego „Harnam” im. Jadwigi Hryniewieckiej. Mimo że zespół kiedyś faktycznie działał przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr 8 im. Szymona Harnama, nie oznacza to, że jego nazwa ma coś wspólnego z komunizmem i samym Szymonem Harnamem. Bardzo źle by się stało, gdyby nazwa zespołu musiała zostać zmieniona – twierdzi Marcin Gołaszewski,

przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi i jednocześnie przewodniczący Zarządu Regionu Łódzkiego Nowoczesnej.

Zdaniem Gołaszewskiego wojewoda będzie także dążył do zmian patronów kilku szkół i innych łódzkich placówek edukacyjnych, np. SP nr 114 im. Jana Dębowskiego przy ul. Milionowej, SP nr 189 im. Wandy Zieleńczyk przy ul. Kosaka, SP nr 166 im. 19 Stycznia przy ul. Szamotulskiej.

Przedstawiciele Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego podkreślają natomiast, że wojewoda łódzki musi tylko wypełniać zapisy ustawowe. – Wojewoda łódzki w sprawie nazwy zespołu i szkół zwrócił się o opinię do Instytutu Pamięci Narodowej. Dopiero po jej otrzymaniu może przystąpić do dalszych czynności. Wojewoda łódzki musiał także wysłać pismo do prezydenta miasta Łodzi i przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi. Nie ma w tym nic dziwnego. Przypominam tylko,

że przy zmianie nazwy ul. Szymona Harnama na Hermana Konstadta żaden z działaczy Nowoczesnej nie protestował. Nikt z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego nie chce walczyć z tradycją czy kulturalną marką zespołu Tańca Ludowego „Harnam” im. Jadwigi Hryniewieckiej – zapewnia Elżbieta Węgrzynowska, rzecznik prasowy wojewody łódzkiego. – Szymon Harnam (Charnam Szaja) to komunistyczny działacz, który w II Rzeczypospolitej popierał państwo bolszewickie i zginął w 1929 r. podczas jednej z prosowieckich demonstracji. Należał też do Związku Młodzieży Komunistycznej. Odpowiadał również za kolportaż prasy komunistycznej. Po 1945 r. komuniści jego imieniem nazwali jedną z łódzkich fabryk – dodaje przedstawicielka Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Według urzędników z ŁUW dekomunizacji w województwie łódzkim może podlegać 15 placówek edukacyjnych.

DOKUMENTY

Pierwsze e-dowody

Dzięki działaniom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Cyfryzacji od 4 marca 2019 r. będzie można składać wnioski o wydanie nowych dowodów osobistych, czyli tzw. e-dowodów. – Taki dokument jest podobny do obecnego dowodu. Jednak w e-dowodzie znajdzie się specjalny chip z danymi identyfikującymi osobę. Poprzez e-dowód nabędziemy prawo do korzystania z certyfikatów elektronicznych, które pozwalają na dostęp do systemów ePUAP czy Obywatel.gov.pl. W ePUAP np. możemy, nie wycho-

dząc z domu, wystąpić do urzędu o wydanie odpisów aktów stanu cywilnego. Dzięki e-dowodowi potwierdzimy także naszą obecność w urzędzie i załatwienie formalności. Dzięki kodom PIN i PUK oraz specjalnemu numerowi CAN e-dowody są bezpieczne. W tym celu odbyły się testy i wypadły one bardzo pomyślnie – zapewniają przedstawiciele Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Łodzi. Pierwsze e-dowody mają się pojawić w obiegu od 10 marca 2019 r.

(bk)

OCHRONA ŚRODOWISKA

Dofinansowanie na walkę ze smogiem

Dzięki pieniądзом z Unii Europejskiej, a przekazanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, Łódź będzie mogła skutecznie walczyć ze smogiem. Umowa podpisana przez Urząd Miasta Łodzi z urzędem marszałkowskim pozwoli na podłączenie do sieci ciepłowniczej lub gazowej łącznie 64 kamienic komunalnych. Dotyczy to budynków położonych m.in. przy ul. Abramowskiego, Orlej, Małej, Sterlinga, Legionów, Nawrot, Tramwajowej i Piotrkowskiej. – W marcu br. zostanie rozpisany przetarg

na projekty całej inwestycji, które mają być gotowe w czerwcu, a od nowego roku przystąpimy do ich realizacji. Inwestycja obejmie wykonanie przyłącza, kotłowni oraz kompletnej instalacji grzewczej – informują przedstawiciele Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Koszt podłączenia nieruchomości miejskich do sieci ciepłowniczej i gazowej wynosi ponad 36 mln zł, z czego 28 mln zł to dotacja z UMWL. Reszta pieniędzy musi pochodzić z budżetu miasta.

(bk)



ZGŁASZAŁ ZAGINIĘCIE KONKUBINY, A SAM BYŁ POSZUKIWANY

POLICJA \ W jednym z łódzkich komisariatów stawiał się 53-letni mężczyzna, by zgłosić zaginięcie konkubiny. Podczas rozmowy okazało się, że mężczyzna jest pijany. Po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych wyszło też na jaw, że 53-latek był poszukiwany za spowodowanie w Piekarach Śląskich wypadku z udziałem pieszych i ucieczkę z miejsca zdarzenia. Teraz o dalszym losie 53-latka zadecyduje prokurator.

foto: Policja.gov.pl/d

JEDNOSTKI POMOCNICZE

Urzednicy nie promuja wyborow do rad osiedli

Przedstawiciele łódzkich rad osiedli mają wątpliwości, czy miejscy urzędnicy faktycznie chcą promować wybory do jednostek pomocniczych. Według społeczników władze miasta niewiele robią, by zachęcić łódzian do pójścia na głosowanie. Ich zdaniem wybory do jednostek pomocniczych specjalnie ustalono w dzień, w którym w Łodzi odbywa się maraton. Wtedy o wiele trudniej będzie dotrzeć do lokalu wyborczego, co wpłynie na obniżenie frekwencji.

Bartłomiej Krasnodębski

W Łodzi 7 kwietnia br. mają się odbyć wybory do 36 rad osiedli. Pod koniec 2018 r. miejscy urzędnicy zapewniali, że informacje o nich będą rozpropagowane jak nigdy dotąd. – Na promocję wyborów do rad osiedli przeznaczymy 100 tys. zł. Łącznie zaś na organizację tych wyborów zarezerwowaliśmy ok. 1,1 mln zł. Pieniądze będą wydane m.in. na obwieszczenia wyborcze, wynagrodzenia dla członków komisji czy ogłoszenia w gazetach dotyczące wyborów. Nieprawdziwe są stwierdzenia, że zaniedbaliśmy rady osiedli – przekonywali w poprzednim roku przedstawiciele Biura ds.

Partycypacji Społecznej Urzędu Miasta Łodzi.

Jednak zdaniem społeczników na zapewnieniach urzędników się skończyło. – Władze Łodzi tak kochają rady osiedli, że przez ostatnie osiem lat zapominały o odpowiedniej polityce informacyjnej na ich temat. W Poznaniu wybory do rad osiedli będą się odbywały w podobnym terminie co w Łodzi. Jednak w Poznaniu już w listopadzie zeszłego roku wybrano firmę, której zadaniem jest zorganizowanie kampanii promocyjnej. Ta kampania ma na celu m.in. zwiększenie frekwencji i zainteresowanie mieszkańców działaniem jednostek pomocniczych. W Krakowie urzędnicy także w profesjonalny i nieszablono-

wy sposób promują osiedlowe działania. W Łodzi urzędnicy prawie w ogóle nie zajmują się promocją rad osiedli. Jednostki pomocnicze są pozostawione same sobie – ubolewa Tomasz Głowacki, przewodniczący Rady Osiedla Radogoszcz. – Przedstawicielom Urzędu Miasta Łodzi prawdopodobnie nie zależy na wysokiej frekwencji w wyborach do rad osiedli, bo wtedy będą mogli powiedzieć, że jednostki pomocnicze są niepotrzebne. Niestety reprezentanci UMŁ prowadzą akcję polegającą na powolnej likwidacji rad osiedli – dodaje społecznik.

Podobną opinię o organizacji wyborów do rad osiedli w Łodzi ma inny działacz społeczny Marcin Chruścik. – Data wyborów do rad osiedli nie jest zapew-

ne przypadkowa. W tym czasie w Łodzi został zaplanowany maraton. Ta impreza zawsze powoduje gigantyczne utrudnienia w ruchu. Potencjalni wyborcy będą więc mieli utrudniony dojazd do lokali wyborczych. Jednak w zaproponowanym przez miejskich urzędników szaleństwie jest może i metoda. Polega ona na zniechęcaniu łódzian do osiedlowych działaczy. Rady osiedla to ostatni bastion oporu łódzian przez zmianami proponowanymi przez Koalicję Obywatelską – przekonuje Chruścik.

Wczoraj ponad stu mieszkańców i przedstawicieli rad osiedli pojawiło się w Urzędzie Miasta Łodzi na spotkaniu dotyczącym finansowania inwestycji przez jednostki pomocnicze. Chodziło o decyzję



Wczoraj ponad stu mieszkańców i przedstawicieli rad osiedli pojawili się w Urzędzie Miasta Łodzi na spotkaniu dotyczącym finansowania inwestycji przez jednostki pomocnicze. Chodziło o decyzję

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

radę miejskiej w sprawie zabrania radom osiedli 25 mln zł. – Urzędnicy nie potrafią prowadzić partycypacji społecznej. Co roku dzięki 25 mln zł będącym w dyspozycji rad osiedli można było wykonać 500 ważnych dla mieszkańców inwe-

BUDYNKI

Jest zawiadomienie w sprawie kamienicy przy ul. Kopernika

Zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa i narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu złożyło wczoraj w imieniu mieszkańców opisywanej już przez nas kamienicy przy ul. Kopernika 20 w Łodzi wspierające lokatorów stowarzyszenie.

Zawiadomienie dotyczy dyrektora Zarządu Lokali Miejskich, który mimo wiedzy o warunkach, stanie technicznym budynku i decyzjach powiatowego inspektora nadzoru budowlanego nakazujących wyłączenie wszystkich lokali z użytkowania już dwa lata temu pozwolił na dalsze zamieszkiwanie w nich ośmiu rodzin.

– Zastanawiać może też postawa miasta i fakt, że pomimo wydanej decyzji powiatowego inspektora nadzoru budowlanego na terenie nieruchomości nie usunięto wskazanych nieprawidłowości, nie podjęto jakiejkolwiek decyzji o wykonaniu niezbędnych prac zabezpieczających, ale zapłacono grzywnę w wysokości 40 tys. zł z powodu uchylenia się od obowiązku



foto: Jan Środa/Gazeta Polska

usunięcia nieprawidłowości – podkreśla Ewelina Zawadzka ze Stowarzyszenia Bratnia Pomoc.

Tymczasem lokatorom po interwencji mediów i stowarzy-

szenia obiecano do końca lutego pierwsze propozycje lokali. – Czekamy i wierzymy, że urzędnik, który nam to potwierdził na piśmie, dotrzyma słowa – mówią mieszkańcy.

Stowarzyszenie i lokatorzy chcą, by śledczy sprawdzili, czy nie doszło do zaniebdania ze strony urzędników. „Dyrektor Zarządu Lokali Miejskich Andrzej Chojnac-

ki wiedział o kolejnych decyzjach powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, w tym tej z lipca ub. roku mówiącej o możliwości wystąpienia katastrofy budowlanej” – napisano w zawiadomieniu do prokuratury. Lokatorzy dołączyli całą gromadzoną od 2012 r. dokumentację, która potwierdza, że oni sami albo nadzór budowlany zawiadamiali o tragicznym stanie nieruchomości i prosili o mieszkania zastępcze. Informując o warunkach, w jakich muszą żyć, napisali: „Zmuszeni jesteśmy korzystać z ogrzewania elektrycznego pomimo iskrzących się przewodów. W mieszkaniach jest zimno, wyczuwalny jest zapach wilgoci, ściany w pomieszczeniach są mokre od skraplającej się wody. Temperatury panujące w mieszkaniach uniemożliwiają normalne korzystanie z zajmowanych lokali mieszkalnych. Niewątpliwie są to warunki niegodne do życia człowieka”. Liczą, że śledczy szczegółowo wyjaśnią wieloletnie zaniedbania oraz niezrozumiałe działania Zarządu Lokali Miejskich.

.....
Anna Skopińska

ŚMIERTELNY WYPADEK

DROGI \ 66-letni kierowca audi zmarł w wyniku wypadku, do którego doszło w nocy z poniedziałku na wtorek na ul. Aleksandrowskiej w Łodzi. W jego auto uderzyła toyota prowadzona przez nietrzeźwego 52-latką, który miał 2,5 promila alkoholu w organizmie.

fot. Policja.gov.pl/d



MARSZ WARSZYCA

WYDARZENIA \ Łódzki Marsz Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” przeszedł wczoraj ulicami miasta. Wyruszył z pl. Dąbrowskiego przed pomnik Ofiar Komunizmu, gdzie odbyły się główne uroczystości związane z uhonorowaniem Żołnierzy Wyklętych.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Osiedli pojawiło się w Urzędzie Miasta Łodzi na spotkaniu dotyczącym finansowania inwestycji przez jednostki pomocnicze

stycji, a z budżetu obywatelskiego tylko 200, czyli prawie trzy razy mniej. Dlatego chcemy sami decydować o naszych środkach. Budżet obywatelski jest najmniej korzystną dla mieszkańców formą finansowania inwestycji osiedlowych

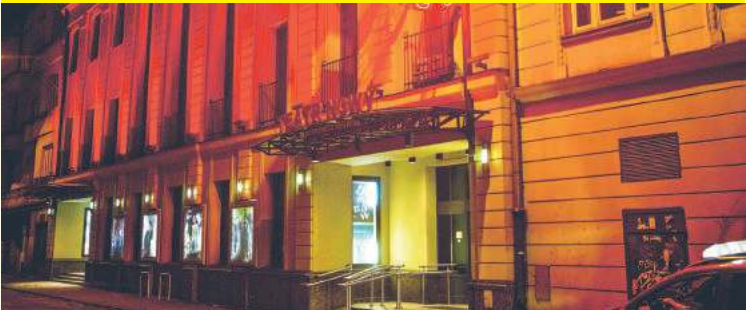
– twierdzili przedstawiciele rad osiedli. – Gdyby w najbliższej kadencji samorządu rady osiedli nadal mogły prowadzić inwestycje, to zostałyby sfinansowanych ok. 2,5 tys. inicjatyw. Za pieniądze z budżetu obywatelskiego w latach 2020–

2025 zostanie wykonanych tylko 600 inwestycji – przekonują społecznicy. Przed spotkaniem reprezentanci rady osiedli podpisali specjalne porozumienie, które ma pomóc jednostkom pomocniczym w rozmowach z władzami miasta.

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

„Mayday” w Nowym



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W piątek, sobotę o godz. 19 i w niedzielę o godz. 16 na Dużej Sali Teatru Nowego publiczność może obejrzeć jedną z najbardziej znanych fars, czyli „Mayday” Raya Conneya w reż. Ryszarda Nyczka. Bohaterem opowieści jest londyński taksówkarz. W przedstawieniu cały czas piętrzą się zaskakujące sytuacje, których rozwiązanie jest coraz trudniejsze. W spektaklu jest wiele dowcipnych dialogów i oraz sytuacyjny komizm. W niedzielę na spektakl są także zaproszone dzieci, bo podczas przedstawienia dla pociech odbędą się teatralne warsztaty. – Twórcza zabawa pod opieką znakomych animatorów teatralnych sprawi, że twoja pociecha również pokocha teatr. Zapraszamy do Teatralnej (wy) Bawialni. Mile widziani są rodzice z dziećmi

w wieku od 4 do 12 lat. Cena biletu na spektakl pozostaje zgodna z cennikiem, a koszt opieki nad dzieckiem wynosi 10 zł. Liczba miejsc na warsztatach jest ograniczona, ale obowiązuje wcześniejsza rezerwacja – informują przedstawiciele Nowego. Natomiast dzisiaj o godz. 19.15 w Małej Sali zostanie pokazany monodram „Testament Szekspira” w reż. Marka Pasiecznego. W najnowszym spektaklu Maria Gładkowska wcieli się w rolę żony Szekspira – Anne Hathaway. Słodko-gorzki tekst kanadyjskiego pisarza Verna Thiessena odsłania kulisy związku dramaturga ze starszą o osiem lat kobietą. Scenografię i kostiumy do spektaklu zaprojektował Maciej Lewik, muzykę zaś skomponował Robert Łuczak.

WERNISAŻ

Dzieła Macieja Jabłońskiego

Jutro o godz. 17 w Miejskiej Galerii Sztuki „Bałucka” odbędzie się otwarcie wystawy pod tytułem „Pomiędzy” Macieja Jabłońskiego. Autor prac tworzy obrazy, instalacje czy książki artystyczne. Zajmuje się również projektowaniem graficznym. Jabłoński w swoich pracach łączy wydruki wykonane w technice cyfrowej z materiałami naturalnymi, takimi jak drewno, kamień, płótno oraz papier czerpany. – Tytułowa instalacja „Pomiędzy” składa się z kilkunastu masek wykonanych piórem 3D, zawieszonych w przestrzeni galerii na wysokości wzroku. Maski są różnej wielkości, a ich kolorystyka ograniczona jest do bieli, szarości i czerni – informują przedstawiciele Miejskiej Galerii Sztuki. W projektach Macieja Jabłońskiego szczególne miejsce zajmują książki artystyczne. Pierwsze prace książkowe Jabłońskiego przypominały bardziej obiekty wizualne. Były to np. książki o przyrodzie. Zostały stworzone z połączenia kamie-



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

nia polnego z kartami czerpanego papieru, powtarzającymi jego kształt. Dopiero potem książki przybrały bardziej klasyczną formę. Maciej Jabłoński studiował na Wydziale Edukacji Wizualnej Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi u prof. Wiesława Karolaka oraz na Wydziale Grafiki i Malarstwa ASP w pracowni Projektowania Grafiki Wydawniczej prof. Stanisława Łabęckiego. W 2007 r. obronił pracę doktorską z grafiki na Wydziale Artystycznym w Cieszyźnie. Na wernisaż wstęp jest wolny.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Remigiusz Brzeziński pełni obowiązki prezesa Widzewa | fot. Anna Jach/Gazeta Polska



GDAŃSK SPÓR O EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI

Wicepremier pisze list

Europejskie Centrum Solidarności | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Piotr Gliński, wicepremier i minister kultury, apeluje do władz Gdańska i województwa o wskrzeszenie misji ECS. Centrum znalazło się w kłopotliwej sytuacji po tym, jak z jego ciał nadzorczych wycofał się patron – NSZZ „Solidarność”. Wcześniej władze samorządowe odmówiły współpracy z ministerstwem w rozwiązaniu sporu o pluralizm instytucji.

Stanisław Balicki

Wicepremier pisze w liście do p.o. prezydent Gdańska Aleksandry Dulkiejewicz i Mieczysława Struka, marszałka woj. pomorskiego: „Wobec odrzucenia naszych uczciwych i rozsądnych propozycji, oczekuję przedstawienia projektu konkretnych rozwiązań pozwalających na nowo wskrzesić misję Europejskiego Centrum Solidarności jako instytucji, która łączy, a nie dzieli” – czytamy w dokumencie opublikowanym przez PAP.

Chodzi o odrzucone przez samorządy, współorganizatorów ECS, propozycje ministerstwa.

Piotr Gliński wcześniej postanowił powrócić do zagwarantowanej przez umowę założycielską dotacji na jego działanie w wysokości niemal 4 mln zł. Dotąd ministerstwo dobrowolnie wpłacało na działalność ECS nawet 7 mln zł rocznie. Decyzja ministra nastąpiła w związku

**\\ Po negocjacjach w ministerstwie władze samorządowe odrzuciły warunki powrotu do wyższej dotacji, a jednocześnie kontroli ministerstwa nad działaniami ECS. Po fiasku rozmów z rady i kolegium historycznego ECS swoich przedstawicieli wycofała Solidarność **

z zarzucanym ECS upolitycznieniem działania, co jest niezgodne ze statutem tej instytucji. Po negocjacjach w ministerstwie władze samorządowe

odrzucały warunki powrotu do wyższej składki, która wiązała się z większą kontrolą ministerstwa nad działaniem placówki. Ministerstwo mogło mianować jednego z wicedyrektorów, któremu miało podlegać 10-osobowy dział – miało to zagwarantować w przekazie centrum różne spojrzenie na historię opozycji w PRL. Po fiasku rozmów z rady i kolegium historycznego ECS swoich przedstawicieli wycofała Solidarność.

W sprawie zabrała też głos rada ECS. Po raz pierwszy odniosła się do zarzutów o upolitycznienie działania, nazywając je „atakami wiceministra Jarosława Sellina”. Oświadczenie rady zawiera jeden konkret – apel do Piotra Dudy o przeświadczenie decyzji o wycofaniu przedstawicieli związku i sugestii, by w rozwiązanie sporu włączyć poprzednich przedstawicieli Solidarności w ciałach kolegialnych centrum.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

GDYNIA

Ukraińiec odpowie za karambol

Nietrzeźwy 34-latek z ukraińskim obywatelstwem stracił panowanie nad pojazdem i w minioną niedzielę ok. godz. 15 uderzył w samochody oczekujące na zmianę światła. Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu al. Zwycięstwa i ul. Wielkopolskiej w Gdyni. W karambolu uczestniczyło łącznie sześć pojazdów. Sprawca wczoraj usłyszał zarzuty spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym i prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu. Za te przestępstwa grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności.

– Z ustaleń funkcjonariuszy ruchu drogowego wynika, że kierujący oso-

bową skodą nie dostosował prędkości do warunków jazdy i uderzył w stojącą na czerwonym świetle osobową kł, która z kolei uderzyła w cztery kolejne samochody oczekujące na zmianę sygnalizacji świetlnej – relacjonuje redłowska komenda. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie został ranny, uszkodzeniom uległy jedynie pojazdy. 34-letni obywatel Ukrainy został zatrzymany i poddany badaniu na zawartość alkoholu. W jego organizmie znajdowało się ponad 2,5 promila. Decyzję w sprawie aresztowania podejmie sąd.

(dzs)

MALBORK

Wytropili złodzieja wracającego z Niemiec

Jak informuje malborska komenda policji, funkcjonariuszom kryminalnym udało się odzyskać skradzionego volkswagena o wartości 30 tys. zł i zatrzymać mężczyznę podejrzanego o kradzież tego pojazdu. 36-letni zatrzymany był również poszukiwany listem gończym. Został przewieziony do aresztu, a odzyskany samochód zabezpieczono na policyjnym parkingu. Akcja rozpoczęła się od powiadomienia,

że na terenie Niemiec został skradziony volkswagen T5. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że mężczyzna podejrzany o kradzież tego pojazdu może zmierzać w kierunku powiatu malborskiego. Funkcjonariuszom rzeczywiście udało się zlokalizować skradziony samochód na terenie miasta. Za kradzież grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

(dzs)



ZMARŁ PRYZGNIECIONY PRZEZ DRZEWO

OKUNINO \ Policja z miejscowej komendy, prokuratura i Państwowa Inspekcja Pracy wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło w miniony poniedziałek podczas wycinki drzew w lesie. Upadające drzewo przygnoiło 45-latkę. Mężczyzna w wyniku poniesionych obrażeń zmarł. Jak informuje policja, wstępne ustalenia wskazują, że do wypadku mógł przyczynić się podmuch wiatru.

fot. OSP/d

SPÓR O EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI

Czyje dziedzictwo Solidarności?

Samorządy Gdańska i województwa mówią „nie” propozycjom ministra kultury w sprawie ECS. Ten apeluje o powrót do idei placówki i przytacza fakty jej politycznego zaangażowania. Zażenowana sprawą Solidarność, której wartości miał upamiętniać ECS, symbolicznie wycofuje się z przedsięwzięcia. W tle – nadchodząca rocznica wyborów 4 czerwca 1989 r.

Stanisław Balicki

Oświadczenie rady ECS odnosi się do stanowiska wiceministra Jarosława Sellina, który prowadził wcześniej negocjacje w sprawie finansowania ECS. Propozycjami ministerstwa były: możliwość powoływania wicedyrektora oraz utworzenie nowego działu im. Anny Walentynowicz, w którym pracowałby kilkusobowy zespół. Rada ECS 2 lutego 2019 r. odrzuciła propozycje resortu kultury. Marszałek Struk i p.o. prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz napisali wtedy do MKiDN list, w którym odrzucili m.in. zarzut upolityczniania ECS. Padło w nim stwierdzenie, że jest to instytucja obywatelska, której po-

mysłodawcą i inicjatorem był śp. prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, natomiast „minister kultury i dziedzictwa narodowego [...] dąży za wszelką cenę do zmiany pokojowego, wolnościowego i demokratycznego przesłania, jakie ECS od początku swego istnienia [...] adresuje do Polski, Europy i świata”.

Wicepremier Głiński odpowiada w swoim liście: „Nie rozumiem tylko, dlaczego pisząc takie słowa, jednocześnie odmawiają Państwo uczestnictwa w projekcie ECS tym wszystkim, którzy odmiennie od Państwa rozumieją dziedzictwo Solidarności, podkreślając jego wielowartość, i dziś czują się – przez ECS w obecnym kształcie – wykluczeni. Paradoksalnie, co szczególnie znamien-

ne, dotyczy to samego NSZZ Solidarność, na co wskazuje ostatnio podjęta uchwała jego władz”. Obserwując rosnący konflikt Solidarność, nie mając faktycznego wpływu na program ECS, postanowiła wycofać swoich przedstawicieli z ciał kolegialnych nadzorujących placówkę.

Głiński pisze dalej, że w ECS „regularnie odbywają się wydarzenia o charakterze politycznym związane tylko z jedną opcją polityczną, to z budynku ECS zakłócano były obchody rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych, to w ECS 2 lutego br. miał miejsce klasyczny wiec polityczny z udziałem pani prezydent i dyrektora ECS, to wreszcie dyrektor ECS udzielił ostatnio niemieckiej gazecie »Weser Kurier« skandalicznej wypowiedzi, w któ-

rej kwestionuje demokratyczny mandat obecnego polskiego rządu”.

Tymczasem zbliża się 30. rocznica wyborów 4 czerwca 1989 r., do których została dopuszczona opozycja solidarnościowa. Gdańsk razem z prezydentami i samorządowcami innych miast wojewódzkich szykuje obchody, które planował jeszcze Paweł Adamowicz. ECS ma być centrum wydarzeń. Spodziewane jest powołanie nowego ruchu politycznego, któremu miałby szefować Donald Tusk. Niedawno zostały ujawnione niektóre szczegóły uroczystości. Przed budynkiem ECS, dookoła pomnika Poległych Stoczniovców, ma być ustawiony okrągły stół, symbol ówczesnego kompromisu z komunistami.



| fot. Fotomag/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



 Gazeta
Polska
codziennie



NIE UNIKNĄ KARY ZA KRADZIEŻ

POWIAT SZTUMSKI \ Zarzuty kradzieży i włamania do plebani na terenie powiatu sztumskiego usłyszało dwóch mieszkańców gminy Stary Targ. Wykradli biżuterię wartą ponad 3 tys. zł. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



DZIELNICOWY PORWANY DO TAŃCA

KOSOBUDY \ Wesolo zakończyła się pogadanka w ramach spotkania „Bezpieczne ferie”. Dzielnicy z Brus odwiedził dzieci na zimowisku w świetlicy w Kosobudach, gdzie rozmawiano o bezpieczeństwie. Na zakończenie najmłodszy porwali go do tańca.

fot. Policja.gov.pl/d



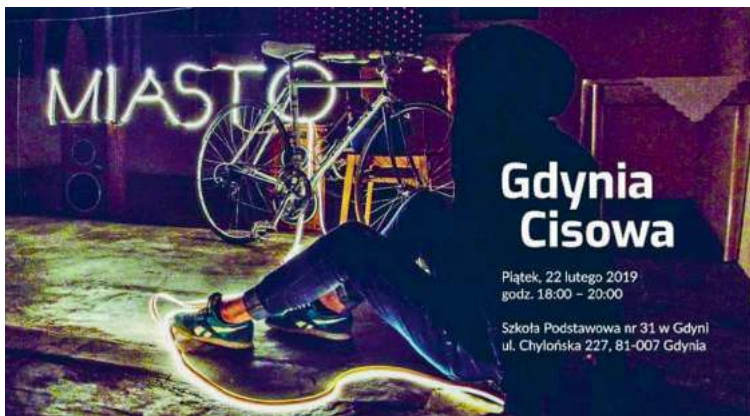
GDYNIA

Muzealny Projekt Miasto

Z interesującą inicjatywą wkroczyło w nowy rok Muzeum Miasta Gdyni. Pracownicy zapraszają na pierwsze spotkanie z cyklu „Projekt Miasto Dziel: Nice”, którego zwieńczeniem będzie specjalna wystawa opowiadająca o dzielnicach Gdyni. Na początek muzealnicy spotkają się z mieszkańcami Cisowej.

Jak podkreślają organizatorzy, „Projekt Miasto” to próba ukazania historii Gdyni przez pryzmat wszystkich jej dzielnic. W trakcie spotkań z mieszkańcami zaplanowano rejestrowanie teraźniejszości mieszkańców w postaci nagrań audio i wideo.

– „Projekt Miasto” rozpoczyna swoje działania od najbardziej wysuniętej na zachód dzielnicy Gdyni, czyli Cisowej. Spotkamy się z mieszkańcami, opowiemy o założeniach projektu, przybliżymy historię dzielnicy i pokażemy, w jaki sposób, odnosząc się do swoich korzeni, można kreatywnie spoglądać na codzienność i osobiście ją archiwizować. Tak, żeby za 100, 200, 300 lat gdynianie i gdynianki, którzy sięgną do książki „Projektu Miasto”, zdigitalizowanej albo fizycznej, mogli odkryć, w jaki sposób żyło się na początku XXI w. – mówi Michał Mie-



goń z Muzeum Miasta Gdyni. Pierwsze spotkanie informacyjne odbędzie się w najbliższy piątek, 22 lutego o godz. 18 w Szkole Podstawowej nr 31 przy ul. Chyłońskiej 227. Obowiązują zapisy, których można dokonać na: zapisy@muzeumgdynia.pl lub telefonicznie: 58 662 09 35/36/37.

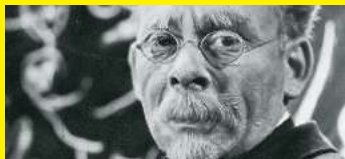
– Muzeum zajmuje się głównie archiwizacją przeszłości, jednak tym razem postanowili-

śmy skupić się na teraźniejszości. Chcemy zwrócić mieszkańcom gdyńskich dzielnic uwagę na ich otoczenie, na to, co dzieje się tu i teraz – mówi Tomasz Sosnowski, koordynator cyklu „Projekt Miasto: Dziel: Nice”. Cały projekt został rozpisany aż na siedem lat, pierwszą wystawę zaplanowano na koniec tego roku.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. mat. pras./d

W starym kinie

W ramach kolejnej odsłony cyklu „W starym kinie” w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zostanie wyświetlony dziś o godz. 17.30 film z 1934 r. pt. „Młody las” w reż. Józefa Lejter. Na ekranie plejada legendarnych polskich aktorów, m. in. Michał Znicz i Stefan Jaracz, a wśród autorów scenariusza znani literaci: współtwórca manifestu futurystycznego Anatol Stern i Jan Adolf Hertz, poeta i dramaturg.

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Asian story

Cyjanotypia to technika w fotografii z końca XIX w. Każda odbitka jest wykonywana ręcznie i pozostaje unikatowa. Nacisk pędzla, kąt padania promieni światła oraz jego intensywność warunkują końcowy efekt. Taką techniką swoje zdjęcia z podróży po południowo-wschodniej Azji wykonała Monika Plusa, tworząc pełne uroku prace. Dziewięć z nich można obejrzeć na wystawie w galerii Sztuka Wyboru w Gdańsku.

TEATR SZEKSPIROWSKI



fot. mat. pras./d

Wesołe kumoszki z Windsoru

„Wesołe kumoszki z Windsoru” Szekspira to komedia omyłek wypełniona miłością, zdradą i zazdrością, a wszystko w dynamicznej oprawie. Sztuka w reż. Paweła Aignera odwołuje się do charakterystycznych dla sceny elżbietańskiej relacji między sceną a widownią, gdzie widz staje się częścią przedstawienia. Spektakl będzie można obejrzeć dziś o godz. 19 w Teatrze Szekspirowskim w Gdańsku.

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Byczek Fernando

Warszawski Teatr Lalek Guliwer zaprasza dzieci na dwa spektakle w Wejherowskim Centrum Kultury. Wystawiany dziś o godz. 11 i 17 spektakl „Byczek Fernando” to historia sympatycznego byczka oparta na bajce autorstwa amerykańskiego twórcy literatury dziecięcej, Munro Leafa w mistrzowskim przekładzie Ireny Tuwim. Bajka przypomina, że pokój na świecie jest najważniejszy. Spektakl dla dzieci od 5 lat.

TEATR MINIATURA

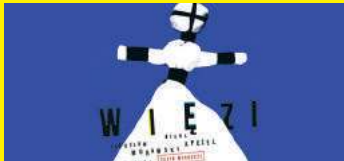


fot. mat. pras./d

Pan trener

Teatr Miniatura zaprasza dziś o godz. 19 na monodram piłkarski Wojciecha Tremiszewskiego w reż. Jakuba Ehrlicha. To opowieść o piłce prowincjonalnej i prawdziwej pasji. O trenerze Rafale Wąsiku, dla którego futbol jest wszystkim. I nic to, że trenuje V-ligowy Ajax Mściszewice, że za swoją pracę pobiera honorarium w postaci świeżych jajek, po prostu kocha piłkę, a każdy mecz jest dla niego najważniejszy.

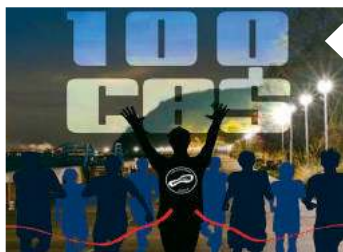
TEATR WYBRZEŻE



fot. mat. pras./d

Więzi

„Więzi” to spektakl Teatru Wybrzeże o życiu „pomiędzy”: pomiędzy Ukrainą i Polską, pomiędzy Ukrainą wschodnią i zachodnią, pomiędzy narzucanymi przez różne środowiska narracjami. Ale przede wszystkim to rzecz o wyborze między potrzebą i chęcią służenia ojczyźnie a miłością do rodziny i rodzinnej ziemi. Kolejne przedstawienie w reż. Oleny Apczel odbędzie się dziś o godz. 19 na scenie teatru Stara Apteka.



JUBILEUSZOWY BIEG ŚLEDZIA

REKREACJA \ Jak co środę w okolicach Bulwaru Nadmorskiego można wziąć udział w Cyklicznym Biegu Śledzia. Start o godz. 19.30, przy parkingu. Bieg jest rozgrywany na dystansie 10 km. Co istotne, uczestnictwo bez opłaty startowej. Zapisy dokonywane są w dniu zawodów na miejscu. Podczas biegu odbędzie się dobrowolna zbiórki dla Hospicjum Świętego Wawrzyńca.

fot. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA

Dziś o godz. 18.30 w Hali Widowiskowo-Sportowej AWFIS w Gdańsku Energa Wybrzeże powalczy o kolejne punkty przybliżające zespół do miejsca w czołowej ósemce PGNiG Superligi



Energa Wybrzeże Gdańsk rozkręca formę | fot. mat. pras./d

Wybrzeże głodne punktów

Walka o czołową ósemkę w PGNiG Superlidze wkracza w decydującą fazę. Zawodnicy Energi Wybrzeża Gdańsk z meczu na mecz prezentują się coraz lepiej, jednak wciąż brakuje punktów. W najbliższych spotkaniach zespół zmierzy się z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski, Energa MKS Kalisz i Stalą Mielec. Pierwszy mecz dziś o godz. 18.30 w Hali Widowiskowo-Sportowej AWFIS w Gdańsku.

Andrzej Dziłki

W trzech seriach, które rozegrano w 2019 r. czerwono-biało-niebiescy z wyżej notowanymi rywalami zainkasowali dwa punkty. W Kwidzynie i Puławach byli blisko zwycięstwa, jednak przegrywali po rzutach karnych. – W Puławach zagraliśmy dobre zawody i – patrząc na przebieg spotkania – możemy być lekko przygnębieni faktem zdobycia tylko jednego punktu. Niemniej przed meczem wziąlbym go w ciemno. Tak czy inaczej nasza gra na przełomie ostatnich spotkań jest coraz lepsza. To spora zasługa strony mentalnej, która jest niesamowicie ważna podczas przygotowania do meczu, jak i w samych rozgrywkach – przyznaje Artur Chmieliński. Pomimo kontrowersji co do wyniku w Puławach zaznacza jednak, że ten mecz należy już do historii. – Co do ostatnich sekund meczu w Puławach, jak i całego spotkania mogę powiedzieć tyle: było, minęło, czas na Piotrków. Nie

2

tyle punktów
udało się wywalczyć
w tym roku

moim zadaniem jest rozpatrywanie kontrowersji czy też ich braku w meczach.

Zespół ma nadzieję, że podczas dzisiejszego meczu z Piotrkowianinem dodatkowym atutem gdańszczan będzie własny obiekt i kibice, którzy w tym sezonie kilkakrotnie już wypełniali Halę Widowiskowo-Sportową AWFIS po brzegi.

Chmieliński podkreśla, że wsparcie z trybun to element niezwykle cenny dla zawodników na parkiecie. – Gra przed własną publicznością w hali, w której codziennie trenujemy, jest motywująca i wyczekiwna. Mamy wówczas możliwość pokazania na żywo naszym kibicom, że to dla nich tak naprawdę robimy to, co robimy. A kibiców mamy świetnych. Niosą nas swoim głośnym dopingiem podczas meczów, nawet w momentach, kiedy nic nam nie wychodzi. Za to jesteśmy im bardzo wdzięczni, daje nam to dodatkowe kopa i jeszcze większych chęci do rozwijania się na treningach – zakończył Chmieliński.

SIATKÓWKA

Trefl zmierzy się z Asseco Resovią

Wczoraj punkt w południe siatkarze Trefla Gdańsk wylecieli do Rzeszowa, gdzie dzisiaj o godz. 17.30 zmierzą się z Asseco Resovią Rzeszów. Jak poinformował zespół, do dyspozycji będą wszyscy zawodnicy. Ostatnie ligowe mecze nie szły po myśli gdańskich siatkarzy. Po awansie do ćwierćfinału Ligi Mistrzów Trefl przegrał u siebie 1:3 z Jastrzębskim Węglem i spadł na 10. miejsce w tabeli. W przypadku porażki siatkarze praktycznie stracą szansę na awans do czołowej szóstki ekstraklasy i walki o medale. Kolejny mecz zaplanowano w sobotę o godz. 20.30 w sopockiej Hali 100-lecia. Trefl zmierzy się z Cuprum Lubin. Bilety są do nabycia na stronie www.gdanskilwy.pl

PIŁKA NOŻNA

Arka czeka na mecz z Piastem

Po rozczarowującej 22. kolejce, kiedy Arkowcy ulegli w Sosnowcu Zagłębiu 2:3, zespół przygotowuje się już do najbliższego starcia u siebie. W najbliższy piątek, 22 lutego o godz. 18 zmierzą się z Piastem Gliwice. – Niesosyt, rozczarowanie i wściekłość – to wszystko trzeba przekuć na energię i walkę już w najbliższy piątek przeciwko Piastowi Gliwice. Arkowcy chcą i muszą przed swoją publicznością pokazać, że stać ich na skuteczną grę i wreszcie przerwać passę spotkań bez wygranej – mobilizuje klub. Zawodnicy już po meczu w Sosnowcu apelowali do kibiców, aby w piątek wsparli ich na trybunach i dziękowali za doping po długiej przerwie w meczu wyjazdowym. Trwa już sprzedaż biletów na to spotkanie. Jak poinformował klub, Arka zagra bez Rafała Siemaszki, który otrzymał czwartą żółtą kartkę.

LEKKOATLETYKA

Pomorzanki wciąż silne

Pomorskie kluby mogą zaliczyć Halowe Mistrzostwa Polski w Toruniu do udanych. Z kujawsko-pomorskiego udało się przywieźć sześć medali – jeden złoty, trzy srebrne oraz dwa brązowe krążki. Co jednak ciekawe, tym razem podium należało wyłącznie do pań, mężczyznom nie udało się zdobyć medali.

Wciąż silne w skoku o tyczce jest Trójmiasto. Bezkonkurencyjna w tej rywalizacji okazała się Agnieszka Kaszuba z Klubu Lekkoatletycznego Gdynia. Zawodniczka pokonała poprzeczkę na wysokości 4,20 m i zasłużenie zdobyła złoty medal. Z kolei trzecie miejsce na podium przypadło występującej w barwach Ośrodka Skoku o Tyczce Gdańsk 20-letniej Milenie Lipińskiej. Gdańszczance udało się wyrównać rekord życiowy wynikiem 3,70. Srebrny medal w chodzie na 3000 m z czasem 13,10,68 s „wychodziła” Agnieszka Elward z WKS Floty Gdynia. Srebrny medal zdobyła też reprezentanta SKLA Sopot w pięcioboju – Paulina Ligarska. Uzyskała 4285 pkt. Jedną z najbardziej utytułowanych pomorskich sprinterek, Anna Kielbasińska, reprezentująca Sopotki Klub Lekkoatletyczny zajęła wysokie, trzecie miejsce w biegu na 400 m. Pobiła przy tym rekord życiowy na tym dystansie wynikiem 52,32 s. Bieg wygrała Iga Baumgart-Witan z BKS Bydgoszcz z czasem 52,05 s. Z kolei Justyna Święty-Ersetic z AZS-AWF Katowice dystans pokonała w czasie 52,16 s. Swoją medal ma także ULKS Talex Borzytuchom. Beata Topka była druga na dystansie 1500 m – z czasem 4,21,80 s, ustępując tylko fenomenalnej Sofii Ennaoui z AZS UMCS Lublin, która wygrała z wynikiem 4,15,62 s.

fot. Tytus Zimowski/PAP

(adz)

REGION POGODA PIĘKNA, A SMOG DUSI

PiS naprawia wieloletnie zaniedbania samorządów

Strażnicy miejscy mogą wystawiać mandaty za łamanie uchwały antysmogowej | fot. Wojciech Pacewicz/PAP

Mamy prawdziwie wiosenną pogodę w regionie, a smog nadal dusi mieszkańców śląskich miast. Dane są alarmujące – w Rybniku, jednej z najbardziej zadymionych gmin w Europie, pyłu w powietrzu jest tak dużo, że normy przekraczane są nawet o 3000 proc.! W innych miastach jest podobnie.

Andrzej Hola

Eksperci Alarmu Smogowego przyznają, że często brakuje odwagi, żeby powiedzieć sąsiadowi, iż nas truje. Gminni urzędnicy radzą, żeby w takim wypadku anonimowo wrzucić list do skrzynki „truciciela”. List może zachęcić do refleksji i uświadomić, że palenie złej jakości paliwem nie jest anonimowe i będzie piętnowane przez sąsiadów.

Najważniejsze są jednak działania samorządów w tym zakresie. Niestety, część z nich robi niewiele, by chronić nas przed smogiem. Mało tego – władze Rybnika podjęły decyzję, że samorząd nie będzie już dopłacał do wymiany kopciuchów w gospodarstwach indywidualnych. Piotr Kuczera, prezydent Rybnika (PO), tłumaczy tę zmianę tym, że ruszyło wsparcie finansowe na ten cel na poziomie rządo-

wym. – Dział program Czyste Powietrze i w ramach tego programu rybniczanie mogą liczyć na pomoc finansową – wyjaśnił. – Dlatego środki finansowe, które były przeznaczone w budżecie na indywidualne dotacje, zdecydowałem się przeznaczyć na wymianę kopciuchów w budynkach należących m.in. do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

To prawda, że zaniedbania w tym zakresie w mieście są ogromne – ponad 60 proc. mieszkań komunalnych jest ogrzewanych kopciuchami. Rybnik ma do likwidacji ponad 2100 starych węglowych pieców w ponad 100 budynkach.

Jednak potrzeby indywidualnych gospodarstw w tym zakresie też są ogromne. W maju 2018 r. Światowa Organizacja Zdrowia umieściła Rybnik wśród najbardziej zanieczyszczonych miast w Polsce, jako 5. najbardziej zanieczyszczone miasto w Europie. Padają

tu europejskie rekordy smogu – w styczniu 2017 r. stężenie pyłu zawieszonego wyniosło 3126 proc. normy!

Są to skutki wieloletnich zaniedbań nie tylko lokalnych władz samorządowych, które nie stworzyły na czas programów antysmogowych, lecz także samorządu wojewódzkiego. Działacze PiS w naszym regionie zwracają uwagę, że choć w śląskim RPO znajduje się najwięcej środków – aż 3,477 mld euro (to ponad 14,63 mld zł) – to na walkę ze smogiem poprzedni samorząd województwa nie miał pieniędzy. – W naszym budżecie nie ma środków na walkę ze smogiem – alarmował w ub.r. radny PiS w sejmiku wojewódzkim Piotr Czarnynoga. Dopiero po tego typu głosach dotacje do wymiany przestarzałych kotłów się znalazły w RPO województwa śląskiego do 2020 r.

POLICJA

Zatrzymano 11 osób na gorącym uczynku

Dzięki wspólnym działaniom CBŚP, KAS i Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej zlikwidowano drukarnię opakowań do papierosów i magazyny, w których oprócz blisko 11 ton tytoniu znajdowała się działająca kradzież. Tytoń i maszyny zostały zabezpieczone jako dowód w sprawie, a na poczet przyszłych kar przejęto ponad 600 tys. zł w gotówce. Łączna wartość znalezionych wyrobów tytoniowych oraz maszyn do ich produkcji wyniosła

blisko 5 mln zł. Na towary ciążył obowiązek podatkowy w kwocie blisko 8,8 mln zł. – W toku prowadzonych czynności zatrzymano 11 osób, w tym dwóch obywateli Armenii. Podejrzany przedstawiono zarzuty dotyczące udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz wytwarzania wyrobów tytoniowych bez stosownych zezwoleń i opłacania podatków. Wobec trzech osób sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania – informuje Aleksandra Nowara z KWP w Katowicach.

(P)

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Potrącił pieszego i uciekł

Policjanci zatrzymali 52-latkę, który na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił 13-latkę i jej dziadka (poszkodowani z poważnymi obrażeniami zostali przewiezieni do szpitala). Mężczyzna po tym jak zbiegł z miejsca zdarzenia, był poszukiwany na terenie całego kraju. Do wypadku doszło w sobotę w Piekarach Śląskich na oznakowanym przejściu dla pieszych. Było ono objęte monitoringiem, który zarejestrował

przebieg wypadku. Kierowca volkswagena poło zignorował sygnalizację i wjechał na przejście dla pieszych na czerwonym świetle. Auto zostało później porzucone. Stróża prawa szybko ustalili personalia kierowcy. 52-latek został zatrzymany w Łodzi. Usłyszał zarzut potrącenia dwóch osób na oznakowanym przejściu dla pieszych i nieudzielenia im pomocy. Może się spodziewać wyższego wyroku, bo był już wcześniej karany za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące.

(ak)

CZĘSTOCHOWA Oddział IPN w Katowicach oraz Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni K. Sosnkowskiego zapraszają 13 i 14 czerwca do udziału w ogólnopolskiej konferencji naukowej „Attachés i przedstawiciele Misji Wojskowych w Wojsku Polskim II RP i siłach zbrojnych PRL”. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 31 marca. Program konferencji zostanie ustalony do końca kwietnia.

fot. mat. pras./d

NARODOWY INSTYTUT WOLNOŚCI ZAPRASZA

Pierwszy taki program w historii Polski

Trwa nabór wniosków w ramach Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030 (PROO) – Priorytet 1a. Czekają na to wiele organizacji pozarządowych z naszego regionu, jak i całego kraju, bowiem to pierwszy w historii Polski program, który pozwoli organizacjom pozyskać środki nie na konkretny projekt, lecz na wzmocnienie swoich zasobów. – Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego zaprasza przedstawicieli organizacji pozarządowych z województwa śląskiego na spotkanie informacyjne dotyczące Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030 – informuje rzecznik prasowy wojewody śląskiego Alina Kucharzewska. Spotkanie odbędzie się 27 lutego 2019 r. o godz. 12 w Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej 25.

Marcin Kubiczek

Podczas spotkania z przedstawicielami Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego zostaną przedstawione możliwości pozyskania dotacji ze środków nowego programu dotacyjnego dla organizacji pozarządowych – Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030 – dodaje rzeczniczka wojewody. Osoby zainteresowane udziałem w spotkaniu proszone są o przesłanie wypełnionej karty zgłoszenia na adres: ngo@katowice.uw.gov.pl do 25 lutego 2019 r. do godz. 14. Kartę zgłoszenia można pobrać ze strony UW w Katowicach <http://www.katowice.uw.gov.pl>. – Z powodu ograniczonej liczby miejsc prosimy o udział maksymalnie jednej osoby z instytucji. O udziale w konferencji decydować będzie kolejność nadesłanych zgłoszeń – podkreśla Alina Kucharzewska. – Pytania

związane z organizowanym spotkaniem można kierować do pracownika Wydziału Rozwoju i Współpracy Terytorialnej, pani Iwony Hermyt, na adres mejlowy: ngo@katowice.uw.gov.pl – dodaje.

PROO to jeden z trzech programów stworzonych przez rząd przy walnym udziale Narodowego Instytutu Wolności. Wśród celów wymienianych przez jego twórców, znajdziemy m.in. wzrost zaangażowania obywateli i organizacji obywatelskich w życie pu-

bliczne, wzmocnienie organizacji obywatelskich w wymiarze strategicznym czy poprawę stabilności finansowej organizacji obywatelskich. Szczególnym wsparciem otoczone mają być organizacje strażnicze, think tanki i media obywatelskie. PROO zakłada m.in. wspieranie działalności statu-



W latach 2018–2030 na realizację PROO przeznaczona zostanie kwota aż 585 mln zł | fot. mat. pras./d

W latach 2018–2030 na realizację PROO przeznaczona zostanie kwota aż 585 mln zł | fot. mat. pras./d

W latach 2018–2030 na realizację PROO przeznaczona zostanie kwota aż 585 mln zł | fot. mat. pras./d

POLICJANCY CZEKAJĄ



Osoby pokrzywdzone mogą uzyskać porady

Już po raz 19. obchodzony jest Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem. Inicjatywa ma na celu zwrócenie uwagi na osoby pokrzywdzone, ich uprawnienia i potrzeby. Wzorem lat poprzednich śląscy policjanci biorą udział w tym przedsięwzięciu. – Inicjatywa narodziła się w 2000 r. Od tego czasu co roku w dniach od 18 do 24 lutego obchodzony jest Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem – poinformowała rzecznik bielskiej policji Elwira Jurasz. Główną rolę w tym przedsięwzięciu odgrywają Ministerstwo Sprawiedliwości oraz podległe mu

jednostki – sądy i prokuratury. W czasie specjalnie organizowanych dyżurów osoby pokrzywdzone mogą uzyskać porady prawne i wsparcie psychologiczne lub socjalne. – Tak jak w latach ubiegłych bielscy policjanci aktywnie włączają się w to przedsięwzięcie – zaznacza Elwira Jurasz. Policjanci pełnią dyżury w Komendzie Miejskiej Policji w Bielsku-Białej przy ul. Wapiennej 45 w godz. 6–22 oraz komisariatach podległych bielskiej komendzie, w tym m.in. – w Czechowicach-Dziedzicach, Kobiernicach, Jasienicy i Szczyrku.

..... (M)

HISTORYCZNY REKORD NA SZLAKU

Zapowiada się industrialny bal

Po 12 latach działalności Szlaku Zabytków Techniki liczba odwiedzających jego obiekty przekroczyła w ciągu jednego roku milion. Aż 1,2 mln osób w 2018 r. skorzystało z oferty 42 obiektów tworzących szlak – podał Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego.

Dla porównania w roku 2017 było to 945 tys. osób. Sukces był i jest możliwy dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu pracowników wszystkich szlakovych obiektów oraz przekonaniu, że zabytki techniki opowiadają fascynujące historie. – Cieszy mnie, że proponowana oferta wzbudza tak wielkie zainteresowanie. Właściciele i zarządcy przemysłowych zabytków bardzo się starają, by oferowane atrakcje były różnorodne i wyjątkowe. Województwo śląskie konsekwentnie pomaga im w rozwoju, koordynując funkcjonowanie szlaku. Przyznosi to wymierne efekty dla całego regionu. Z dumą możemy powiedzieć, że to właśnie tu znajduje się najpopularniej-

sza i najciekawsza trasa turystyki industrialnej w Polsce – podkreśla marszałek województwa śląskiego Jakub Chęstowski.

Najczęściej odwiedzanymi miejscami w 2018 r. były: kopalnia Guido i kompleks Sztolnia Królowa Luiza w Zabrze, tarnogórskie obiekty wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, czyli Kopalnia Srebra i Sztolnia Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach, a także Muzeum Browaru Żywiec i Muzeum Śląskie (we frekwencji uwzględniono wyłącznie liczbę odwiedzających obiekty pokopalniane i uczestniczących w wydarzeniach związanych ze Szlakiem Zabytków Techniki).

Powody do radości powinni mieć również zarządzający obiektami, które znalazły się na szlaku w 2017 r., a w 2018 r. odnotowały największy wzrost frekwencji: Muzeum Hutnictwa Cynku-Walcownia (Katowice) ze wzrostem na poziomie 850 proc., Fabryka Porcelany (Katowice) i familoki w Czerwionce-Leszczynach ze wzrostem o ponad 300 proc.

W ubiegłym roku obiekty szlaku zorganizowały ponad 1750 różnorodnych warsztatów, 2148 lekcji muzealnych oraz 156 wystaw czasowych, niemal 400 koncertów i 150 spektakli. W sumie w obiektach Szlaku Zabytków Techniki odbyło się 5741 wydarzeń.

Właśnie trwają ferie, więc warto wybrać się na szlak. Zwłaszcza że do końca kwietnia 2019 r. można skorzystać z programu rabatowego: kto odwiedzi jeden z zabytków objętych promocją, ten może otrzymać 20 proc. zniżki przy zakupie biletu w kolejnym z nich. W akcji promocyjnej biorą udział: kopalnia Guido i kompleks Sztolnia Królowa Luiza w Zabrze, Zabytkowa Kopalnia Srebra w Tarnowskich Górach, Muzeum Tyskich Browarów Książęcych, Muzeum Browaru Żywiec, Muzeum Śląskie, Mu-



MASA KRYTYCZNA

BYTOM \ Stowarzyszenie Rowerowe Bytom zaprasza 22 lutego o godz. 18 na Bytomską Rowerową Masę Krytyczną. Odbędzie się ona pod hasłem „My nie blokujemy ruchu, my jesteśmy ruchem”. Zbiórka uczestników o godz. 17.30 na bytomskim Rynku, start o godz. 18.

fot. mat. pras/d



PIĄTKI Z SZACHAMI

KATOWICE \ MBP – Filia nr 3 zaprasza 22 lutego o godz. 17 na wydarzenie pt. „Zgrani seniorzy – piątki z szachami”. Realizacja zadania w ramach projektu „Działania kulturalne oraz rekreacyjne dla osób w wieku senioralnym i ich środowiska rodzinnego”.

fot. mat. pras/d



d

dzią na znane bolączki III sektora, jak np.: brak stabilności finansowej i trudności w pozyskiwaniu środków, uzależnienie od środków publicznych czy braki kadrowe, rozwarstwienie zasobów w sektorze (10 proc. największych organizacji gromadzi 86 proc. dochodów całego sektora

i dysponuje 95 proc. zasobów ludzkich). PROO będzie finansowany z Funduszu Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, który stanowi 4 proc. wpływów z dopłat w grach objętych monopolem państwa (na podstawie art. 88a ustawy o grach hazardowych.

Bez wkładu własnego

Trwa nabór wniosków w ramach Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030 PROO – Priorytet 1a. Wsparcie działań misyjnych i rozwoju instytucjonalnego – edycja 2019. Organizacje mogą uzyskać wsparcie na realizację działań misyjnych (statutowych) oraz wzmocnienie instytucjonalne.

Pamiętaj:

- termin składania wniosków upływa 12 marca 2019 r. o godz. 12,
- wnioski składa się przez System Obsługi Dotacji,
- zadania mogą być realizowane od 1 stycznia 2019 r. do 31 grudnia 2021 r.,
- dotacje wynoszą od 100 tys. zł do 700 tys. zł,
- nie jest wymagany wkład własny.

Więcej informacji znajdziesz na:

http://ngo.leszno.pl/Program_Rozwoju_Organizacji_Obywatelskich_na_lata_2018-2030.html

(M)

Uwaga, konkurs!

Zarząd województwa śląskiego ogłosił otwarty konkurs ofert na zadania publiczne województwa śląskiego w dziedzinie upowszechniania dziedzictwa przemysłowego w 2019 r. Celem konkursu jest wsparcie wydarzeń organizowanych podczas 10. jubileuszowej edycji festiwalu Industriada – święta Szlaku Zabytków Techniki w obiektach należących do tej sieci. Wsparcie uzyskają wyłącznie te wydarzenia, które wpiszą się w programowy motyw przewodni Industriady 2019, czyli INDU-bal. Na realizację zadań w konkursie zarząd przeznaczył 300 tys. zł. Wniosek można składać do 1 marca 2019 r. Rozstrzygnięcie nastąpi do 5 kwietnia 2019 r. O zakwalifikowaniu oferty do konkursu decyduje data jej wpływu do urzędu marszałkowskiego.



Właśnie trwają ferie, więc warto wybrać się na szlak

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

zeum Hutnictwa Cynku-Walcownia w Katowicach, szyb Maciej w Zabrze i Muzeum Starych Rzemiosł – Stary Młyn w Żarkach. Na wycieczkę warto zabrać ze sobą ulotkę konkursową „Podróżuj Szlakiem” i kolekcjonować pieczętki z obiektów, a następnie zamienić ją na komplet bezpłatnych gadżetów. Szczegóły konkursów można znaleźć na stronie Zabytkotechniki.pl. Już w najbliższych tygodniach poznamy kolejne szczegóły związane z przygotowaniem do Industriady 2019. Tegoroczne święto Szlaku Zabytków Techniki zaplanowano na 7 i 8 czerwca.

Towarzyszyć mu będzie motyw przewodni: INDU-bal.

Industriada to największy festiwal zabytków techniki w Polsce, wyróżniony przez Polską Organizację Turystyczną Złotym Certyfikatem dla najlepszego produktu turystycznego w kraju. Święto Szlaku Zabytków Techniki koordynowane jest przez samorząd województwa śląskiego. W zeszłym roku w dziewiątej edycji Industriady w 517 wydarzeniach zorganizowanych przez 44 przemysłowe obiekty w 25 miejscowościach regionu wzięło udział niemal 100 tys. osób.

(UM)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Tre Voci



Dom Muzyki i Tańca w Zabrze zaprasza 22 lutego o godz. 19 na koncert pt. „Tre Voci – Herosi”. Będzie to wielkie muzyczne widowisko, podczas którego śpiewacy z tenorowego trio zmierzą się z przebojami muzyki popularnej, od motywów rodem ze szklanego ekranu po nieśmiertelne szlagiery. W ramach piątkowego koncertu publiczność będzie miała okazję usłyszeć m.in. takie przeboje jak: „The Show Must Go On”, „Feeling Good”, „My Way” i wiele innych. W tym muzycznym starciu z legendarnymi utworami tenorom z Tre Voci będzie towarzyszyć w autorskich aranżacjach wyjątkowy skład instrumentalny pod kierownictwem Darka Tarczewskiego, w składzie: Barbara Szelągiewicz (skrzypce), Dominika Dołyńska (skrzypce), Karolina Waścińska-Łukanowska (altówka), Aleksandra Awtuszevska (wiolonczela), Darek Tarczewski (fortepian), Andrzej „Długi” Laskowski (kontrabas/gi-

tara basowa), Kinga Skrzypińska (gitara akustyczna/elektryczna/instrumenty klawiszowe), Michał Bocek (instrumenty perkusyjne), Michał Zator (harfa), Piotr Furtak (obój). Tre Voci to pierwszy i jedyny w Polsce zespół „crossoverowy” złożony z oklaskiwanych na całym świecie tenorów. Voytek Soko, Mikołaj Adamczak i Miłosz Gałaj są artystami nowej generacji: trzy indywidualności, trzy zróżnicowane, wspaniałe głosy tenorowe. Młodzi i utalentowani, obdarzeni charyzmą, pasją i poczuciem humoru – w swoich koncertach łączą swobodnie różne gatunki muzyki. Kiedy stają obok siebie, dzieje się magia. Przekonała się o tym publiczność m.in. w Chicago, Toronto, Vancouver, Warszawie, Gdańsku (Filharmonia Bałtycka, Opera Bałtycka), Poznaniu (Filharmonia Poznańska, Sala Ziemi MTP) czy Krakowie.

(M)

TEATR

Niezwykły lot pilota Pirxa



Teatr Miejski w Gliwicach zaprasza w dniach 21, 22, 23, 26 i 27 lutego na spektakl dla dzieci pt. „Niezwykły lot pilota Pirxa”, na podstawie opowiadań Stanisława Lema, w reżyserii i adaptacji Jerzego Machowskiego. Będzie to teatralna wyprawa w kosmos. Młodzi widzowie zostaną zaproszeni na pokład rakiety, aby towarzyszyć Pirxowi w locie egzaminacyjnym. Od tej wyprawy zależy, czy Pirx zdobędzie uprawnienia pilota kosmonauty. W przestrzeni kosmicznej czekają go zaskaku-

jące przygody i nieprzewidziane sytuacje. Do zdania egzaminu niezbędna będzie pomoc załogi. Oprócz tytułowego bohatera młoda publiczność pozna wiele ziemskich i kosmicznych postaci, a także będzie mogła posłuchać audycji Radia Księżyc. Spektakl osnuty na motywach opowiadań Lema, oprócz żywego planu aktorskiego wykorzystuje tradycyjne i nowatorskie środki wyrazu, m.in. lalki i multimedia.

(M)



SOŚNICA DOMINUJE

FUTSAL \ Sośnica Gliwice pokonała GTW Gliwice 9:1 (3:1). Spotkanie niespodziewanie zaczęło się od prowadzenia GTW po trafieniu Łukasza Borkowskiego. Faworyt po 5 min odrobił jednak stratę i wypracował dwubramkową przewagę. W drugiej części dominacja Sośnicy nie podlegała dyskusji. GTW wciąż zajmuje ostatnie miejsce w II lidze (0 pkt). Sośnica jest trzecia z 34 oczkami.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W meczu Piasta z Lechem gliwiczanie pomogli też kibice. Po raz pierwszy od feralnego meczu z Górnikiem Zabrze drużyna dostała wsparcie młyna. Atmosfera na stadionie była już prawdziwie piłkarska. W Gliwicach liczą, że tak będzie też w następnym meczu



Potyczka Piasta z Lechem to było prestiżowe starcie dwóch byłych selekcjonerów | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Piast uskrzydłony po wiktorii nad Lechem

Nie milkną echa wielkiego zwycięstwa Piasta nad Lechem. Chyba nawet największy optymiści nie przypuszczali, że gliwicka drużyna pokona team Adama Nawałki aż 4:0. Cokolwiek by mówić o formie Kolejorza, to jest to klasowa drużyna, w której nie brak dobrych zawodników.

Marcin Kubiczek

Doskonale spisała się cała drużyna Piasta. Swoją największą rolę odegrał w tym efektownej wygranej miał jednak głównie František Plach. Bramkarz Piasta w trzeciej, ostatniej minucie doliczonego czasu gry obronił rzut karny. – Dla bramkarza zawsze jest ważne, aby zagrać na zero z tyłu, nawet gdy drużyna prowadzi tak wysoko. Cieszę się więc, że udało się obronić ten rzut karny, ale najważniejsze są trzy punkty – tłumaczy Plach.

Waldemar Fornalik od początku wystawił więcej zawodników defensywnych niż ofensywnych, ale gliwiczanie nie okopali się w okolicach swojego pola karnego. Nie ograniczali się do kontrataków, ale konstruowali akcje, które przynosiły wymierne efekty. – Wiadomo, że Lech to dobra drużyna i zawsze wysoko mierząca. Naszym celem było jednak zwycięstwo, szczególnie że graliśmy u siebie – przekonuje Słowak.

Forma gospodarzy była jednak sporą niewiadomą. Wcześniej na inaugurację rundy wiosennej rzegrali z Cracovią 1:2. – To był pierwszy mecz po przerwie, a to zawsze są trudne spotkania. Wyciągnęliśmy

**22
Lutego
Piast
zagra z Arką**

jednak wnioski. Ważne było, aby to drugie spotkanie wygrać, aby nie wpaść w jakiś dołek i to nam się udało – podkreśla Plach.

Piast nie zaskoczył żadnym nietypowym rozwiązaniem. Gliwiczanie skupili się na tym, aby nie popełnić błędów w obronie, i czekali na swoje szanse. Pierwszą miał Jorge Felix, ale trafił w słupek. Piotr Parzyśzek już się nie pomylił, gdy idealnie mu zacentrował Martin Konczkowski. – Myślę, że kluczem do zwycięstwa była gra w obronie, ale cała drużyna zagrała bardzo dobrze. Byliśmy od początku skoncentrowani i graliśmy odpowiedzialnie, tak jak nam trener nakreślił. Dobrze też rozgrywalimy piłkę od tyłu i prawie wszystkie okazje wykorzystaliśmy – podsumowuje golkeeper.

To był też bardzo dobry mecz Konczkowskiego w barwach Piasta. Bezpośrednia asysta, asysta drugiego stopnia, sytuacja bramkowa i walka do końca. Jesteśmy pewni swoich umiejętności. Całą poprzednią rundę zagraliśmy na niezłym poziomie. Ten mecz z Cracovią to był wypadek przy pracy – przekonuje „Konczy”.

.....

INFRASTRUKTURA

Powstaje Centrum Homera

Ponad 5 mln zł będzie kosztowała miejska hala do wspinaczki i sportów walki, która powstaje w Bieruniu. Centrum Homera będzie pierwszą tego typu niekomercyjną inwestycją w regionie. Hala powstanie na terenie starej wojskowej sali gimnastycznej. Pojawia się tu ścianki wspinaczkowe dla profesjonalistów i amatorów oraz bulderownia, czyli miejsce do trenowania bez asekuracji. Roboty budowlane powinny się zakończyć w sierpniu br. Później przyjdzie czas na wyposażenie obiektu. Otwarcie planowane jest na grudzień 2019 r.

SPORTY MOTOROWE

Chcą dojechać na podium

Częstochowianin Łukasz Pieniążek rozpoczął trzeci sezon rywalizacji w Rajdowych Mistrzostwach Świata WRC. W Rajdzie Szwecji, który był dla 28-latkę pierwszym startem w nowej kategorii WRC 2 Pro, wraz z pilotem Kamilem Hellerem zajęli 4. miejsce. Wiemy, co zmienić, aby podkręcić tempo, ale wymaga to ciężkiej pracy. Wierzę jednak, że wspólnymi siłami dojedziemy na podium – mówi Pieniążek. Kolejnym startem będzie Rajd Meksyku w dniach 7–10 marca.

HOKEJ NA LODZIE

Nie będzie łatwego awansu katowiczian



Hokeiści Tauronu KH GKS Katowice przegrali w drugim meczu ćwierćfinału play-off z Unią Oświęcim 2:5 (1:1, 1:3, 0:1). Po pojedynku, który odbył się na oświęcimskim lodowisku, w rywalizacji tych drużyn (do czterech zwycięstw) jest remis 1-1.

Po tym, jak na własnym obiekcie GKS pokonał Unię 8:3, wydawało się, że sprawa awansu rozstrzygnie się już po czterech meczach. Zespół z zachodniej Małopolski pokazał jednak, że potrafi wygrać nawet z najlepszą drużyną części zasadniczej sezonu. Trzeci mecz zostanie rozegrany w czwartek w Katowicach.

Po pierwszej tercji drugiego spotkania było 1:1. Jednak w kolejnej GKS stracił aż trzy bramki, zdobył zaś tylko jedną. Na trzecią tercję drużyny wyjeżdżały więc na lod przy prowadzeniu Unii 4:1.

W 51. min katowiczanie przez 35 sekund grali w podwójnym osłabieniu, ale gospodarze nie zdołali zdobyć piątej bramki. Trener GKS na ponad dwie minuty przed końcem meczu zdjął z lodowiska bramkarza. W 59. min jego podopieczni zgubili krążek w tercji obronnej rywala. Przejął go Andrej Themar i umieścił w bramce.

Bliska odpadnięcia z rywalizacji play-off jest inna drużyna ze Śląska. JKH GKS Jastrzębie przegrywa rywalizację na czwartą ćwierćfinałową z Comarchem Cracovią Kraków 0-2. W tym wypadku trzecie spotkanie także odbędzie się w czwartek (na lodowisku JKH GKS).

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

Środa
20/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

REGION WÓJT GMINY STAROŻREBY APELOWAŁ O POMOC DO RADNYCH SEJMIKU WOJEWÓDZKIEGO

Gmina na skraju upadłości – pomocy nie będzie

Wg marszałka Adam Struzika zarząd województwa nie jest w stanie pomóc zadłużonej gminie, zrobić to może tylko Ministerstwo Finansów

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Zadłużenie gminy Starożreby sięga już 19 mln zł. Wg nowego wójta wynika to z nierozsądnej polityki prowadzonej przez jego poprzednika. Wójt Kamil Groszewski zwrócił się na wczorajszej sesji Sejmiku Województwa Mazowieckiego o wsparcie zarządu Mazowsza. Marszałek jednak odesłał wójta do Ministerstwa Finansów.

Natalia Karcz-Kaczowska

Kandydując na wójta, wiedziałem, że finanse gminy nie są w najlepszym stanie, ale nie spodziewałem się, że jest aż tak źle – mówił wójt Starożreby, który zanim poprosił o pomoc sejmik województwa, podjął liczne działania zmierzające do zmniejszenia zadłużenia. Jak już pisaliśmy, wójt zwrócił się z apelem do mieszkańców gminy i nie tylko o dobrowolne wpłaty na rzecz gminy. Banki w tej chwili nie chcą już udzielać kolejnych kredytów gminie z powodu dużego zadłużenia. Długi gminy są nie tylko w bankach, ale również w ZUS.

Gmina wprowadziła już plan naprawczy, zostały dokonane ogromne cięcia w budżecie. Wójt i rada gminy stoją przed decyzją o podwyższeniu podatków oraz zamknięciu najmniejszych szkół. Jednak te zadłużenia nie

są największą bolączką. – Do 6 marca gmina musi zapłacić fakturę na kwotę 2 mln 600 tys. zł za modernizację dróg w naszym regionie. Jeżeli ta kwota nie zostanie uiszczona, będziemy musieli zapłacić karę w wysokości 5 mln 600 tys. zł i zwrócić przyznaną dotację na ten cel – wyjaśniał wójt. Dlatego Kamil Groszewski szuka wsparcia we wszelkich instytucjach, w tym w sejmiku województwa. Jak zaznaczał, gmina nie chce niczego za darmo, gotowa jest zwrócić całe wsparcie, które by uzyskała w ratach.

– Sytuacja, jaką zastał nowy wójt, nie pozwala mu na realizację jego programu wyborczego. Sytuacja ta nie ma nic wspólnego z demokracją – ocenił radny PiS Michał Prószyński. Radny Mirosław Milewski zwrócił się z prośbą, aby w ciągu 30 dni zarząd województwa przygotował propozycje pomocy tej gminie. Jednak wójt gminy nie ma co li-

czyć na takie wsparcie. Marszałek Adam Struzik, podobnie jak prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, w tej sytuacji zdaje się na rząd. – Niech Pan nie szuka złych doradców i pójdzie po rozum do głowy i skorzysta z legalnych ścieżek – doradzał wójtowi marszałek. Wg niego zarząd województwa nie ma możliwości prawnych, aby udzielić w takiej sytuacji wsparcia finansowego ani stać się również żyrantem dla gminy. Jednym rozwiązaniem wg Adama Struzika jest pomoc z Ministerstwa Finansów, które dysponuje specjalną rezerwą w takich sytuacjach.

W opinii radnego Czaplińskiego propozycja marszałka województwa była oburzająca, bo powinien on poczuwać się do odpowiedzialności, gdyż do zadłużenia gminy miał doprowadzić wójt wywodzący się z tej samej partii, co Adam Struzik, czyli PSL. Ostatecznie sejmik nie podjął żadnej decyzji w tej sprawie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

BIEŁAŃSKO-ŻOLIBORSKI KLUB „GAZETY POLSKIEJ”

zaprasza na
Spotkanie z
Tomaszem
Sakiewiczem

Redaktorem naczelnym Gazety Polskiej
i Gazety Polskiej Codziennie

21 lutego 2019 r., godz. 19

dom pielgrzyma „AMICUS” ul. Hozjusza 2,
wstęp wolny

Spotkanie poprzedzi Msza Święta
o godz. 18.00 w intencji członków
i sympatyków Bielańsko-Żoliborskiego
Klubu „Gazety Polskiej”,
Kościół św. Stanisława Kostki,
ul. Hozjusza 2



JEST POROZUMIENIE GMIN

UROCZYSTOŚCI \ W tym roku udało się porozumieć gminie Pradze-Południe oraz Rembertów w sprawie organizacji uroczystości związanych z kolejną rocznicą bitwy pod Olszynką Grochowską. Obchody 188. rocznicy odbędą się 24 lutego. O godz. 12 rozpocznie się msza św. w kościele przy ul. Chłopskiego 2, a następnie o godz. 15 uroczystości przed pomnikiem Bitwy pod Olszynką Grochowską.

fot. mat. pras./d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Całkowita zmiana krajobrazu

Na ul. Żurawiej zaledwie siedem kamienic zostało całkowicie zburzonych w okresie Powstania Warszawskiego. Gdyby pozostałe spalone domy poddano remontom, a puste place po zniszczonych budynkach wypełniono nową zabudową, dziś moglibyśmy spacerować piękną, XIX-wieczną Żurawią, która niewiele różniłaby się od przedwojennej. Przykład choćby tej jednej ulicy daje pojęcie o rozmiarach stalinowskiej zbrodni dokonanej na Warszawie przez Wydział Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS) między 1945 a 1947 r. Wśród zburzonych domów znalazła się także widoczna na archiwalnym zdjęciu pałacowa kamienica przy ul. Żurawiej 11. Balkon pierw-

szego piętra podtrzymywały rzeźby atlantów lub kariatyd. Na elewacji widać także dwie figury umieszczone we wnękach. Miastobójstwo pozwalało realizować jednocześnie kilka zasadniczych celów. Umożliwiało likwidację materialnego dziedzictwa stanowiącego łącznik z przeszłością, degradowało wielkomiejskość Warszawy poprzez niszczenie architektury łączącej stolicę z innymi europejskimi metropoliami i dawało możliwość radykalnej zmiany krajobrazu zakorzenionego w pamięci warszawiaków. Stolica miała być całkowicie nowym tworem, przeznaczonym dla nowego człowieka uformowanego od podstaw przez stalinizm.

.....
(js)

1946 R.



Kamienice przy ul. Żurawiej 11 i 13 zburzone w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowe w Warszawie | fot. repr. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

2019 R.



Socrealistyczny biurowiec całkowicie zmienił krajobraz

KOMISJA WERYFIKACYJNA



Kolejna decyzja zwrotowa

Wczoraj komisja weryfikacyjna uchyliła decyzję zwrotową ws. nieruchomości położonych przy ul. Polnej 46. Sprawa została skierowana do ponownego rozpoznania przez miasto. Jak podkreślał przewodniczący komisji Patryk Jaki, decyzja zdaniem członków komisji została wydana z naruszeniem prawa. Ponadto negatywne skutki społeczne w stosunku do lokatorów, spowodowane niewłaściwym zarządzeniem budynku przez właścicieli przemawiają za powierzeniem zarządu nad nieruchomością miastu – zaznaczył Patryk Jaki w odniesie-

niu do nieruchomości przy ul. Polnej 46. Jak podkreślali przedstawiciele komisji, w momencie wydawania decyzji w sprawie tej nieruchomości prezydent Warszawy nie ustalił, czy pierwotny właściciel nieruchomości był w posiadaniu wskazanego gruntu. Komisja zdecydowała również o przyznaniu odszkodowania lub zadośćuczynienia w odniesieniu do lokatorów z nieruchomości przy ul. Noakowskiego 16, Poznańskiej 14, Hożej 25a i Skaryszewskiej 11.

.....
(nkk)

LOTNISKO W MODLINIE

Są chętni na zakup udziałów PPL

Jesteśmy zainteresowani przejęciem udziałów w Porcie Lotniczym Modlin. Taką możliwością chcemy zainteresować również władze miasta stołecznego Warszawy – taką deklarację złożył wczoraj marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik. A wszystko to w odpowiedzi na słowa prezesa Państwowych Portów Lotniczych (jeden z udziałowców lotniska w Modlinie), który zadeklarował, że jest gotowy odsprzedać udziały PPL. Czy te deklaracje są początkiem końca sporu o Port Lotniczy Modlin?

Spór o przyszłość lotniska w Modlinie ciągnie się od dość dawna, a lotnisko wymaga pilnych inwestycji. Jedną z osi sporu jest fakt, że obowiązująca umowa zawiera zapis o jednogłośnieści udziałowców. Państwowe Porty Lotnicze wskazują również na to, że nie mają wglądu we wszystkie dokumenty, w tym umowę z jedynym przewoźnikiem – Ryanaiem. – W Modlinie prowadzone jest przez E&Y badanie due diligence, ale audytor informuje, że ma trudności z uzyskiwaniem dokumentów. Widzimy wyraźnie, że spółka boi się tego due diligence, a jednocześnie słyszę, że to PPL opóźnia badanie – podkreślał Mariusz Szpikowski, prezes PPL.

Państwowe Porty Lotnicze składały reszcie udziałowców

propozycje na wyjście z impasu, jednak nie zostały one przyjęte i w sprawie nic się nie zmienia od miesięcy. Dlatego prezes pytany w ubiegłym tygodniu przez dziennikarzy o to, czy zdecydował się na sprzedaż udziałów, mówił: – Jeżeli chodzi o perspektywę PPL, to także ministerstwo musiało się wypowiedzieć, jestem zainteresowany jak najbardziej dezinvestycją w Modlinie, czyli sprzedażem tych udziałów. Tylko niech się pojawi jakaś konkretna oferta na stole – zaznaczał.

Takim rozwiązaniem zainteresowany jest Adam Struzik, marszałek województwa, jeden z udziałowców. – Jesteśmy zainteresowani przejęciem udziałów w Porcie Lotniczym Modlin. Na najbliższym zgromadzeniu wspólni-

ków możemy zadeklarować, że jesteśmy zainteresowani nabyciem udziałów. Taką możliwością chcemy zainteresować również władze miasta stołecznego Warszawy – poinformował Adam Struzik.

Jaki koszt będzie musiało w takiej sytuacji ponieść województwo, tego na razie nie wiadomo. – Ta kwota będzie zależała od wyceny, dzisiaj nie możemy jej dokładnie określić. Oczywiście te pieniądze będą pochodziły z naszego budżetu. Będziemy chcieli zainteresować władze Warszawy, aby weszły do spółki, łatwiej by nam było unieść ciężar finansowy. Chcemy propozycję przedstawić 5 marca na najbliższym walnym zebraniu wspólników – wyjaśnił marszałek.

.....
Natalia Karcz-Kaczkowska



DĘBY MŁOCIŃSKIE W RĘKACH MIASTA

PRZESTRZEŃ MIEJSKA \ Miasto odkupiło od Huty ArcelorMittal Warszawa prawa do działki w rejonie ulic Encyklopedycznej i Michaliny. Dzięki takiej decyzji „Dęby Młocińskie” trafią pod opiekę Lasów Miejskich Warszawa, a teren zyska status ogólnodostępnego.

fot. mat. pras./d



MARCIN Z. POD OBSERWACJĄ

ZBRODNIA \ Były żołnierz podejrzany o zabójstwo swojej żony trafił pod obserwację sądowo-psychiatryczną. Od opinii biegłych zależy dalszy tok postępowania. 32-letniemu Marcinowi Z. z Radomia grozi dożywocie.

fot. mat. pras./d



raz tego miejsca | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Janusz Sujecki

Spółeczny niepokój z wieżowcem w tle

Hotel Sobieski oraz przylegający do niego budynek wypełniający narożnik ulic Grójeckiej i Dalekiej. Po drugie, biorąc pod uwagę stosunkowo bliskie sąsiedztwo pl. Zawiszy z zabytkowymi kwaterami Starej Ochoty, gabaryty projektowanej budowli należałoby dopasować do wysoko-

wszystkich użytkowników biurowca. W związku z powyższym będą oni poszukiwali miejsc parkingowych w najbliższej okolicy” – napisali w petycji adresowanej do prezydenta Rafała Trzaskowskiego mieszkańcy Ochoty, protestujący przeciwko projektowi zwężenia jezdni ul. Grójeckiej.

ści Hotelu Sobieski. Okazuje się jednak, że plany są inne i zdążyły już bardzo zaniepokoić mieszkańców Ochoty – także w kontekście propozycji zwężenia ul. Grójeckiej.

Na trójkątnym obszernym placu powstać ma bowiem ponad 100-metrowy wieżowiec o 27 kondygnacjach i powierzchni użytkowej przekraczającej 35 tys. mkw. „Zaplanowany w nim parking podziemny pomieści jedynie 300 aut. Należy zatem przypuszczać, że takie rozwiązanie nie zaspokoi potrzeb

Co budowa wieżowca ma do tego projektu? Autorzy petycji obawiają się, że może ona utrudnić przebieg brakującej jezdni Al. Jerozolimskich od ul. Niemcewicza do pl. Zawiszy. Tym samym, odciążenie Grójeckiej nie będzie szybko możliwe. „Tak wielki budynek zmieni charakter całego obszaru Starej Ochoty” – stwierdzili protestujący mieszkańcy. Można odnieść wrażenie, że planiści po raz kolejny zapomnieli o przeprowadzeniu społecznych konsultacji dotyczących charakteru projektowanej zabudowy.

\\ Można odnieść wrażenie, że planiści po raz kolejny zapomnieli o przeprowadzeniu społecznych konsultacji dotyczących charakteru projektowanej zabudowy \\

dlina urbanistyczna” – jak kiedyś nazwano ów wygon z parkingiem – została wreszcie zabudowana i przestała dotkliwie szpecić rejon pl. Zawiszy. W ostatnich miesiącach dowiedziałem się, że wbrew moim pesymistycznym rozważaniom stan pustki ulegnie wkrótce zmianie.

Jednak chyba nie tak wyobrażaliśmy sobie wszyscy nowy obiekt, który miałby tu powstać. Po pierwsze, gmach taki (albo zespół gmachów) powinien tworzyć pierzeję zabudowę ul. Grójeckiej, analogicznie jak

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Estrada w PRL

Dyskusja z cyklu „Historia z za kulis”. Gośćmi Rafała Dudkiewicza będą: Wojciech Konikiewicz i Jan Pospieszalski. Wojciech Konikiewicz jest pianistą, gitarzystą i kompozytorem, tworzy muzykę z pogranicza różnych gatunków. Jan Pospieszalski, muzyk i kompozytor; publicysta, autor programów radiowych i telewizyjnych. Wstęp wolny. 20 lutego, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Małe filharmonie

Koncert pt. „Z blaskiem i precyzją” oraz „Muzyczne fajerwerki”. Całoroczny program edukacji muzycznej przeznaczony dla dzieci z przedszkoli i uczniów szkół podstawowych w wykonaniu artystów Filharmonii Narodowej w Warszawie. Organizatorzy chcą zwrócić uwagę na bogate możliwości techniczne instrumentów z różnych epok. 21 lutego, godz. 8.30; 9.30; 10.30, MOK, Sala Biała, ul. Pułaskiego 26, Siedlce

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

KULTURY ŚWIATA



fot. mat. pras./d

Pieszko przez pustynię

Spotkanie z podróżnikiem Mateuszem Waligórą z cyklu „Środek świata”. Uświetni je minirecital Andrzeja Koryckiego i Dominiki Żukowskiej. Mateusz Waligóra jest specjalistą od wyczynowych wypraw w odludne miejsca planety. Szczególnym upodobaniem darzy pustynie, od Australii po Boliwię. Wstęp wolny. 20 lutego, godz. 19, Dzielnicowy Ośrodek Kultury Ursynów, ul. Jakubowa 12 B, Warszawa

Klub miłośników kultury francuskiej

Spotkania odbywają się raz w miesiącu i koncentrują wokół wybranego tematu. W każdym przewidziany jest udział gości – pisarza, tłumacza, reportażysty, fotografa, podróżnika, muzykologa, historyka i wielu innych. Najbliższe spotkanie nosi tytuł: „Jaki wpływ miała miłosna liryka francuska na poezję polską”. 21 lutego, godz. 18.30, KDK, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Dworki i pałace ziemi garwolińskiej

Pokaz slajdów. O pracach nad książką, badaniach terenowych i znanych rodach opowie Paweł Ajdacki, autor książek „Powiat garwoliński. Pałace, dwory i folwarki” czy „Spacernik otwocki”. Ajdacki przedstawi dawny świat pałaców, dworów i folwarków z pogranicza historycznego Mazowsza i Małopolski. 21 lutego, godz. 18–21, Muzeum Ikon, ul. Lelechowska 5, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

Ułaskawienie

Premiera najnowszego filmu J.J. Kolskiego „Ułaskawienie”, zdobywcy trzech nagród na ostatnim festiwalu w Gdyni (za scenariusz, kostiumy i rolę kobiecą). Osadzona w realiach powojennej Polski historia zmagających się z żałobą rodziców, wyruszających ze swoim synem w ostatnią podróż, opowiedziana z perspektywy ich wnuka. Bilet: 15 zł. 22 lutego, godz. 19, Dobry Miejsce, ul. Dewajtis 3, wej. B, Warszawa



POŻEGNANIE Z ŁYŻWAMI

KONIEC ZIMY \ Miejski sezon zimowy dobiega końca. Miejskie lodowiska będą czynne do 26 lutego na Rynku Starego Miasta; 28 lutego przed PKiN; 3 marca w Ośrodku Moczydło; 17 marca w Ośrodku Stegny. Z ostatnim dniem lutego zamknięty będzie ośrodek na Górze Szczyliwickiej.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



pracowaliśmy naprawdę ciężko przez dwa lata, by być w tym miejscu, w którym obecnie jesteśmy – przyznał trener Mike Taylor
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Reprezentacja trenuje na Kole

Polscy koszykarze stoją przed historyczną szansą wywalczenia drugiego w dziejach i pierwszego od 1967 r. awansu do mistrzostw świata. Żeby na nich wystąpić, muszą wygrać jedno z dwóch ostatnich spotkań – na wyjeździe z Chorwacją (22 lutego) lub w Gdańsku z Holandią (25 lutego). Do najważniejszych meczów ostatnich dziesięcioleci koszykarze przygotowują się na warszawskim Kole.

Artur Szczepanik

W hali przy Obozowej reprezentacja Polski miała wczoraj otwarty trening. Atmosfera w drużynie jest świetna. Nikt z kadrowiczów nie wyobraża sobie innego scenariusza niż awans na mistrzostwa świata i wyjazd latem na czempionat do Chin.

– Myślę o tym, co się stanie za kilka dni w zasadzie od grudniowego zwycięstwa nad Włochami, bo to ono sprawiło, że mamy taką szansę – przyznał trener Mike Taylor. – Chcę podkreślić, że pracowaliśmy naprawdę ciężko przez dwa lata, by być w tym miejscu, w którym obecnie jesteśmy. Dostawałem i dostaję wiele pozytywnych wiadomości, telefonów od moich kolegów i znajomych z różnych krajów, którzy cieszą się, że mamy szansę na zrobienie czegoś dużego dla polskiej koszykówki – powiedział amerykański selekcjoner.

Polska przed ostatnimi meczami ma bilans: sześć wygranych, cztery porażki, Chorwacja 4–6, a Holandia 3–7 i nie liczy się już w walce o awans. Ekipę z Bałkanów, mającą w składzie graczy NBA, których jednak teraz zabraknie, Polska pokonała w pierwszym meczu 79:74.

– Wierzę, że to jest nasz czas. Czas na osiągnięcie czegoś fantastycznego. Nie liczę się ja, ale zespół. Chcę, aby tacy zawodnicy, jak np. Adam Waczyński,

Mateusz Ponitka, Maciek Lampe, Łukasz Koszarek, Adam Hrycaniuk czy inni i cały sztab szkoleniowy zostali zapamiętani jako grupa, która dokonała czegoś wielkiego dla polskiej koszykówki. Mamy plan, którego trzymamy się od początku – liczy się najbliższy mecz, tylko na nim się koncentrujemy. Nie myślimy jeszcze o Holandii, lecz chcemy dać z siebie wszystko w spotkaniu z rywalem, który ma tak wspaniałą koszykarską tradycję. Czujemy oczywiście presję przed meczem w Varaždinie, ale jestem pewien, że razem, jako zespół, podejmiemy wyzwanie. Każdy pojedynek jest inny, więc nie ma co patrzeć na skład rywala.

Obu rywali obserwujemy od początku tej fazy eliminacji. Specyfiką kwalifikacji jest to, że zmieniają się składy w każdym okienku, można więc przewidywać jakieś tendencje na podstawie obserwacji ruchów trenerów rywali – stwierdził Taylor.

Na zgrupowaniu w Warszawie trenuje 14 zawodników. O dwóch więcej niż przed poprzednimi meczami.

– Chcemy uchronić zespół przed nieoczekiwanymi sytuacjami, stąd większa grupa na zgrupowaniu. Decyzję podejmę wraz ze sztabem w środę. Ta reprezentacja stoi przed wielką szansą, więc nie mówmy o presji, ciśnieniu, tylko o pozytywnej, budującej szansie na awans, szansie na dokonanie wspólnie czegoś wielkiego dla polskiej koszykówki. Jesteśmy na to gotowi! – zakończył Taylor.

Wypada jedynie żałować, że historyczne mecze nasi koszykarze rozgrywają w Trójmieście. Warszawa wbrew obietnicom platformerskich władz miasta wciąż nie ma bowiem odpowiednio dużej, nowoczesnej hali widowiskowo-sportowej, które wybudowano w Gdańsku, Krakowie czy Łodzi. Niestety wszystko wskazuje na to, że za kadencji Rafała Trzaskowskiego też się jej nie doczekamy i mieszkańcy stolicy jeszcze przez wiele lat nie obejrzą na żywo takich historycznych spotkań jak te z Holandią.

20 II
Środa, Polsat Sport,
godz. 20.30 PlusLiga
siatkarzy: ONICO
Warszawa–PGE Skra
Bełchatów

TENIS

Udany debiut Igi

Iga Świątek w świetnym stylu awansowała do drugiej rundy turnieju WTA w Budapeszcie. W inauguracyjnym meczu Polka pokonała Serbkę Olgę Danilović 6:3, 6:0.

Od początku 2019 r. tenisistka Legii przechodzi błyskawiczną szkołę dorosłego tenisa. Zagrała w tym roku w trzech turniejach. W Auckland zaliczyła debiut w kwalifikacjach turnieju WTA. Kilka dni później w Melbourne zadebiutowała w kwalifikacjach turnieju wielkoszlemowego. Awansowała do Australian Open, wygrała tam mecz w I rundzie. Teraz po wygranych kwalifikacjach debiutuje w turnieju WTA w Budapeszcie i od razu wygrywa tam mecz i awansuje do II rundy. I to wszystko w niespełna dwa miesiące, w wieku zaledwie 17 lat.

Do spotkania ze starszą o rok Danilović Świątek podeszła bardzo skoncentrowana. Popelniała mało błędów i była bardzo skuteczną przy własnym podaniu. Już w drugim gemie miała okazję do przełamania, ale nie zdołała jej wykorzystać. Udało się za czwartym podejściem. W szóstym gemie Świątek okazała się lepsza przy serwisie Danilović, a następnie spokojnie wygrała całą partię 6:3.

Jeszcze lepiej ułożył się dla niej drugi set. Tenisistka z Warszawy czuła się na korcie bardzo pewnie i skrzętnie wykorzystywała słabsze momenty Serbki, która we wtorek nie była najlepiej dysponowana i w pewnym momencie z trudem powstrzymywała łązy. Ostatecznie Polka nie oddała rywalce nawet gema.

W drugiej rundzie Świątek może zagrać z najwyżej rozstawioną Alison Van Uytvanck lub Rosjanką Wierą Zwoznariową (mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania „Codzienniej”).

Transmisje z turnieju w TVP Sport, Sport.Tvp.pl i aplikacji mobilnej.

(paw)